

Środa
05/12/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#283 (2197)
NAKLAD 51 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

REKLAMA

Ponad 600 nagród
do wygrania!

Lotteria Świąteczna
WYGRANE
+ że +
HoHoHo!

Weź udział w loterii do 31 grudnia 2018 r.



W najnowszym numerze „Gazety
Polskiej” m.in. tekst, jak Rosja
przeprowadziła cyberatak na Polskę.
Od dziś w kioskach. Polecamy!

**PARYŻ \ „Żółte kamizelki”
zapowiadają kolejne
demonstracje**

Macron pod presją narodu

Premier Francji Édouard Philippe pod wpływem presji społeczeństwa ogłosił wczoraj, że podwyżki źródeł energii zostają zawieszone na sześć miesięcy. „Żółte kamizelki” (Gilets Jaunes) zapowiedziały jednak, że nie zaprzestaną organizowanych od kilku tygodni protestów.

s.7

fot. Benoit Tessier/Reuters

ŚWIAT

s.7

Kreml i Pekin szpiegują Czechów

Czeskie służby ostrzegają przed działalnością wywiadowczą rosyjskich i chińskich dyplomatów. Ich dywersja stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Na problem ten zwraca uwagę coraz więcej zachodnich krajów.

POLSKA

s.5

Polacy dostaną odszkodowania?

Naszym celem jest otwarcie ścieżki sądowej w Polsce dla osób, które były poszkodowane w czasie II wojny światowej. Celem tego projektu jest umożliwienie ludziom poszukiwania dokumentów, które opisywałyby straty materialne czy ludzkie – mówi „Codzienniej” Arkadiusz Mularczyk.

POLSKA

s.7

Polska liderem elektromobilności

Wczoraj szczyt klimatyczny w Katowicach odwiedził premier Mateusz Morawiecki. Tematem dnia była rewolucja, która czeka nas w transporcie. W najbliższych latach Polska zainwestuje w przemiany taboru publicznego i rozbudowę infrastruktury do 4 mld euro. – Przed nami kolejne dwie dekady istotnych zmian, gdzie bierzemy pod uwagę solidarność, inkluzywny wzrost, a także elementy ważne dla prezydencji: ludzi, naturę, technologię – mówił wczoraj Mateusz Morawiecki. Jak poinformowano, w Polsce przygotowywany jest największy przetarg w Europie na 1077 autobusów elektrycznych.



**STANKOWSKI ** Dogmat o dekarbonizacji służy umacnianiu przewag konkurencyjnych krajów bogatych, kosztem aspirujących i by, jak pokazują protesty we Francji, koszty tego doktrynerstwa ponieśli zwykli ludzie.

s.2



**KARNKOWSKI ** Obrazki z Francji jako zderzenie ze spokojem polskich ulic są atrakcyjne i na swój sposób budujące, niemniej warto pilnować, jak daleko zachodzą u nas procesy, które doprowadziły do wybuchu społecznego nad Sekwaną.

s.15





Gilbert Keith Chesterton
(1874–1936) brytyjski pisarz, karykaturzysta, autor m.in. „Napoleona z Notting Hill”, „Człowieka, który był Czwartkiem”

„Bezstronność jest wzniosłą nazwą obojętności,
która z kolei stanowi eleganckie określenie ignorancji.”



POGODA

Środa	5.12	Zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anastazy, Bartosz, Bartłomiej, Dalmacjusz, Dalmacy, Feliks, Gerald, Geraldyna, Jan, Juliusz, Krystin, Krystyna, Krystyna, Mikołaj, Pelin, Pelina, Saba, Sabina
07:27	15:25	

Gdańsk	Lublin
5°C	2°C
3°C	-1°C
Katowice	Kraków
3°C	4°C
0°C	0°C
Łódź	Poznań
2°C	4°C
0°C	2°C
Warszawa	Wrocław
3°C	5°C
-1°C	2°C

Czwartek	6.12	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Abraham, Angelika, Bonifacy, Dionizja, Dionizja, Emilian, Heliodor, Jarema, Leoncja, Mikołaj, Morzysława, Nikola, Piotr, Polichroniusz, Tercjusz
07:28	15:24	

Gdańsk	Lublin
4°C	2°C
6°C	1°C
Katowice	Kraków
4°C	5°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
2°C	6°C
4°C	9°C
Warszawa	Wrocław
2°C	6°C
3°C	9°C

MACIEJ KOZUSZEK

Globalne ocieplenie i ceny smalcu

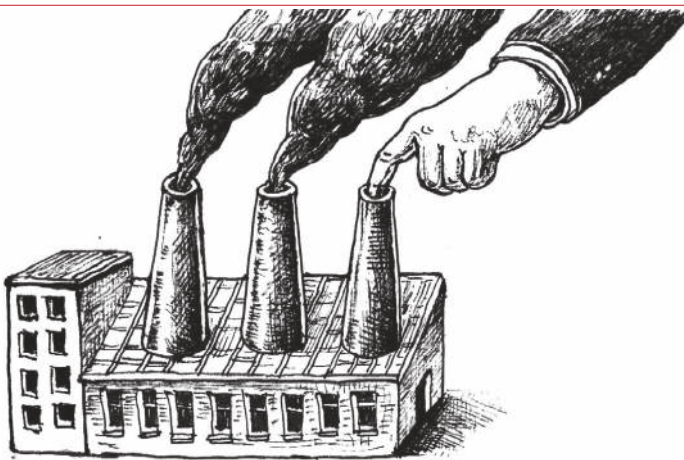
„Naszych liderów interesuje coś, co znajduje się na końcu świata, a my martwimy się o to, co będzie na końcu miesiąca” – powiedział jeden z uczestników protestu „żółtych kamizelek”. Coś jest w tej diagnozie, bo szczególnie w Europie Zachodniej mamy do czynienia z pokoleniem polityków, którzy nie pochylił się nad żadnym problemem, o ile ten nie jest opatrzone przymiotnikiem „globalny” i nie wpływa na losy świata przynajmniej w następnych kilku stuleciach. Zresztą, trudno się liderom dziwić. Człowiek siedzi na spotkaniu z samymi ważnymi ludźmi i niczym boski demiurg debatuje o tym, czy na świecie ma być ciepło czy zimno, jak i kiedy zlikwidujemy głód, wojnę, rozwiążemy problem migracji i epidemię otyłości. Potem wraca do siebie do kraju, a tam chcą, by się zajął takimi bzdurami, jak ceny benzyny, smalcu, dwucyfrowym bezrobociem i słabą jakością kotletów mielonych w szkolnych stołówkach. Szkoda tylko, że zanim ci wielcy wizjonerzy zdążą zająć się korektą ziemskiej orbity, wyborcy pójną do urn i wyrzucą wizjonerów poza orbitę polityki. A wszystko z powodu ceny smalcu.

JAN GALAROWICZ

Rządzić w prawdzie

Zjednoczona Prawica rządzi już trzy lata. Jej niekwestionowaną zasługą jest umacnianie dużej części Polaków w poczuciu wartości i dumy. Udało się jej zrealizować wiele zapowiedzi wyborczych. Nie ma powodu, aby nie chwalić się osiągnięciami. Na uznanie zasługuje jej myślenie pozytywne – ukazywanie perspektyw rozwoju Polski. Niestety obóz rządzący popełnił również błędy i odnotował porażki. Wyborcy ZP szczególnie boleśnie przeżyli reformę sądownictwa. W tej sytuacji niepokoi nachalna propaganda sukcesu, w której biorą udział nie tylko politycy, ale również niektórzy pravicowi dziennikarze i publicyści. A przecież tylko prawda wyzwala. Szkoda, że ZP, robiąc bilans trzyletnich rządów, nie zdobyła się na wyznanie win. Jestem pewien, że nie tylko nic by na tym nie straciła, wręcz przeciwnie, uzyskałaby dodatkowe punkty.

Rafał Zawistowski



Gilbert Keith Chesterton

(1874–1936) brytyjski pisarz, karykaturzysta, autor m.in. „Napoleona z Notting Hill”, „Człowieka, który był Czwartkiem”

„Bezstronność jest wzniosłą nazwą obojętności,
która z kolei stanowi eleganckie określenie ignorancji.”



Marcin Wolski

Tam i tu

Idą sankiuloci, ich liczba jest wielka,
wszyscy paradują w żółtych kamizelkach.
Agresja na maksa i protest totalny,
oberwał w zamieszkach nawet Łuk Triumfalny.
Premier się wycofał,
bo cofnąć się musi,
prezydent się chowa u żony (mamus!).
Ale nadal płynie z Brukseli litania:
W Paryżu jest wolność!
W Warszawie tyrania!



Marcin Herman



Adrian Stankowski

Polska jest kobietą

Jedną z pierwszych decyzji władz Niepodległej było nadanie praw wyborczych kobietom. Było to zupełnie naturalne. Kobiety polskie odegrały ogromną rolę w walce o niepodległość i podtrzymywaniu polskości, angażowały się też w czasach zaborów w życie społeczne i gospodarcze – czy to działając przy Kościele czy w organizacjach socjalistycznych. Polki służyły w wojsku całe dekady przed tym, nim w krajach zachodnich dopuszczono kobiety do armii. Brały udział w powstaniach. Stanowiły filar Polskiej Organizacji Wojskowej. Sam Józef Piłsudski mówił, że pierwsze za nim ku niepodległości poszły kobiety. W polskim lotnictwie służyła ppr. Janina Lewandowska, razem z innymi oficerami zamordowana przez Sowieców w Katyniu. W czasie II wojny światowej Polki walczyły w AK, czasem na pierwszej linii. Kobiety odegrały ogromną rolę u boku przywódców polskiego Kościoła w czasach PRL – prymasa Wyszyńskiego i Jana Pawła II. Bez kobiet nie byłoby zwycięstwa Solidarności. Dziś też kobiety odgrywają w Polsce dużą rolę, co pokazują statystyki unijne. Dlatego tak śmieszne jest, gdy „postępowe” środowiska próbują wyważać otwarte drzwi i uczyć Polki i Polaków równouprawnienia.

Prawdziwe kłamstwa

Arnold Schwarzenegger z miłą godną jego roli w filmie „Terminator” walczy o klimat poprzez postulat całkowitej rezygnacji z używania paliw kopalnych. Jednocześnie nie wspomina, że przez lata eksploatował luksusowego hummera wypalającego chyba 100 litrów paliwa na 100 km. Wręcz przeciwnie, należy zakładać coraz większy apetyt na posiadanie kolejnych limuzyn przez Arnoldów tego świata. O ile bowiem teza o wpływie działalności człowieka na globalne procesy klimatyczne nie znajduje wystarczającego oparcia w dostępnych dowodach naukowych, to przecież już wpływ kopającej fabryki (zatruwającej okolicę całą tablicą Mendelejewa, a nie tylko CO₂) na lokalną ekosferę jest już oczywisty i choćby dla własnego zdrowia o przyrodę należy dbać. Jednocześnie dostęp do tanich źródeł energii jest przecież warunkiem rozwoju nie tylko gospodarczego, a realny ekologiczny bilans tzw. źródeł alternatywnych nadal wypadła ujemnie. Dogmat o dekarbonizacji służy więc umacnianiu przewag konkurencyjnych krajów bogatych kosztem aspirujących i temu by – jak pokazują protesty we Francji – koszty tego doktrynerstwa ponieśli ludzie, którzy nawet nie marzą o posiadaniu limuzyny.



TYLKO BÓG ZASPOKOI TWÓJ GŁÓD

ADWENT \ Jezus widzi do głębi każdy mój głód. Chce go zaspokoić (w. 33–37). Co jest moim największym głodem? Oprę głowę na Jego piersi i będę powtarzał: „Tylko Ty możesz zaspokoić mój głód”. Czytania na dziś: Iz 25, 6–10a, Ps 23 (22), Mt 15, 29–37.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 5 GRUDNIA 2018

3

KLIMAT \ COP24 i elektromobilność

Ludzie, natura, technologia

Wczoraj na szczyt klimatyczny w Katowicach przybył premier Mateusz Morawiecki. Tematem dnia była rewolucja w transporcie. W najbliższych latach Polska zainwestuje w przemiany taboru publicznego i rozbudowę infrastruktury do 4 mld euro. – Przed nami kolejne dwie dekady istotnych zmian – mówił Mateusz Morawiecki.

Jacek Liziniewicz
Mariusz Andrzej Urbanke

Premier chwalił się osiągnięciami i planami na przyszłość w dziedzinie elektromobilności. Jak poinformowano, obecnie w naszym kraju przygotowywany jest przetarg na 1077 autobusów elektrycznych. – To największy tego typu przetarg w Europie – mówił szef rządu. Już wkrótce 30 proc. transportu publicznego będzie realizowana za pomocą autobusów elektrycznych.

Dziś co trzecia fabryka motoryzacyjna w Polsce produkuje części do aut elektrycznych, hybrydowych lub autonomicznych. To świetna wiadomość, bo motoryzacja to drugi po przemyśle spożywczym motor naszej gospodarki, który daje ok. 8 proc. PKB i 10 proc.



Polska przygotowuje największy przetarg w Europie na autobusy elektryczne? | fot. Cop24.gov.pl/d

miejsce pracy w przemyśle. Wartość produkcji sprzedanej w ub.r. to 148,44 mld zł – co jest najwyższą wartością w historii. Jak donoszą

eksperti z Exact Systems, zakłady motoryzacyjne w Polsce zaliczają się do najbardziej zaawansowanych technologicznie w Europie.

Aż 39 proc. z nich ma dział badań i rozwoju nowych technologii, a 30 proc. produkuje części do ekopojazdów.

Aby przyspieszyć rozwój, konieczne będą inwestycje w infrastrukturę. – Wraz z Bankiem Światowym powołujemy fundusz transportu niskoemisyjnego. W najbliższych 10 latach zobowiązujemy się zaangażować 3 do 4 mld euro na transformację transportu w kierunku transportu niskoemisyjnego – powiedział premier Mateusz Morawiecki w Katowicach. Dodał, że Polska jest jednym ze światowych liderów, jeśli chodzi o walkę ze zmianami klimatycznymi. – Polska jest jednym z najszybciej transformujących się energetycznie krajów świata po 1989 r. – mówił Morawiecki.

Wczoraj odbyło się również wiele spotkań bilateralnych pomiędzy polskimi politykami a delegacjami z całego świata. Prezydent Andrzej Duda spotkał się z byłym gubernatorem Kalifornii Arnoldem Schwarzeneggerem, który mówił, że wbrew polityce prezydenta Donalda Trumpa społeczeństwo i firmy w USA są gotowe do przyjęcia polityki klimatycznej. Polityk chwalił się również swoim samochodem elektrycznym, potężnym hummerem, który ma 500 koni mechanicznych.

Koniec z nierównościami płac

PRZEDSIĘBIORSTWO \ Prezes Portów Lotniczych wypowiedział zakładowy układ zbiorowy pracy (ZUZP). Celem władz spółki jest uproszczenie i wyrównanie płac w firmie oraz likwidacja kominów płacowych w przedsiębiorstwie. Według kierownictwa Portów Lotniczych nowy system wynagradzania będzie korzystniejszy dla pracowników i bardziej sprawiedliwy. Związkowcy są podzieleni w ocenie działań władz spółki.

Władze Portów Lotniczych przekonują, że obecny system płac jest skomplikowany i sprzyja patologiom. W wielu wypadkach ludzie zasiadający na tych samych stanowiskach zarabiają różne kwoty. Często pensje te różnią się nawet o kilka tysięcy złotych, a płace były ustalane w sposób nietransparentny. Często pracownik, dopiero odbierając pensję, przekonywał się, jaką kwotę otrzymał. Niedookreślona była również ścieżka awansów w przedsiębiorstwie. – Kończymy z uznaniowością, układami przy zatrudnianiu i awansowaniu ludzi – podkreśla Mariusz Szpikowski, prezes Portów Lotniczych. Aby wyeliminować patologie, władze spółki wypowiedziały ZUZP. Zmiany nie będą jednak szybkie. Wypowiedzenie układu ozna-

cza, że przez sześć najbliższych miesięcy wszystko zostaje po staremu, bo obowiązuje półroczny okres przejściowy. Nowe zasady mają obowiązywać od czerwca przyszłego roku. Prezesi przekonują, że pracownicy spółki nie stracą, a fundusz płac nawet wzrośnie o 4 mln zł. Będzie rosła również zatrudnienie. Do końca 2019 r. spółka planuje zwiększyć zatrudnienie o 117 osób. Obecnie nie przedłużono 41 umów terminowych, przedłużono zaś umowy 150 osobom, co jest – jak podkreślają władze spółki – standardową proporcją, jeśli chodzi o weryfikację wyników pracy pracowników. Związkowcy są podzieleni w ocenie działań władz spółki.

– My jako związek Solidarność wiele razy zwraca-

liśmy uwagę na problem nierówności płac w spółce. Nie było woli, aby zmienił ten miejscami patologiczny system. Teraz wydaje się, że jest dobry czas na to, aby to wszystko uregulować i wynegocjować nowe zasady – mówi nam Marian Górecki, szef NSZZ „Solidarność”.

Innego zdania jest jednak Marek Żuk ze Związku Zawodowego Pracowników Lotnictwa Cywilnego. – Władze nie musiały wypowiadać układu zbiorowego, aby uregulować wszystkie sporne kwestie. Mogły przystąpić do normalnych negocjacji. Tymczasem poszły na skróty. Tak to jest, że każde wypowiedzenie układu zbiorowego jest niepokojące dla pracowników – podkreśla związkowiec.

.....
Jacek Liziniewicz

Nowy konkurs PFN

AKCJA \ Wczoraj Polska Fundacja Narodowa zainaugurowała projekt konkursowy „Polska 4 x 4”. Celem konkursu jest wybór najlepszych krótkich – do 3 minut – scenariuszy na filmy promujące Polskę w mediach społecznościowych, z kanałem YouTube na czele – informuje PFN w komunikacie.

Na podstawie wybranych scenariuszy – zapowiada PFN – powstaną produkcje, które trafią do odbiorców na całym świecie. Filmy o Polsce można będzie zgłaszać w czterech kategoriach tematycznych: co nas łączy? – filmy przedstawiające wspólne elementy historii Polski oraz innego państwa, historia – filmy o historii Polski związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości, Piękno Polski – filmy o pięknie polskiej przyrody, architektury, zabytków, krajobrazów, Polski sukces – filmy o polskim sukcesie w nauce, technice, kulturze, medycynie.

Filmowe scenariusze biorące udział w konkursie powinny być realizowane w polskiej i angielskiej wersji językowej. Konkurs potrwa do 4 lute-

go 2019 r. Po jego zakończeniu członkowie jury wybiorą najlepsze materiały zgłoszone do konkursu i na podstawie ich scenariuszy powstaną ekranizacje. Każdy z laureatów otrzyma dofinansowanie do realizacji projektu w wysokości 25 tys. zł. Nagrodzone produkcje będą promowane przez Polską Fundację Narodową na całym świecie.

Projekt – zaznacza PFN – ma na celu m.in. upowszechnianie w kraju i za granicą wiedzy o historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem historii najnowszej, a także upowszechniania martyrologii i bohaterskich czynów narodu polskiego, promocji RP za granicą.

.....
(pt)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

BIZNESMENI ZATRZYMANI PRZECZ CBA

AKCJA \ Agenci z Delegatury CBA w Rzeszowie zatrzymali czterech biznesmenów zajmujących się m.in. wyłudzeniami podatku VAT, wprowadzaniem do obrotu dokumentów księgowych poświadczających nieprawdę. Kolejnym zatrzymanym w tej operacji specjalnej CBA jest naczelnik urzędu skarbowego z Podkarpacia.

Według sondażu opublikowanego przez „Super Express” Platforma Obywatelska byłaby w stanie pokonać PiS, ale pod warunkiem, że udałoby się jej zjednoczyć totalną opozycję w ramach jednej koalicji wyborczej. – Taka koalicja byłaby tylko porozumieniem w obrębie partyjnych elit. Przestrzegam przed wyciąganiem zbyt prostych wniosków z tego typu sondaży – mówi „Codziennej” europoseł Ryszard Czarnecki.

Paweł Tunia

Z sondażu Instytutu Badań Pollster dla „SE” wynika, że zjednoczona opozycja (PO, Nowoczesna, PSL, SLD, Razem i Teraz) mogłaby liczyć na 50 proc. poparcia, a PiS na 38 proc. Według „SE”, jeżeli do wyborów opozycja pójdzie osobno, PiS wygra wybory. – Taki sondaż cieszy. Wierzę, że poszerzymy koalicję – powiedział „SE” wiceszef PO Borys Budka.

Zdaniem Ryszarda Czarneckiego opozycja ekscytuje

POLITYKA \ Jak opozycja cieszy się z sondażu

Czy Koalicja Obywatelska ma jakąkolwiek szansę?



„SE” przygotował sondaż na poprawę nastroju opozycji | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

się tego typu sondażami, nadmiernie uwypuklając ich pozorne korzyści, aby ukryć podziały i wewnętrzne rozbieżności całego środowiska. – Tego typu sondaże to pocieszanie się opozycji, która jest podzielona, a przykładem niedawne wyrzucenie posła

z Nowoczesnej. To są sondaże o charakterze papierowym, gazetowym, nie odzwierciedlają rzeczywistych nastrojów – mówi polityk PiS dla „Codziennej”. Według niego ewentualna koalicja totalnej opozycji byłaby tylko porozumieniem partyjnych

elit bez rzeczywistej współpracy na poziomie struktur lokalnych. – Elektoraty tych partii wcale się nie sumują. W drugiej turze wyborów prezydenckich w 2015 r. na Andrzeja Dudę zagłosowało bardzo dużo wyborców PSL i sporo SLD, co oznacza,

że oni odrzucili kandydata obozu liberalnego, kosmopolitycznego – podkreśla Czarnecki, dodając, że opozycja mniej zajmuje się programem, a bardziej planuje, jak odebrać władzę PiS.

Entuzjazmu dla tak szerokiej koalicji opozycji nie kryje poseł PO Antoni Mężydło, który w rozmowie z „Codzienną” podkreśla, że takiej koalicji chce społeczeństwo. – Jest parcie społeczne, aby taka koalicja powstała, a politycy muszą się podporządkować, to jest wyzwanie dla polityków – mówi poseł PO. Podobną opinię wyraża inny polityk PO Tomasz Lenz, który ma jednak wątpliwości, czy byłby możliwy sojusz wyborczy opozycji w jej najszerszym możliwym składzie, włączając w to także środowisko Roberta Biedronia, a to dawałoby – zdaniem posła Lenza – wynik na poziomie 50 proc. – Sondaż ten nie jest zaskoczeniem. Mogłby powstać blok SLD, PO, Nowoczesna, PSL, który być może osiągnąłby wynik zbliżony do 50 proc. Ale czy partia Roberta Biedronia przyłączyłaby się do takiej koalicji? To jest pytanie, czy Biedroń chciałby iść z PO...? – zastanawia się polityk PO.

Jak Rosja przeprowadziła cyberatak na Polskę

„GAZETA POLSKA” \ Podczas kryzysu w Cieśninie Kerczeńskiej Rosjanie uderzyli w wyrafinowany sposób w rządowy system bezpieczeństwa w naszym kraju. Z informacji, jakie uzyskała „GP”, wynika, że Moskwa musiała przy tym najprawdopodobniej użyć osób znajdujących się na terytorium Polski.

Grzegorz Wierchołowski pisze w artykule pt. „Rosyjski cyberatak na polskie rządy”: Atak nastąpił w poniedziałek 26 listopada po południu. W tym samym czasie prezydent Ukrainy Petro Poroszenko wydawał dekret wprowadzający stan wojenny i rozmawiał z Angelą Merkel o agresji Rosji, a polski minister prezydencki Krzysztof Szczerski ogłaszał, że na Morzu Azowskim doszło do jawnego naruszenia prawa międzynarodowego. Wydarzenia w Cieśninie Kerczeńskiej były wówczas głównym tematem telewizji na całym świecie – także w dwóch przygranicznych polskich gminach: Dukli i Horodle.

„Uwaga! Mężczyźni w wieku 18–65 lat zamieszkali na terenie gminy Dukla (Horodło) zobowiązani są do stawienia się na terenie urzędu gminy w dniu

27.11.2018 o godzinie 10 w związku z sytuacją kryzysową na Ukrainie. Proszę oczekiwać dalszych komunikatów” – takiej treści SMS-y dostali niektórzy mieszkańcy obu gmin właśnie 26 listopada w godzinach popołudniowych. Jako nadawca wpisany był „Alert RCB”, czyli Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – wiadomość wyglądała identycznie jak wcześniejsze SMS-owe alerty RCB dotyczące na przykład sytuacji pogodowej.

Dukla to miasteczko na Podkarpaciu, położone niedaleko granicy, ale nie polsko-ukraińskiej, lecz polsko-słowackiej (ok. 17 km od linii granicznej) – gmina liczy 14,5 tys. mieszkańców. Horodło w województwie lubelskim oddalone jest od Dukli aż o ponad 250 km. Leży tuż przy granicy z Ukrainą, mniej więcej na wysokości

Łucka. W gminie mieszka zaledwie 5,2 tys. osób.

Wiadomości rozesłane do niektórych mieszkańców nie wywołały ani paniki, ani zamieszania. O całej sprawie zrobiło się głośno w zasadzie nazajutrz, 27 listopada, gdy do mieszkańców Dukli i Horodła trafiły kolejne SMS-y z „alertem RCB” – tym razem naprawdę od Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. „Rządowe Centrum Bezpieczeństwa nie wysłało Alertu RCB, dotyczącego zgłaszania się mężczyzn do urzędów gmin. Sprawą fałszywych SMS-ów zajmuje się już Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Policja” – mogli przeczytać odbiorcy wiadomości.

NIE PRZEGAP

Więcej w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” dostępnym w każdym miejscu w Polsce.

PO wypycha Polskę z UE

POLITYKA \ Platforma Obywatelska zachowuje się jak ugrupowanie, które chce nas wyprowadzić z Unii Europejskiej – mówił na antenie Polskiego Radia 24 w programie Doroty Kani Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości.

Wiceminister odniósł się do poniedziałkowego stanowiska KE w sprawie Jugendamtów, która stwierdziła, że nie ma uprawnień do zajmowania się kwestiami prawa rodzinnego. – Julia Pitera złożyła do rezolucji Komisji Europejskiej dotyczącej interwencji w sprawie Jugendamtów 16 na 25 poprawek. Zmierzała do tego, żeby wykreślić fragment dokumentu mówiący o kontaktach w języku ojczystym rodziców z dzieckiem. To jest kuriozum – stwierdził Michał Wójcik. Wiceminister sprawiedliwości zaznaczył, że trzeba się zastanowić, kogo tak naprawdę reprezentuje Julia Pitera. – Jej poprawki zmierzały do osłabienia wydźwięku rezolucji – ocenił gość programu.

Wójcik mówił również o tym, jak politycy PO chcą doprowadzić do wypchnięcia Polaki

ze struktur UE. – To nie Prawo i Sprawiedliwość proponowało referendum dotyczące wyjścia z UE, tylko Grzegorz Schetyna. Platforma Obywatelska nie podziela standardów charakterystycznych dla wspólnoty, jak wolność wypowiedzi czy wolność zachowań. Hejt wobec marszałka Wojciecha Kałuzę pokazuje to bardzo dobitnie – mówił Michał Wójcik. I dodał, że narracja opozycji z kampanii samorządowej mówiąca o planach wyjścia z UE była jedną z największych manipulacji.

Wójcik przyznał, że gdziekolwiek w mediach występowali politycy partii rządzącej, byli pytani o polexit. – Tymczasem za opuszczenie UE przez Wielką Brytanię odpowiedzialny jest Donald Tusk, polityk wywodzący się z PO – punktował.

(sm/PR24)



GÓRNICY OBCHODZILI SWOJE ŚWIĘTO

WYDARZENIE \ Poranna pobudka z orkiestrą górniczą, msza święta, uroczysty obiad z rodziną, bo to dzień wolny od pracy, kufel piwa z kolegami – tak górnicy we wtorek obchodzili Barbórkę.



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

BÓJ O SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS

PROTEST \ Pracownicy Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus w Warszawie protestowali we wtorek przeciw formie konsolidacji placówek z dwoma innymi szpitalami należącymi do Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

WYWIAD \ Z ARKADIUSZEM MULARCZYKIEM, posłem PiS, rozmawia ADRIAN SIWEK

Chcemy, by Polacy mogli dostać odszkodowania za II wojnę

Na wtorkowym posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. reparacji przedstawione zostały informacje dotyczące postępów w digitalizowaniu dokumentów dotyczących strat wojennych oraz zbrodni niemieckich w Polsce.

Czego dotyczyło posiedzenie parlamentarnego zespołu ds. reparacji?

To informacja o realizacji programu – gromadzeniu, opracowaniu, digitalizacji dokumentów poświadczających zbrodnie, egzekucje na ziemiach polskich, a także o utworzeniu katalogów na stronach Archiwum Akt Nowych, gdzie będą zaprezentowane zbrodnie niemieckie i straty wojenne na obszarach poszczególnych miast i wsi. Ten projekt jest realizowany na skutek naszej inicjatywy z początku roku, która polegała na przeznaczeniu środków finansowych właśnie na opracowanie i digitalizację dokumentacji, która bę-

dzie przedstawiała informacje o zniszczeniach i zbrodniach wojennych, dotyczące poszczególnych miast i wsi.

Jak postępuje ta digitalizacja materiałów?

Zakończenie prac planowane jest na koniec grudnia. Chcemy zaakcentować tę inicjatywę na początku roku. Natomiast dzisiaj podane zostały informacje o przebiegu prac, digitalizacji dokumentów, tworzeniu katalogów, żeby można było zaprezentować półroczne wyniki prac.

Rozumiem, że udało się oszacować szczegółowe straty wojenne?

Jeśli chodzi o szacowanie strat, to tym zajmuje się spe-



Arkadiusz Mularczyk, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce Od Niemiec Za Szkody Wyrządzone w Trakcie II Wojny Światowej | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

cialny zespół naukowców. Z naszej strony jest takie działanie pomocnicze, kom-

plementarne. Jego celem jest stworzenie katalogu na stronach archiwum IPN, gdzie

będą opisane straty i zniszczenia wojenne w poszczególnych miastach i wsiach, żeby obywatele również mogli sobie znaleźć, czy zachowały się jakieś informacje o ich stratach czy stratach ich rodzin, dotyczących ich majątków.

Wiadomo już, kiedy te katalogi będą dostępne w internecie?

To zależy od archiwum akt nowych. Myślę, że będzie to pod koniec grudnia. Będziemy też chcieli oficjalnie to zaprezentować, kiedy prace zostaną zakończone.

Czy pana zdaniem dzięki tym katalogom uda się coś wywalczyć w kwestii reparacji od Niemiec?

To jest projekt, który ma charakter pomocniczy, bo on jest związany też z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. Naszym celem jest otwarcie ścieżki sądowej w Polsce dla osób, które były poszkodowane w trakcie II wojny światowej i ich spadkobierców. Celem tego projektu jest umożliwienie ludziom poszukiwania w Archiwum Akt Nowych dokumentów, które opisywałyby straty materialne czy ludzkie, które mogły dotknąć ich rodziny czy też majątki.

Nowe zarzuty dla Gawłowskiego

AFERA \ Komisja Regulaminowa Sejmu uznała za poprawne oświadczenie posła Stanisława Gawłowskiego z PO, w którym rzeka się immunitetu poselskiego. Prawdopodobnie w piątek Sejm przegłosuje wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zawieszono sekretarza PO.

Prokuratura Krajowa chce postawić Stanisławowi Gawłowskiemu nowe zarzuty korupcyjne oraz zarzut prania brudnych pieniędzy. Gawłowski usłyszałby je już dwa tygodnie temu, gdyby nie to, że wtedy złożył u marszałka Sejmu oświadczenie, w którym dobrowolnie zrzekł się immunitetu. Był to zabieg taktyczny, który miał na celu przedłużenie procedury. Poseł złożył oświadczenie o dobrowolnym uchyleniu immunitetu na dwie godziny przed głosowaniem właśnie w tej sprawie. To spowodowało, że marszałek Sejmu musiał zdjąć głosowanie z porządku obrad.

Oświadczenie Gawłowskiego musiało wrócić do Komisji Regulaminowej

po to, aby zostało sprawdzone pod względem formalnym.

– Stan prawny był zupełnie nowy – mówi Włodzimierz Bernacki, szef Komisji Regulaminowej. – Komisja już pracowała nad wnioskiem o rozszerzenie zarzutów i nad zastosowaniem środka zapobiegawczego w postaci aresztu. Musieliśmy zająć się tym ponownie. Oczywiście ja to odczytuje tak, że posłowi Gawłowskiemu chodziło o wydłużenie całej procedury.

Komisja zajęła się wnioskiem Gawłowskiego w poniedziałek, uznając, że oświadczenie jest zgodne pod względem formalnym. W oświadczeniu Gawłowski zgadza się na postawienie mu zarzutów, nato-

miast nie ma w nim zgody na areszt. – Dlatego teraz Sejm będzie musiał jeszcze na obradach plenarnych przegłosować zgodę na areszt dla posła – informuje poseł Bernacki. – Stanie się to prawdopodobnie w tym tygodniu podczas obrad Sejmu. Wszystko zależy od Marszałka.

Nowe zarzuty to wątek związany z apartamentem w Chorwacji. Akty notarialne tej nieruchomości zostały znalezione w koszalińskim domu Gawłowskiego w grudniu ubiegłego roku podczas przeszukiwania, którego dokonywali funkcjonariusze CBA. W toku śledztwa zebrano materiał dowodowy, z którego wynika, że apartament to łapówka, jaką Gawłowski otrzymał w zamian za ustawianie przetargów dla biznesmena Bogdana K. K. otrzymywał wielomilionowe kontrakty w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych. Według prokuratury wystawiał faktury za prace, które wcale nie zostały wykonane.

Prywatnie Bogdan K. to przyjaciel posła Stanisława Gawłowskiego.

.....
Tomasz Duklanowski

PO wypycha Polskę z UE

POLITYKA \ Platforma Obywatelska zachowuje się jak ugrupowanie, które chce nas wyprowadzić z Unii Europejskiej – mówił na antenie Polskiego Radia 24 w programie Doroty Kani Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości.

Wiceminister odniósł się do poniedziałkowego stanowiska KE w sprawie Jugendamtów, która stwierdziła, że nie ma uprawnień do zajmowania się kwestiami prawa rodzinnego. – Julia Pitera złożyła do rezolucji Komisji Europejskiej dotyczącej interwencji w sprawie Jugendamtów 16 na 25 poprawek. Zmierzała do tego, żeby wykreślić fragment dokumentu mówiący o kontaktach w języku ojczystym rodziców z dzieckiem. To jest kuriozum – stwierdził Michał Wójcik. Wiceminister sprawiedliwości zaznaczył, że trzeba się zastanowić, co tak naprawdę reprezentuje Julia Pitera. – Jej poprawki zmierzały do osłabienia wydźwięku rezolucji – ocenił gość programu.

Wójcik mówił również o tym, jak politycy PO chcą doprowadzić do wypchnięcia Polski

ze struktur UE. – To nie Prawo i Sprawiedliwość proponowało referendum dotyczące wyjścia z UE, tylko Grzegorz Schetyna. Platforma Obywatelska nie podziela standardów charakterystycznych dla wspólnoty, jak wolność wypowiedzi czy wolność zachowań. Hejt wobec marszałka Wojciecha Kałuży pokazuje to bardzo dobitnie – mówił Michał Wójcik. I dodał, że narracja opozycji z kampanii samorządowej mówiąca o planach wyjścia z UE była jedną z największych manipulacji.

Wójcik przyznał, że gdziekolwiek w mediach występowali politycy partii rządzącej, byli pytani o polexit. – Tymczasem za opuszczenie UE przez Wielką Brytanię odpowiedzialny jest Donald Tusk, polityk wywodzący się z PO – punktował.

.....
(sm/PR24)



fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska

SZEFEWIE DYPLOMACJI DYSKUTUJĄ O BEZPIECZEŃSTWIE

BRUKSELA \ Wczoraj w Kwaterze Głównej NATO rozpoczął się dwudniowy szczyt ministrów spraw zagranicznych państw Sojuszu. Politycy omawiają m.in. ostatnie wydarzenia na Morzu Azowskim, sytuację w Gruzji, a także przestrzeganie układu INF o likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu.

UE \ Zbyt szybko, powierzchownie i nieprecyzyjnie

Szokujący raport o głosowaniu w Parlamencie Europejskim

W Brukseli odbyła się premiera raportu polskiego Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris (OI) o praworządności proceduralnej w Europarlamentie przygotowanego na prośbę polskiego europosła Dobromira Sośnierza. Płynące z niego wnioski są porażające.

Wiktor Młynarz

korespondencja z Brukseli

Raport OI powstał po tym, jak poseł Sośnierz zauważył, że procedura głosowania w PE nie spełnia żadnych demokratycznych standardów. Większość głosowań odbywa się bowiem przez podniesienie ręki, a ich wynik oceniany jest na oko przez prowadzącego obrady. Zdaniem posła Sośnierza taka metoda nie pozwala na wiarygodne ustalenie, czy dana poprawka przeszła. – To była rzecz dla mnie absolutnie szokująca – powiedział w trakcie prezentacji raportu. – Wiedziałem, że będziemy zajmować się tutaj całym światem, pouczać wszystkich na temat demokracji. A nie wiedziałem, że my sami nie będziemy zasad tej demokracji przestrzegać u siebie – dodał.

Eksperci Ordo Iuris, których Sośnierz poprosił o zweryfikowanie swoich spostrzeżeń, przeanalizowali dostępne materiały – nagrania wideo, protokoły z głosowań itp. – obejmujące głosowania od października 2017 r. do października 2018 r. Ich wnioski w dużym stopniu potwierdzają obserwacje posła. Największym problemem zdaniem OI jest wzrokowa ocena wyniku głosowania.

Zgodnie z procedurami w PE każdy poseł może zażądać po-



Zdaniem OI największym problemem jest wzrokowa ocena głosowania w Parlamencie Europejskim | fot. Yves Herman/Reuters

wtórki głosowania ręcznego przeprowadzonej za pomocą urządzeń elektronicznych, dzięki czemu wynik powtórnego głosowania nie budzi już wątpliwości. OI zwraca uwagę na to, że nie jest niczym niezwykłym, że wynik sprawdzenia elektronicznego różni się od wyniku głosowania ręcznego. Zazwyczaj pomyłki następują, kiedy różnica głosów nie jest zbyt duża, ale zdarza się również, że prowadzący obrady pomy-

li się nawet o kilkaset głosów. „To standard, który w PE jest powszechnie przyjęty – powiedział redaktor naukowy raportu, dr Tymoteusz Zych, o takiej metodzie liczenia głosów – a w zdecydowanej większości parlamentów narodowych byłby uznany przynajmniej za jakąś aberrację”.

OI zwróciło również uwagę na tempo głosowania. Poszczególne głosowania następują często tak szybko, że posłowie nie mają czasu

na jakiegokolwiek zastanowienie się, nad czym właśnie głosują. Czasami zdarza się nawet, że tłumacze nie nadążają z przekładem słów prowadzącego obrady i posłowie głosują na „tak”, kiedy prowadzący poprosił już o głosowanie na „nie”. „W praktyce mamy do czynienia z jednym wielkim chaosem” – skomentował dr Zych. „Tempo prowadzonych głosowań już na pierwszej sesji było dla mnie szokujące” – wspominał poseł So-

śnierz. „Jak i to, że w tak niechlujny sposób można procedować prawo” dodał.

Jednak jak wskazuje OI, tak nieprecyzyjne prowadzenie głosowań spotyka się z akceptacją większości posłów. Poseł Sośnierz wspominał nawet, że podejmowane przez niego próby zmiany takiego stanu rzeczy powodowały negatywną reakcję kolegów, łącznie z ich buczeniem na sali. „Problemy proceduralne z różnych przyczyn mogą być wygodne dla osób współtworzących tę instytucję” – powiedział dr Zych i dodał, że dzięki takiemu tempu prowadzonych głosowań posłowie szybciej mogą opuścić salę i np. udać się na weekend do domu.

Instytut zauważa także, że istnieje problem dokumentów. Czasami liczba stron, z jaką powinien zapoznać się europoseł, aby móc świadomie zagłosować, jest tak duża, że nie ma możliwości ich przeczytania na czas. „By zrealizować postulat praworządności w ramach procesu ustawodawczego PE, konieczne jest zapewnienie posłom możliwości zapoznania się z przedkładanymi dokumentami” – stwierdził dr Bohdan Pretkiel, współautor raportu. Tymczasem posłowie z mniejszych frakcji i niezrzeszeni nie mają środków na asystentów, którzy mogliby im w tym pomóc.

Pierwszy sprawdzian hiszpańskich socjalistów

SEWILIA \ Andaluzjczycy wstrząsnęli 36-letnim reżimem socjalistycznym! – skomentował triumf partii konserwatywnych w wyborach do parlamentu Andaluzji lider prawicowej partii Vox Santiago Abascal. Po raz pierwszy od 1975 r. prawica ma szansę na zdobycie większości w lokalnym parlamencie.

W niedzielę we wspólnocie autonomicznej na południu Hiszpanii odbyły się wybory samorządowe, podczas których wybrano 109 posłów do parlamentu Andaluzji. Wyniki wyborów wskazały wyraźną zmianę w postrzeganiu regionalnej polityki przez Andaluzjczyków, gdyż po raz pierwszy od śmierci gen. Franco w 1975 r. do regionalnego parlamentu dostała się przedstawiana w liberalnych mediach jako skrajnie prawicowa partia Vox, która zdobyła 12 mandatów.

Zaskakujący wynik hiszpańskiej prawicy znacznie osłabił członków andaluzyjskiej partii socjalistycznej, którzy z kolei zdobyli łącznie 33 mandaty i tym samym po raz pierwszy od 43 lat nie będą mieli większości w izbie. Dodatkowo porażkę wzmacnia fakt, że prawica nie wyklucza zawiązania koalicji z konserwatywną Partią Ludową (PP) dysponującą 26 mandatami oraz centroprawicową partią Obywatele (Ciudadanos), która będzie miała 21 przedstawicieli w parlamencie.

Mimo niepomysłnego wyniku w Andaluzji uznawanej dotychczas za bastion socjalistów premier Hiszpanii i lider Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) Pedro Sánchez deklaruje, że jego rząd „będzie kontynuował projekt regeneracji kraju i umacniania relacji z UE”. W hiszpańskich mediach nie brak jednak komentarzy wskazujących, że niedzielna porażka socjalistów może świadczyć o sprzeciwie Hiszpanów wobec polityki socjali-

stycznego rządu w Madrycie. Niewykluczone, że mieszkańcy południowego regionu chcą w ten sposób pokazać, że nie zgadzają się na przyjmowanie tysięcy uchodźców z Afryki, na które zgodę wyraża rządzący od czerwca br. gabinet Sáncheza. Dodatkowo komentatorzy zaznaczają, że rezultat może być oznaką, że jeśli socjaliści nie zmienią swojego programu, będą musieli liczyć się z porażką w wyborach parlamentarnych w 2020 r.

Założona w 2013 r. partia Vox powstała z inicjatywy byłych członków Partii Ludowej rozczarowanych polityką konserwatywnego ugrupowania na hiszpańskiej scenie politycznej. Wówczas grupa polityków odwołujących się do wartości chrześcijańskich i nawołujących do stworzenia silnego i scentralizowanego państwa bez miejsca na ruchy separatystyczne zarejestrowała własne ugrupowanie, które opowiada się m.in. na ochroną życia nienarodzonych oraz sprzeciwia się małżeństwom homoseksualnym i masowym przyjmowaniu imigrantów z Czarnego Łądu i Bliskiego Wschodu.

Joanna Kowalkowska



BUŁGARZY NIEZADOWOLENI

SONDAŻ \ Ponad 80 proc. Bułgarów uważa, że trwające w kraju od miesiąca protesty są uzasadnione. Według 86 proc. ankietowanych największym problemem są niskie dochody i należy zdecydowanie je podnieść.

fot. Stoyan Nenov/Reuters



KOLEJNE PODEJŚCIE

WŁOCHY \ Premier Włoch Giuseppe Conte zapewnił wczoraj w wywiadzie dla katolickiego dziennika „Avvenire”, że w najbliższym czasie gotowa będzie nowa wersja budżetu na 2019 r.

fot. Agustin Marcarian/Reuters

Paweł Kryszczak

Premier Édouard Philippe zdecydował, że od pierwszego stycznia 2019 r. na sześć miesięcy zostaną wstrzymane trzy ustawy podwyższającej ceny źródeł energii. – Trzeba być głuchym, aby nie słyszeć niezadowolenia społeczeństwa – oznajmił szef francuskiego rządu. Wśród propozycji znalazło się również wypłacenie premii osobom, które dojeżdżają samochodem do miejsca pracy. – Głównym celem tego planu jest uspokojenie sytuacji oraz kupienie czasu. Jest to również pierwszy krok w stronę protestujących. Pytanie, czy wystarczający – mówi Zbigniew Stefanik, komentator „Codziennej” mieszkający we Francji. „Żółte kamizelki” krytycznie odbierają tymczasowość rządowego planu, który ich zdaniem nie rozwiązuje problemu. – To tylko okruszki, które rzuca nam rząd. My chcemy całą bagietkę – oznajmił jeden z liderów protestów Benjamin Cauchy. Premier Philippe zaznaczył jednak, że w przy-

PARYŻ \ „Żółte kamizelki” zapowiadają kolejne demonstracje

Rząd wreszcie chce negocjować

Premier Francji Édouard Philippe pod wpływem presji społeczeństwa ogłosił wczoraj, że podwyżki źródeł energii zostają zawieszane na sześć miesięcy. „Żółte kamizelki” (Gilets Jaunes) zapowiedziały jednak, że nie zaprzestaną organizowanych od kilku tygodni protestów.



W wyniku demonstracji organizowanych przez „żółte kamizelki” we Francji rannych zostało ponad 100 osób | fot. Stephane Mahe/Reuters

padku wycofania się z tych propozycji wydatki na państwo opiekuńcze musiałyby zostać zmniejszone.

Mimo ekscesów, jakie miały miejsce w stolicy Francji w weekend, sondaże wskazują, że społeczeństwo nadal wspiera ruch „żółtych kamizelek” i negatywnie ocenia prezydenta Francji Emmanuel Macrona. – Miarą sukcesu Gilets Jaunes będzie sobotnia manifestacja w Paryżu. Jeśli byłaby liczna, wówczas rządzący będą musieli pójść na kolejne ustępstwa względem protestujących – zaznacza Stefanik.

Komentator „Codziennej” zauważa, że „żółte kamizelki” przekształciły się już w ruch oburzonych, który powoli przyciąga pozostałe grupy społeczne. Należy wspomnieć chociażby

o rolnikach, licealistach, taksówkarzach czy też pracownikach służby zdrowia. Ruch ten obecnie dzieli się na dwie frakcje. Jedni chcą negocjować i prowadzić dialog z rządem, zaś z drugiej strony istnieje frakcja tych, którzy się radykalizują i nie mają zamiaru podjąć rozmów.

Demonstracje „żółtych kamizelek” rozpoczęły się 17 listopada na obszarze całej Francji. Ten oddolny ruch społeczny powstał w wyniku rosnących cen energii. Nie chodzi przy tym tylko o paliwo, ale również o gaz i olej grzewczy, na które rząd zapowiada nałożenie kolejnych podatków. Działania te mają umożliwić finansowanie projektów związanych z odnawialnymi źródłami energii, w tym dotyczącymi aut elektrycznych.

Kreml i Pekin szpiegują Czechów

PRAGA \ Czeskie służby ostrzegają przed działalnością wywiadowczą rosyjskich i chińskich dyplomatów. Ich dywersja stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Na problem ten zwraca uwagę coraz więcej zachodnich krajów.

W raporcie z działalności czeskiej Informacyjnej Służby Bezpieczeństwa (BIS) w 2017 r. podkreślono, że rosyjskie misje dyplomatyczne kierują się wobec Czech strategią hybrydową, której celem jest osłabienie NATO i Unii Europejskiej. Wykorzystują one szpiegostwo, zorganizowaną przestępczość i korupcję. Agenci wpływu ukryci za dyplomatycznymi dokumentami korzystają także z wolności słowa, szerząc propagandę poprzez strony internetowe. Służby bezpieczeństwa oceniają, że większość z tych stron stworzyli obywatele Czech, którzy są przeciwnikami NATO, UE czy USA, ale nie są przy tym zwolennikami Kremla. Jednak w ocenie autorów raportu projekty te wpisują się w politykę dezinformacyjną Moskwy. Podkreślono również, że wielu czeskich obywateli, w tym politycy

i urzędnicy państwowi, wykazują się w stosunku do przedstawicieli rosyjskiej służby dyplomatycznej „lekkomyślnym podejściem” i ujawniają im niepubliczne informacje.

Czeskie służby bezpieczeństwa zwracają też uwagę na wzrost zainteresowania tym krajem przez wywiad chiński. Wielu z nich również działa pod przykryciem dyplomatycznym. Funkcjonowanie zarówno rosyjskich, jak i chińskich szpiegów jest, w opinii BIS, podobne.

Przypadek Czech potwierdzają też doświadczenia innych krajów. Niedawno londyński think tank Henry Jackson Society przedstawił raport, z którego wynika, że w Wielkiej Brytanii działa ok. 200 rosyjskich szpiegów. Oznacza to, że jest nimi połowa z akredytowanych w tym kraju dyplomatów. Liczba ta jest o wiele większa, niż dotychczas są-

dzono. W odpowiedzi na zorganizowany przez Kreml atak w Salisbury w marcu br. Zjednoczone Królestwo wydaliło 23 Rosjan podejrzewanych o kontakty ze służbami. Dane przedstawione w raporcie oznaczają, że liczba rosyjskich szpiegów w tym kraju jest pięć razy większa niż w czasach zimnej wojny.

O tym, jak niebezpieczna jest działalność rosyjskich agentów, świadczy również wydalenie czterech rosyjskich agentów podejrzanych o udział w hackerskim ataku w październiku br. na Organizację ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW). Zostali oni przyłapani ze sprzętem szpiegowskim w hotelu opodal siedziby OPCW. W tym samym czasie pracowano tam nad zidentyfikowaniem substancji użytej w marcu w ataku w Salisbury.

Aleksander Kłos

Węgrzy upamiętnili bł. ks. Popiełuszkę

BUDAPESZT \ W poniedziałek w Domu Dialogu z udziałem m.in. ambasadora RP na Węgrzech Jerzego Snopka, środowisk polonijnych i przedstawicieli węgierskich władz odbyła się uroczystość poświęcona pamięci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Uczestnicy dzielili się osobistymi wspomnieniami o błogosławionym, a także rozważali, jaką rolę ks. Popiełuszko odegrał w polskim społeczeństwie i jakie jest dzisiaj znaczenie jego postaci. „Postać ks. Popiełuszki stała się dla nas symbolem. Jako rzecznik prawdy dostępnymi sobie środkami, siłą słów, śmiało przeciwstawił się nieludzkiemu systemowi komunistycznemu i nawet w najciemniejszych czasach miał odwagę bronić Kościoła i jego nauk” – czytamy w liście przesłanym do uczestników uroczystości przez sekretarza stanu w ministerstwie obrony Węgier Szilárda Németha. „Jego niewzruszona postawa moralna jest dziś dla nas wzorem” – dodał polityk, określając polskiego duchownego jako „apostoła wolności i męczennika niepodległości”.

(kw)

– Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko jest symbolem moralnego zaangażowania się duchowieństwa polskiego w okresie transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej z końca XX w. – wskazał z kolei obecny na uroczystości ks. Józef Maj, przyjaciel ks. Popiełuszki.

Warto przypomnieć, że we wrześniu ub.r. w węgierskiej stolicy odsłonięto tablicę upamiętniającą polskiego duchownego. W językach polskim i węgierskim umieszczono na niej napisy: „Zło dobrem zwyciężaj” oraz „Ks. Popiełuszko – módl się za nami. Węgrzy”. Ponadto w Budapeszcie znajdują się już ulica, skwer, dzwonnica i kamienny pomnik w kształcie różańca poświęcone bł. ks. Popiełuszcze.



WIĘCEJ REJSÓW DO AMERYKI

PRZEWOZY \ PLL LOT od czerwca do końca września przyszłego roku zwiększą częstotliwość rejsów na trasach między Polską i Kanadą oraz Stanami Zjednoczonymi. Przewoźnik zaproponuje m.in. cztery loty w tygodniu do Miami. Zmiana będzie możliwa dzięki zaplanowanym na 2019 r. dostawom nowych dreamlinerów.

PRZEMYSŁ \ Barbórka przyszła w tym roku z dużą kasą

Ponad miliard na podwyżki w górnictwie

Centralne uroczystości barbórkowe odbyły się w tym roku w miejscu szczególnym – w kopalni w Brzeszczach, którą rząd PiS uratował przed likwidacją. Uczestniczyli w nich prezydent Andrzej Duda i wicepremier Beata Szydło.

Mariusz Andrzej Urbanke

Tauron odkupił tę nierentowną kopalnię w 2015 r. od Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zgodnie z planami PO-PSL miała być zamknięta, a dziś Tauron liczy na poprawę wyników kopalni głównie ze względu na coraz lepszy stan kopalni Brzeszcze. Mimo sukcesów rządu w restrukturyzacji górnictwa media związane z totalną opozycją starały się wywołać atmosferę sensacji

wokół uczestnictwa prezydenta i wicepremiera w uroczystościach w Brzeszczach. Donosiły m.in., że pracownicy kopalni „czują się oszukani” przez zarząd spółki Tauron Wydobycie SA i rozważają strajk. Chodziło ponoć o wyższe premie z okazji Barbórki oraz niejasne sposoby naliczania czernastek. Tymczasem jednorazowe premie lub podwyżki wynagrodzeń pojawiły się w Tauron Wydobycie już latem – pracownicy otrzymali średnio 1850 zł jednorazowej premii w czerwcu. Jak



Odratowana kopalnia w Brzeszczach | fot. Wikipedia/d

się szacuje, wszystkie największe krajowe spółki węglowe wydadzą w tym roku na podniesie płac swoich pracowników w sumie ponad 1,3 mld zł. Najbardziej powinni być zadowoleni pracownicy Jastrzęb-

skiej Spółki Węglowej, którzy dostali 7-proc. podwyżki płac i jednorazowe premie, na które JSW przeznaczyła 557 mln zł. Wzrost stawek płac zasadniczych nastąpił już od 1 czerwca br. dla wszystkich pracowników

JSW. Ponadto postanowiono dokonać nadpłaty 14. pensji za 2016 r., której nie wypłacono w wyniku porozumienia oszczędnościowego z 2015 r. pracownikom będącym nadal zatrudnionym w JSW. Te wypłaty nastąpiły do 20 lipca br. Ustalono także, że po analizie finansowej wyników JSW SA za III kwartał br. zostanie wypłacony zaległy deputat węglowy za 2016 r. W JSW zarabia się najwięcej w branży – w 2017 r. średnia pensja wynosiła tu 8,52 tys. zł i była o 30 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Wcześniej podwyżki uzgodniono też w Polskiej Grupie Górniczej. Jak poinformował Bogusław Hutek z NSZZ „Solidarność”, udało się uzyskać podwyżki wyższe niż pierwotnie proponował zarząd spółki. Dzięki temu średnia miesięczna pensja dochodzi tu do poziomu 7,22 tys. zł. Podwyżki zostały wprowadzone już od 1 kwietnia br. i będą obowiązywały także w 2019 r.

Nie gorzej jest w lubelskiej Bogdanie. Tam związki wywalczyły 5-proc. podwyżki. Doszła do tego jednorazowa premia motywacyjna w wysokości 2700 zł brutto, która została wypłacona już w marcu.

Orlen sprowadzi ropę z Angoli

SUROWCE \ Blisko milion baryłek ropy z Angoli trafi w lutym 2019 r. do Naftoportu w Gdańsku. – Angola jest drugim po Nigerii krajem Afryki Zachodniej, z którego PKN Orlen sprowadzi ropę naftową – poinformował koncern.

Jak zaznaczył Orlen, ropa z Angoli to element dywersyfikacji dostaw tego surowca. – Poszerzenie portfolio naszych dostawców ropy ma dla Grupy Kapitałowej Orlen znaczenie strategiczne. Tylko na przestrzeni ostatnich miesięcy zakontraktowaliśmy dostawy spot ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Nigerii – podkreślił cytowany w komunikacie spółki Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

– Mimo końca roku nie zwalniamy tempa i do grona naszych kontrahentów dołącza drugi pod względem ilości wydobycia kraj w Afryce. Nie wykluczamy umocnienia pozycji PKN Orlen w tym regionie – dodał szef płockiej spółki. Obajtek podkreślił, że dzięki tak mocnej dywersyfikacji kierunków zaopatrzenia koncern dba nie tylko o swój rozwój, ale także o bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Dzięki realizowanej polityce obecnie 30 proc. ropy przerabianej przez Grupę Kapitałową Orlen pochodzi spoza kierunku rosyjskiego, podczas gdy w latach 2007–2013 udział surowców z innych państw wynosił niepełna 10 proc. Koncern wciąż poszukuje nowych rynków i poszerza zarówno portfel dostawców, jak i gatunki ropy.

Zakłady Orlenu przerabiały już m.in. ropę naftową pochodzącą z Iraku, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Wenezueli, Norwegii czy Stanów Zjednoczonych. Koncern podkreślił, że dysponuje również obowiązującymi umowami terminowymi z producentami ze Wschodu i Zatoki Perskiej, które zabezpieczają dostawy do rafinerii w Polsce, Czechach i na Litwie.

..... (jak)

Nadchodzi czas dla innowatorów?

INNOWACYJNOŚĆ \ Polskie firmy jeszcze nie w pełni wykorzystują dostępne preferencje i ulgi dla innowatorów. W ocenie ekspertów Polska ma najbardziej efektywny, mieszany system wsparcia działalności B+R, łączący bezzwrotne dotacje z ulgami podatkowymi.

Według danych GUS nakłady krajowe brutto na działalność B+R były w 2017 r. wyższe o 14,7 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim i wyniosły 20,6 mld zł. Ich relacja do PKB wyniosła z kolei 1,03 proc. (0,97 proc. w 2016 r.). Dla porównania wydatki na B+R europejskiego lidera Szwecji to 3,25 proc. PKB. Eksperti firmy doradczej Deloitte zauważają, że niezbyt dobry wynik Polski w tym zestawieniu może wynikać m.in. z tego, że przedsiębiorcy nie w pełni korzystają z różnych preferencji przewidzianych dla innowatorów. – Firmy w Polsce mogą korzystać z coraz większej liczby skutecznych narzędzi wsparcia B+R, które nie tylko pomogą przyspieszyć roz-

wój innowacji w Polsce, ale również przyniosą realne korzyści podmiotom, które zainwestują w działalność badawczo-rozwojową – twierdzi Adam Waclawczyk, partner w dziale doradztwa podatkowego Deloitte. Według wyliczeń Deloitte przedsiębiorca, który w ciągu roku zainwestuje w B+R 1 mln zł, tylko korzystając z ulgi podatkowej może zyskać 190 tys. zł.

W ocenie ekspertów Polska ma najbardziej efektywny, mieszany system wsparcia działalności B+R, łączący bezzwrotne dotacje z ulgami podatkowymi. Przedsiębiorca może np. ponownie (poza standardowym kosztem) obniżyć podstawę opodatkowania wydatków poniesionych na B+R.

Od września natomiast działa nowy system wspierania inwestycji. Decyzję o wsparciu można uzyskać niezależnie od miejsca inwestycji, a nie jak to było wcześniej, tylko w przypadku jej usytuowania w granicach strefy. – W praktyce to oznacza, że Polska zmienia się w jedną wielką strefę ekonomiczną – podkreśla Marek Sienkiewicz z firmy Deloitte. Z kolei od 2019 r. przedsiębiorcy będą mogli korzystać z tzw. IP Box, który pozwoli płacić niższy podatek CIT przedsiębiorstwom osiągającym przychody z komercjalizacji praw własności intelektualnej, powstałej w wyniku B+R.

Coraz atrakcyjniejsze zachęty mogą poprawić sytuację innowatorów w Polsce. Jednak – co podkreślają eksperci – korzystanie z nich wymaga precyzyjnego raportowania wydatków na cele B+R. Z jednej strony może to poprawić statystyki Polski w tym zakresie, z drugiej zbyt restrykcyjne podejście organów skarbowych i skomplikowane regulacje prawne mogą do tego zniechęcić.

..... Andrzej Ratajczyk



WYBRANO WŁADZE SPÓŁKI DS. CPK

KADRY \ Zarząd spółki celowej odpowiedzialnej za budowę CPK został skompletowany. Wczoraj ogłoszono nazwiska trzech wiceprezesów. Dariusz Sawicki będzie odpowiedzialny za komponent lotniczy, Michał Wrona za sprawy finansowe, zaś Piotr Malepszak za komponent kolejowy. Prezesem spółki od 12 września jest ekspert ds. geopolityki dr Jacek Bartosiak.

Po kilkunastu godzinach negocjacji kraje UE przyjęły stanowisko ws. nowych regulacji dotyczących międzynarodowego transportu drogowego. Kilka państw, w tym Polska, było przeciwnych. Stanowiska były bardzo spolaryzowane. – Sprawująca obecnie w UE prezydencję Austria przedstawiła nowe propozycje, ale wyraźnie powiedzieliśmy, że nie ma na to naszej zgody – mówił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk w Brukseli.

Jan Kamieniecki
Paweł Woźniak

Od ponad roku trwała debata o kształcie unijnych przepisów dotyczących transportu drogowego i trudno mówić o osiągnięciu jakiegokolwiek kompromisu. Kraje członkowskie ustaliły, w jakich sytuacjach kierowcy będą podlegać przepisom o delegowaniu pracowników. Jeśli kierowca będzie wykonywał przewóz z kraju, w którym mieści się siedziba firmy, do innego państwa, to będzie wyłączony

PRAWO \ Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk krytycznie o przyjętych regulacjach

Sprzeciw nowej Unii nie pomógł



Zdaniem ministra Adamczyka nowe przepisy zakładają restrykcyjne, nieproporcjonalne i protekcyjnistyczne środki
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

z przepisów o delegowaniu. Jednocześnie w drodze do kraju docelowego kierowca będzie mógł wykonać jeden dodatkowy załadunek lub rozładunek, co również nie będzie się wiązało z podleganiem przepisom

o delegowaniu. Podobnie jeden załadunek i wyładunek będzie mógł zostać przeprowadzony w drodze powrotnej. Inna opcja, na którą mają zezwalać nowe przepisy, to brak dodatkowego załadunku lub wy-

ładunku w drodze do punktu docelowego, a w zamian możliwość dokonania dwóch załadunków lub wyładunków w drodze powrotnej. W przypadku wszystkich innych rodzajów operacji, w tym ka-

botażu, przepisy dotyczące delegowania będą obowiązywały od pierwszego dnia pracy za granicą. W odniesieniu do kabotażu kraje utrzymały obecną zasadę dopuszczającą maksymalnie trzy operacje w ciągu siedmiu dni. Ustaliły jednak, że aby zapobiec systematycznemu kabotażowi, wprowadzony zostanie okres zamrożenia wynoszący pięć dni. Minister Adamczyk powiedział, że nowe przepisy narzucają obowiązki, które są nie do przyjęcia. – Nie możemy poprzeć rozwiązań, które zamiast prawdziwego kompromisu, zamiast zrównoważonych rozwiązań, zamiast przyczynić się do dobrego funkcjonowania jednolitego rynku, zakładają restrykcyjne, nieproporcjonalne, protekcyjnistyczne środki. – wskazał. Dodał, że Polska nie chciała się zgodzić na rozdział transportu na objęty delegowaniem oraz nim nieobjęty. Skrytykował też fakt, że wprowadzono restrykcje wobec tych przewoźników, którzy wykonują kabotaż.

Przeciwko przepisom głosowały: Polska, Węgry, Litwa, Łotwa, Malta, Bułgaria, Chorwacja, Irlandia, Belgia. Nie udało się jednak zablokować regulacji.

(PAP)

Będą reformy w Eurolandzie

UNIA MONETARNA \ Ministrowie finansów państw strefy euro po kilku miesiącach intensywnych negocjacji porozumieli się w sprawie reform, które mają ją wzmocnić na wypadek kryzysów. Do uchwalenia eurobudżetu jest jednak bardzo daleko.

W ubiegłym miesiącu Francja i Niemcy przedstawiły pozostałym państwom wypracowane w ciągu ostatnich miesięcy propozycje dotyczące zdolności fiskalnych Eurolandu, ale pomysł nie podobał się wielu krajom, z Holandią na czele. – To były bardzo trudne negocjacje, ale sądzę, że udało się wypracować porozumienie w niektórych kluczowych sprawach – przekonywał szef eurogrupy Mario Centeno. Przełom, który udało się osiągnąć, dotyczy wzmocnienia Europejskiego Mechanizmu Stabilności (EMS) dla krajów przeżywających kryzysy oraz rozwiązań dla będących w tarapatkach banków. Sprawa osobnego budżetu dla Eurolandu jest tylko częściowo rozstrzygnięta. Centeno wskazał, że jeśli szczyt strefy euro, który zbiera się w przyszłym tygodniu, wyrazi na to zgodę,

rozpoczną się prace nad projektem i harmonogramem wdrożenia tego instrumentu. Miałby być on nakierowany na zmniejszanie różnic między państwami Eurolandu oraz zwiększanie ich konkurencyjności. Ministrowie nie porozumieli się w wielu kwestiach, m.in. co do wyposażenia przyszłego budżetu strefy w funkcje stabilizacyjne wobec państw z trudnościami, w tym kierowanie środków na pomoc w razie wysokiego bezrobocia. Bogatsze państwa obawiają się, że takie rozwiązania mogą oznaczać transfery finansowe do biedniejszego południa Europy. – Nie osiągnęliśmy wspólnego poglądu co do potrzeby i zaprojektowania takiej funkcji, ale techniczne prace trwają – zapewnił Centeno.

(p.woz, PAP)

Polski satelita w kosmosie

PRZEMYSŁ KOSMICZNY \ W poniedziałek z bazy Vandenberg w USA wystrzelono raketę Falcon 9, na której pokładzie wyniesiony został w kosmos satelita PW-Sat2, opracowany i skonstruowany przez studentów Politechniki Warszawskiej.

PW-Sat2 to satelita klasy CubeSat o wadze ok. 2 kg. Jego zadaniem ma być testowanie usuwania z orbity niedziałających obiektów (tzw. deorbitacja satelitów pod koniec ich życia, tak aby nie stały się śmieciami kosmicznymi). Projekt realizowany przez Studenckie Koło Astronautyczne (SKA) Politechniki Warszawskiej przy Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa wspierają m. in. gliwickie firmy technologiczne Future Processing i FP Instruments, które stworzyły oprogramowanie dla komputera pokładowego PW-Sat2.

– Cieszę się, że efekt prawie sześciu lat naszej pracy znalazł się na orbicie. PW-Sat2 przechodzi swój najważniejszy test, czyli działanie w środowisku kosmicznym. Jakkolwiek bardzo byśmy się starali, nie jesteśmy w stanie odtwo-

żyć tego środowiska na Ziemi, dlatego to jest najważniejszy i najbardziej krytyczny moment całej misji. Dopiero teraz będziemy mogli udowodnić niezawodność naszych rozwiązań – komentuje Inna Uwarowa, kierownik projektu i doktorantka na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej.

Głównym celem misji jest przetestowanie innowacyjnej technologii systemu deorbitacji. Opracowany przez studentów eksperyment opiera się na wykorzystaniu kwadratowego żagla deorbitacyjnego o powierzchni 4 mkw., który zwinięty mieści się w objętości ok. 600 ml (czyli 1/4 całego satelity). Dokładnie 40 dni po wyniesieniu PW-Sat2 na orbitę żagiel ma zostać otwarty. Zwiększony opór

aerodynamiczny spowoduje obniżenie orbity, a w konsekwencji spalenie satelity w atmosferze Ziemi. Żagiel pozwoli znacząco skrócić czas, w którym satelity ulegną utylizacji w ziemskiej atmosferze.

Kosmiczne śmieci, które mogą się zderzyć z Międzynarodową Stacją Kosmiczną i satelitami orbitującymi wokół Ziemi, stają się coraz większym problemem, zwiększając koszty operacji i narażając astronautów na niebezpieczeństwo. Dotychczas na orbitę okołoziemską trafiło ponad 8 tys. satelitów, z czego współcześnie działa ok. 1900. – Wierzymy, że dzięki PW-Sat2 przyszłe satelity po zakończeniu swojej misji nie będą się zamieniały w chmury niebezpiecznych śmieci – podkreśla Inna Uwarowa.

Andrzej Ratajczyk



GOSPODARKA \ Minister Finansów Teresa Czerwińska poinformowała, że najbliższa emisja obligacji na rynkach zagranicznych może mieć miejsce w I połowie przyszłego roku. Wydatki majątkowe budżetu państwa po dziesięciu miesiącach wyniosły prawie 9,7 mld zł. Oznacza to wykorzystanie kwoty 38 proc. z planowanej na ten rok.

Dolar w defensywie

WALUTY \ Dolar na minusie w poniedziałek. We wtorek w południe dolar nadal słabł. Wyraźne umocnienie waluty chińskiej. Złoty także na plusie. Dziś posiedzenie RPP.

Rafał Grodowski

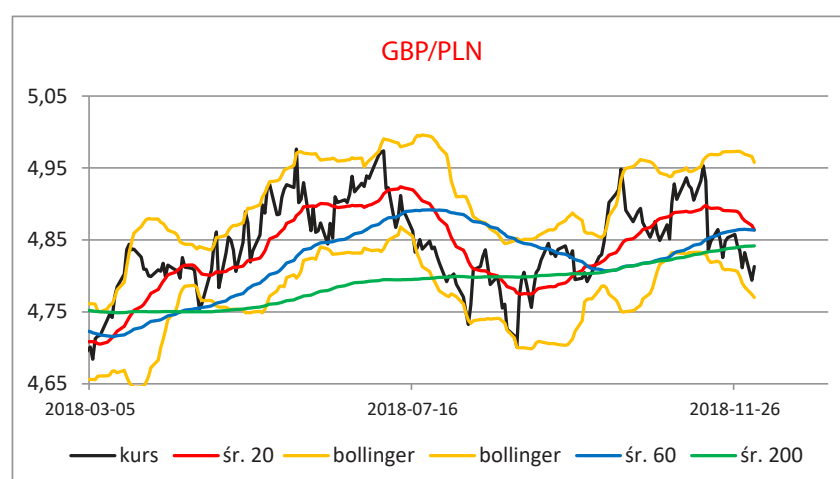
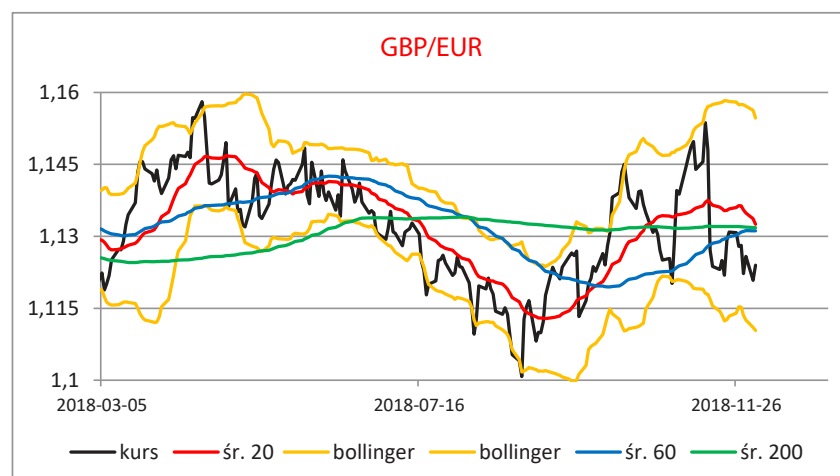
Poniedziałek na rynku walutowym to osłabienie dolara. Euro zyskało prawie 0,3 proc., a znacznie lepiej zaprezentowały się waluty naszego regionu. Rubel zyskał 0,4 proc., a ponad 0,6 proc. spadł kurs pary USD/PLN. Na minusie dzień zakończyły jen i funt, co wskazuje, że kłopoty brytyjskiej waluty wydają się nie mieć końca. Mocne wzrosty zanotowały obie waluty z antypodów. Jednak prawdziwym bohaterem był chiński juan zyskujący do dolara ponad 0,8 proc., czyli najwięcej od końca marca. Tak mocny wzrost to nadzieje na zmiany w polityce celnej obu gospodarczych supermocarstw.

Wczorajszy poranek potwierdził dobrą kondycję chińskiej waluty. Kurs pary USD/CNY tracił kolejne 0,6 proc., a dolar kosztował najmniej od ponad dwóch miesięcy. Nasz złoty także notował umocnienie, zyskując prawie 0,3 proc., czyli tyle samo co euro. Kurs głównej pary zbliżył się znowu do wartości 114 centów.

O ile poniedziałkowym notowaniom nie towarzyszyły żadne informacje stricte walutowe, to wczoraj o stopach procentowych zdecydowano w Sydney. Stopy ani drgnęły i dalej wynoszą 1,5 proc. Jednakże mimo stabilnych stóp waluta australijska wpisała się w rynkowy trend, zyskując tuż po godz. 9 prawie 0,4 proc. i będąc coraz bliżej kursu 0,74 dol., czyli najwyższej wartości od pierwszej połowy sierpnia.

Turecka lira już dawno zeszła z pierwszych stron gazet. Po sierpniowym załamaniu, gdy kurs przekroczył 7 lir za dolara, kolejne miesiące umocniły walutę z Turcji. Wczoraj za dolara płacono mniej niż 5,26 liry. Spojrzenie na tygodniowe odczyty pary USD/TRY to przewaga w ostatnich miesiącach czerwonego koloru, co oznacza, że tu także polityka i relacje ze Stanami Zjednoczonymi w znaczący sposób decydują o kursie waluty.

Dla złotego przedpołudnie było udane, bo za dolara tuż po godz. 10 płacono niewiele ponad 3,755 zł, a lekkie wyhamowanie z godz. 8 nie wskazywało na możliwe dalsze osłabienie. Pomimo braku danych ekonomicznych mocną zmianę zanotował jen, zyskując do dolara ponad 0,6 proc. Za dolara płacono znowu mniej niż 113 jenów,



na co Japończycy musieli czekać od prawie dwóch tygodni.

Czołowa para rynku tuż przed godz. 10 pokonała poziom 1,14 dol., by godzinę później kosztować 1,408 dol., co oznaczało lekkie wyhamowanie euro. Jednak wzrost o prawie 0,5 proc. trudno uznać za nieistotny. Analitycy zwracają uwagę, że kluczem do zmiany sytuacji jest nie tylko ocieplenie relacji z Pekinem i będące tego efektem osłabienie dolara, ale także wyraźne zmniejszenie rentowności amerykańskich obligacji. Dla 10-letnich rentowność spadła poniżej 3 proc., czyli najniższej od prawie trzech miesięcy. W tle widoczne jest oczywiście przekonanie o wyhamowaniu wzrostu stóp procentowych w przyszłym roku, co w naturalny sposób zwiększa zainteresowanie obecnymi na rynku instrumentami. Jednak dolar wciąż pozostaje mocny, bo zarówno poniedziałkowy, jak i wczorajszy obraz rynku nie wskazywały na znaczącą zmianę sytuacji. Co prawda jen, funt czy AUD prezentowały się coraz lepiej, ale ostatnie pół godziny wskazywało na pewne wyhamowanie. CAD, które dziś czeka na decyzję o stopach procentowych (podobnie jak złoty), a na którą raczej się nie zanoszą, wczoraj po godz. 11 zyskiwało

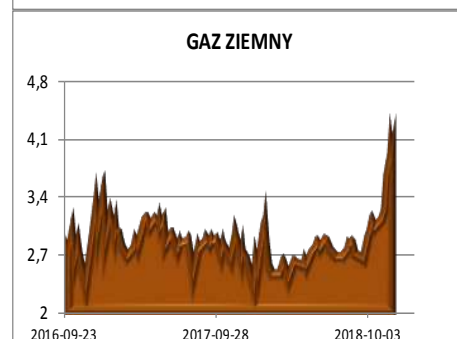
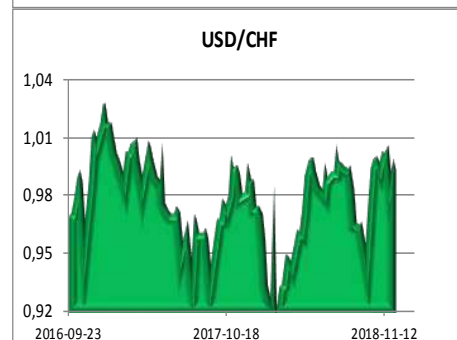
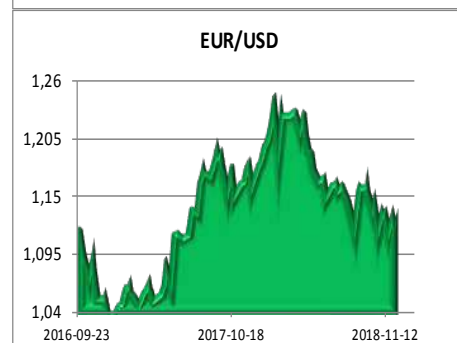
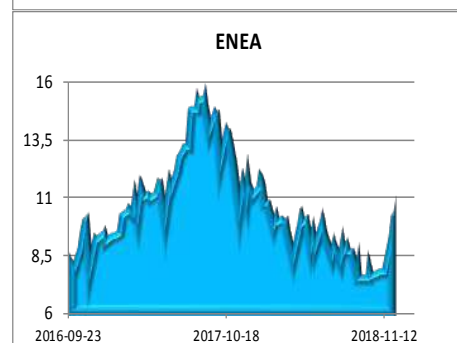
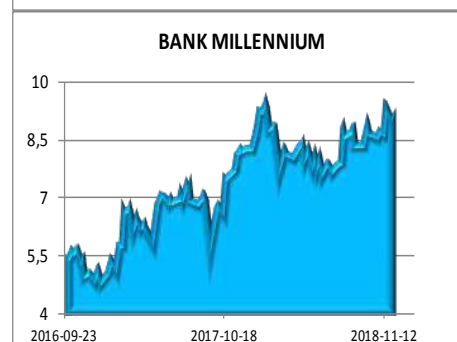
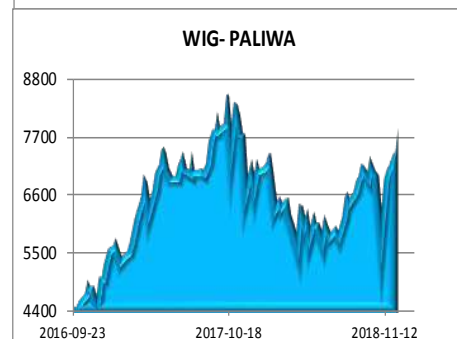
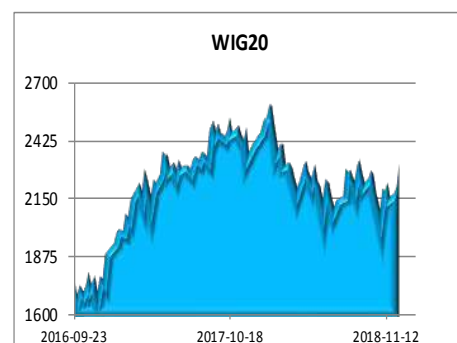
do dolara 0,25 proc., dochodząc do najlepszego kursu od prawie dwóch tygodni. Jednak nasz złoty notował prawie czterotygodniowe maksimum, co pokazuje, że waluta z Kanady nie odniosła aż takiego sukcesu.

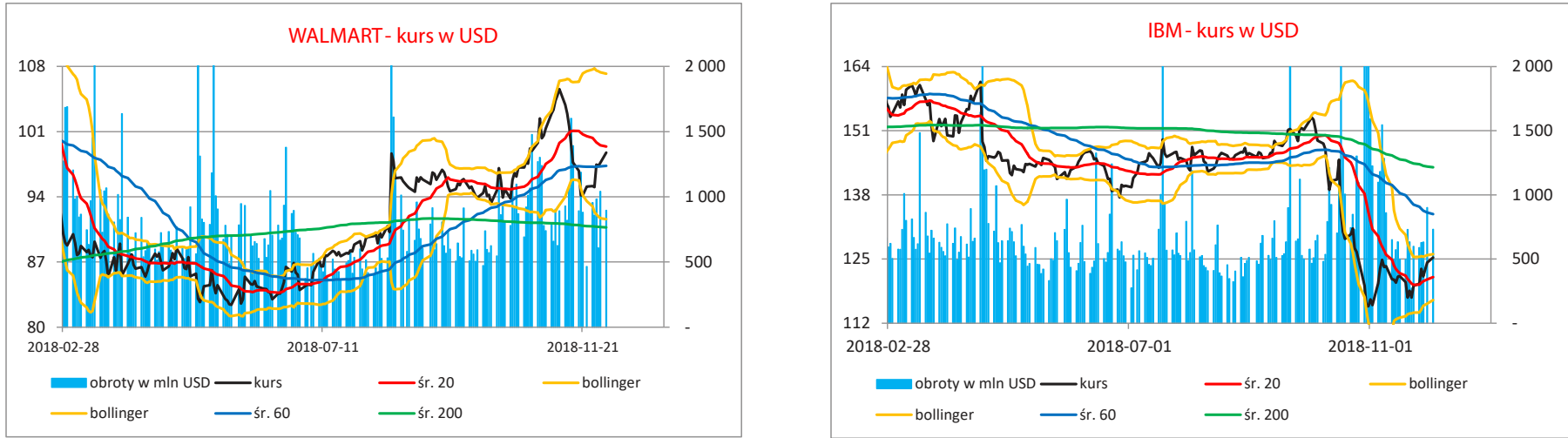
AUD przed południem drożało o 0,4 proc., co oznaczało wyhamowanie w ciągu ostatniej godziny i wpisywało się w obraz zdecydowanie większości walut. Euro utrzymało kurs 1,14 dol., ale niewiele wskazywało na możliwe dalsze umocnienie waluty. O godz. 11 podano odczyty inflacji PPI dla krajów strefy euro. Ta okazała się zaskakująco wysoka i wyniosła 4,9 proc. (w ujęciu rocznym) co być może wyhamowało wzrost euro. Zaskakująco silny okazał się funt, który zyskiwał ponad 0,7 proc., co analitycy wiązali z dobrym odczytem poniedziałkowego PMI. Odczytem, który jednak nie przyniósł umocnienia funta, co wskazuje, że losy brytyjskiej waluty do 11 grudnia i decyzji Izby Gmin mogą być bardzo zmienne.

W SKRÓCIE

PGNIG \ Spółka 16 grudnia zostanie włączona do indeksu Euro Stoxx 600.

Materiały przygotowane przez NXF





Korekta poniedziałkowej euforii

GIEŁDA \ Poniedziałek w zielonym kolorze. Wczoraj Azja i Europa z przewagą czerwieni. Na GPW mocna energetyka. Słabo banki i PKN.

Rafał Grodowski

Początek tygodnia dla rynków giełdowych był bardzo udany. Nie był to oczywiście efekt rajdu św. Mikołaja, lecz nadziei na ocieplenie na linii Pekin–Waszyngton. W efekcie 90-dniowego zawieszenia broni w sprawie cel Azja, Europa i Ameryka Północna zamknęły notowania na plusie. W poniedziałek najlepiej zaprezentowała się Europa, gdzie czołowe parkiety tuż po otwarciu notowały ponaddwuprocentowe wzrosty. Potem było już gorzej i DAX30 czy CAC40 wyraźnie osłabły, choć 1,8 proc. z Frankfurtu budzi podziw. Na GPW było zdecydowanie spokojniej, bo WIG20 przez całą sesję poruszał się w horyzontalnym trendzie, zamykając dzień wzrostem o 1,7 proc. i jedynie trzema spadkowymi spółkami. Lepiej zaprezentował się drugi segment, gdzie indeks zyskał ponad 2 proc. Obroty na parkiecie wyniosły ponad 1 mld zł, co znacząco wsparło dobry nastrój inwestorów. Wzrosty w Nowym Jorku na obu parkietach przekroczyły poziom 1 proc., a silne umocnienie zanotowały walory Boeinga i Tesli.

Wtorek na azjatyckich parkietach pokazał, jak zmien-

ne są rynkowe nastroje. Indeks Nikkei zakończył dzień spadkiem o ponad 2 proc., a na plusie dzień zamknęły jedynie cztery spółki! Północna straciła akcje w Sydney, a indeks KOSPI zniżkował o 0,8 proc. Szanghaj zakończył zmagania zdecydowanie lepszym wynikiem, zyskując ponad 0,4 proc.

Początek zmagania na kontynencie nie był jednoznaczny, bo po kilku minutach gry Londyn był na plusie, a spadki notowano w Paryżu i we Frankfurcie. Także nasz WIG20 znajdował się na minusie, tracąc po pięciu minutach 0,35 proc. Notowaniom nie towarzyszyły żadne dane ekonomiczne, co nie ułatwiało podejmowania decyzji.

Po dwóch kwadransach sytuacja nie uległa większej zmianie. WIG20 nieznacznie osłabł, tracąc ponad 0,4 proc., a podobnie prezentowały się średnie spółki. Zachód kontynentu był względnie stabilny, choć wyhamowanie widoczne było w Londynie.

O godz. 10 jednak już cała Europa była na minusie, a trend warszawskiego parkietu wskazywał na coraz mocniejsze osłabienie. Słaby początek dnia miały walory CD Projektu zniżkujące ponad 2 proc., a powy-

żej 1 proc. traciły PKN i KGHM. W drugim segmencie osłabienie cenowe notowali producenci gier, a ponad 2 proc. tracił Play. W grupie dużych firm zielony kolor widoczny był tylko dla kilku spółek, a najmocniej, bo 1,3 proc. zyskiwał Eurocash.

Po godz. 10 sytuacja uległa wyraźnej poprawie. WIG20 zaczął zyskiwać, a w roli głównej wystąpiła energetyka, której indeks po godz. 10.30 notował umocnienie o 1 proc. z mocnym wzrostem obecnej w grupie średnich firm Enei, której akcje zyskiwały prawie 2 proc. Odreagowanie było także udziałem banków i sektora paliwowego. Lotos co prawda osłabł, ale tuż po godz. 9.30 spółka odnotowała kolejny rekord. Obroty na parkiecie po dwóch godzinach gry przekraczały 300 mln zł, co wskazywało, że dzień może być równie aktywny jak poniedziałek.

Przed godz. 11 WIG20 otarł się o dodatni odczyt. Jednak godzinę później sytuacja była już inna i wskaźnik tracił ponad 0,2 proc. Energetyka była coraz mocniejsza, słabły natomiast banki i sektor paliwowy, co niestety nie było zbyt dobrym prognostykiem. Europa to także czerwony kolor, ale tu DAX30 oraz CAC40 notowały nieznacz-

ne i niestety chwilowe odreagowanie. Londyn od porannego maksimum zdążył stracić już prawie 70 pkt. Zielony kolor widoczny był jedynie w Kopenhadze, Amsterdamie i Moskwie, jednakże umocnienie indeksów nie było znaczące.

W drugą część dnia parkiety wchodziły więc z czerwonym kolorem, a sygnały, jakie pojawiały się z USA, wskazywały, że z drugiej strony Atlantyku może tym razem nie być zbyt silnego wsparcia. GPW także nie wskazywało, że mo-

że tu dojść do zmiany sytuacji, choć spokojniejszy ruch indeksu WIG20 i utrzymujący się nieznaczny wzrost w grupie średnich firm (z coraz mocniejszą Eneą) dawał nadzieję na optymizm. Warszawa od końca października jest przeważnie zielona, co potwierdza prawie 10-proc. wzrost indeksu WIG od 29 października. Dziś w centrum uwagi będą odczyty PMI dla usług, które w znaczący sposób wpłyną na koniunkturę nie tylko w Europie...

KONDOLENCJE

Księdzu Arcybiskupowi

Sławojowi Leszkowi Głódziowi,

najgłębsze wyrazy współczucia

z powodu śmierci

ŚP.

BRATA

składa Zarząd Energa SA:

Alicja Barbara Klimiuk - p.o. Prezesa

Grzegorz Ksepko - Wiceprezes

Jacek Kościelniak - Wiceprezes

KONDOLENCJE

„Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy, aby żyć wiecznie”

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

ŚP.

ANNY MARII

SAWICKIEJ

Wieloletniego Pracownika

Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Łącząc się w żalobie, wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Przyjaciołom

Składają Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Narodowego Funduszu

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Środa, 5 grudnia 2018 r.				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	grudzień	1,5%
05:00	Australia	PKB (r/r)	III kw.	3,3%
09:50	Francja/Niemcy	Indeks PMI dla usług	listopad	55/53,2
10:00	Strefa Euro	Indeks PMI dla usług	listopad	53,1
11:00	Strefa Euro	Sprzedaż detaliczna (r/r)	październik	1,8%
16:00	Kanada	Decyzja w sprawie stóp procentowych	grudzień	1,75%

eprasa.pl fe654e666b



fot. Pixabay/d

ROSJANIE BOJĄ SIĘ HOLLYWOOD

KONKURENCJA \ Minister kultury Rosji Władimir Miedinski opowiedział się za ograniczaniem dystrybucji filmów amerykańskich w imię interesów rodzimej kinematografii. W jego opinii jest to konieczne, bo w przeciwnym razie kino rosyjskie „zostanie zniszczone przez światową maszynę Hollywood”.



Budowa Nord Stream 2 może prowadzić do izolacji portu Szczecin-Swinoujście i nadać mu charakter peryferyjny | fot. Wikipedia/d

GAZ \ Komitet Regionów ostrzega przed Nord Stream 2

Niemieccy politycy nie dostrzegają zagrożeń

Europejski Komitet Regionów ostrzegł unijne instytucje, że budowa gazociągu Nord Stream 2 może utrudnić rozwój portu Szczecin-Swinoujście i przeszkodzić w osiągnięciu celów polityki energetycznej UE. Niemieccy politycy pozostają jednak głusi na te przestrogi. Twierdzą, że Berlin nie powinien się wycofywać z budowy rosyjskiego gazociągu.

Jan Kamieniecki

Stanowisko w sprawie rosyjskiego gazociągu przyjęła działająca w Komitecie Regionów grupa ds. Nord Stream 2, której przewodniczy marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz. Dokument trafi teraz do Komisji Europejskiej, Rady UE (rządy krajów UE) i Parlamentu Europejskiego jako oficjalne stanowisko unijnych samorządów. – Komitet Regionów już wcześniej postulował, żeby kwestie budowy rurociągów, które zapewniają dostawy zewnętrzne gazu, objąć regulacjami unijnymi – powiedział PAP marszałek Geblewicz.

W stanowisku podkreślono, że rosyjski rurociąg może utrudnić plany rozwoju portu Szczecin-Swinoujście, który jest „fundamentalnym składnikiem” gospodarki Pomorza Zachodniego i znaczącym pracodawcą w tym regionie. „Istniejący gazociąg Nord Stream 1 spowodował trudności w technicznej rozbudowie portu. Budowa kolejnego rurociągu może prowadzić do częściowej izolacji portu i nadać mu charakter peryferyjny” – napisano w stanowisku Komitetu Regionów.

W dokumencie podkreślono również, że Nord Stream 2 może stanowić przeszkodę dla osiągnięcia celów polityki

energetycznej Unii Europejskiej, zakładającej dywersyfikację źródeł i szlaków dostaw gazu. „Projekt budzi poważne zaniepokojenie w odniesieniu do unii energetycznej. Potencjalne koszty uzależnienia od jednego czy dominującego dostawcy gazu zostałyby poniesione również przez społeczności lokalne” – stwierdzono w piśmie.

Zwrócono też uwagę na potencjalne szkody, które projekt wyrządzi środowisku naturalnemu. „Naukowcy zauważyli utrzymujące się pogorszenie zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim w ostatnich latach. Może to być związane z budową podwodnego gazociągu

Nord Stream 1. Dlatego rozbudowa istniejącej infrastruktury poprzez budowę Nord Stream 2 mogłaby zwiększyć ryzyko w tym zakresie” – podkreślają unijni samorządowcy.

Na krytykę rosyjskiego gazociągu zareagował szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas. – Wycofanie się Niemiec z budowy gazociągu Nord Stream 2 nie zatrzyma projektu, lecz jedynie zmniejszy możliwości lobbowania przez Berlin na rzecz tego, by część dostaw gazu przechodziła przez Ukrainę – oświadczył minister z koalicyjnej SPD.

O zajęcie stanowiska w tej sprawie poproszono też se-

kretarz generalną CDU Anne-gret Kramp-Karrenbauer, która uważana jest za potencjalną następczynię Angeli Merkel. Spytała, czy w przypadku, gdy zostanie kanclerzem, przestanie wspierać Nord Stream 2, stwierdziła, że takie stanowisko byłoby zbyt radykalne. – Niemcy powinny jednak brać pod uwagę obawy pozostałych państw europejskich, w tym Ukrainy. Dlatego powinniśmy przeanalizować możliwości, którymi dysponujemy. Jednym ze sposobów na załagodzenie sytuacji może być regulacja wolumenów dostaw realizowanych za pośrednictwem Nord Stream 2 – dodała.

Przepisy przyspieszą budowę 5G

LEGISLACJA \ Przyspieszenie procesu inwestycyjnego, usunięcie barier administracyjno-prawnych, a także obniżenie kosztów budowy oraz eksploatacji szybkich sieci telekomunikacyjnych (5G) zakłada projekt nowelizacji ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, który został opublikowany na stronach Rządowego Centrum Legislacji.

Bez szybkiego zbudowania sieci 5G polska gospodarka zostanie daleko w tyle za Stanami Zjednoczonymi, Azją, a także większością krajów Unii Europejskiej – mówił niedawno podczas wprowadzania pilotażu nowej technologii w Łodzi minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Dodał, że warunkiem koniecznym do rozwoju nowej technologii, jest wprowadzenie zmian w polskim prawie. Takie zmiany zostały właśnie przedstawione. „Oczekiwanym efektem wdrożenia wszystkich środków przewidzianych

w projektowanej ustawie jest przede wszystkim stworzenie przyjaznego otoczenia inwestycyjnego dla realizacji nowoczesnych sieci telekomunikacyjnych, w tym sieci 5G, co umożliwi realizację celów wynikających z dokumentów UE i krajowych” – napisano w uzasadnieniu do projektu megaustawy. Według autorów projektu nowe przepisy pozwolą na przyspieszenie procesu inwestycyjnego w telekomunikacji, a także na obniżenie kosztów budowy oraz eksploatacji nowoczesnych sieci telekomunikacyjnych.

Sieć 5G, czyli sieć telekomunikacyjna piątej generacji, jest nowym, intensywnie rozwijanym standardem telekomunikacyjnym. Ma umożliwić pięćdziesięciokrotne, a nawet stukrotnie zwiększenie prędkości transmisji w porównaniu do obecnych sieci 4G. Systemy 5G pozwolą na skokowy wzrost wydajności w kluczowych sektorach gospodarki. „Dlatego rolę państwa jest umożliwienie wczesnego i efektywnego wdrożenia sieci piątej generacji i tym samym zachęcenie do ich wykorzystania w dostarczeniu nowych usług, aplikacji i pro-

duktów” – podkreślono w uzasadnieniu projektu. Planowana jest także harmonizacja dopuszczalnych poziomów pola elektromagnetycznego, które obecnie blokują rozwój sieci 5G w naszym kraju. Chodzi o rygorystyczne wartości graniczne pola elektromagnetycznego. Obecnie najtrudniejsza inwestycyjnie sytuacja istnieje w dużych miastach, gdzie w dobie rozwoju technologicznego i wykorzystania dodatkowych zakresów częstotliwości, aktualnie obowiązująca wartość graniczna ekspozycji na pole elektromagnetyczne

w miejscach dostępnych dla ludności nie pozwala na uruchomienie dodatkowych urządzeń radiowych pracujących w jednym miejscu.

Według Komisji Europejskiej każdy kraj UE jest zobowiązany, by w 2020 r. przynajmniej w jednym dużym mieście funkcjonowała sieć 5G, a w 2025 r. dostęp do sieci 5G był niezakłócony na wszystkich obszarach miejskich i na głównych szlakach komunikacyjnych. W Polsce testy 5G są na razie na etapie wstępnym. Pierwsze testy terenowe przeprowadzono w tym roku w Gliwicach i Łodzi.

Budowa sieci 5G w będzie kosztownym i długotrwałym przedsięwzięciem. W przypadku harmonizacji norm PEM (pole elektromagnetyczne) koszt będzie się wahał pomiędzy 11 a 20 mld zł.

.....
(Paweł Woźniak, PAP)



NAGRODA \ Sekcja Polska Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Teatralnych przyznała nagrodę im. Ireny Solskiej Ewie Wiśniewskiej za wybitne osiągnięcia aktorskie, ze szczególnym uwzględnieniem kreacji na deskach Teatru Narodowego. Wiśniewska zagrała tam m.in. w: „Kordianie” (jako Laura I, 2015 r., reż. Jan Englert) czy „Madame de Sade” (jako Madame de Montreuil, matka Renee, 2016 r., reż. Maciej Prus).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 5 GRUDNIA 2018

KULTURA

13

POLECAMY \ Podaruj wartości i piękno

Kulturalny prezent na mikołajki

Jutro mikołajki, zatem dobiega koniec pogoni za podarunkami, którymi obdarujemy naszych najbliższych. Dla tych, którzy wciąż jeszcze nie zdecydowali się, jaki prezent kupić, przygotowaliśmy kilka podpowiedzi.

Anna Krajewska

Najlepszy prezent to wcale nie ten najdroższy i najbardziej zaawansowany technologicznie. Zdecydowanie lepszy jest taki, z którego można się cieszyć wspólnie, szczególnie wtedy, gdy obdarowujemy nim dzieci czy wnuki. Dobrze sprawdzą się puzzle. Na półkach sklepowych znajdziemy te przeznaczone dla dzieci, ale też dla dorosłych. Wybór jest ogromny – od obrazków z bohaterami znanych bajek, przez znakomite malarstwo, po puzzle ukazujące np. świat „Wiedźmina”.

Od kilku lat jest też moda na planszówki. Polskie wydawnictwa prześcigają się w pomysłach. Bardzo dobrą propozycją w tej kategorii są „Pytaki”. To gra, która wzmacnia więzi rodzinne, a zawarte w niej pytania dają pretekst do rozmowy (jed-



Książki, płyty, gry planszowe czy puzzle – takimi prezentami można trafić w każdy gust | fot. Pixabay/d

ne powodują śmiech, inne refleksję, pozwalają przywrócić miłe wspomnienia, a czasem się rozmarzyć). Popularna jest również gra karciana „Uno”. Dzieci ją uwielbiają, a zaletą jest to, że karty można zabrać ze sobą na każdy wyjazd. Po-

lecamy też serię gier edukacyjnych wydanych przez IPN pt. „Znaj znak”. W prosty i przyjemny sposób gracz w każdym wieku może poznać historię i przy tym się dobrze bawić.

Zawsze trafnym prestiżowym prezentem będzie dobra

lektura. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową, w ostatnim czasie znacząco wzrósł zakup książek na prezenty. Kulturowym tę modę. Dorosłych ucieszyć może tom „Dzieje Polski” autorstwa

prof. Andrzeja Nowaka czy książka „Kwaterna Ł. Wolność jest kuloodporna” Jarosława Wróblewskiego. Z lektur religijnych polecamy nowości: „Mała droga Wenantego Katarzyńca” autorstwa Tomasza Terlikowskiego czy „W górę serca” abp. Fultona J. Sheena. Młodych czytelników ucieszy książka „Bolek i Lolek. Zupełnie nowe przygody” Karoliny Macios. Bohaterowie kultowej kreskówki trafiają do świata Minecraftera, gdzie muszą zmierzyć się z pułapkami wirtualnej rzeczywistości.

Melomanów z pewnością ucieszy krążek z dobrą muzyką. Warte uwagi są: nowa płyta Anny Marii Jopek „Ulotne”, album Dawida Podsiadło „Małomiasteczkowy” czy wznowione „Sny podróżnika” Zbigniewa Wodeckiego. Polecamy też dwupłytowy album „Męskie Granie 2018”, na którym znalazły się niepowtarzalne wykonania m.in. Organka, Krzysztofa Zalewskiego, Korteza czy Kazika. Ciekawym pomysłem może być też bilet do kina, teatru, opery czy na koncert ulubionego wykonawcy. To nie tylko świetny prezent, ale również okazja do wspólnego spędzenia czasu z obdarowaną osobą.

Anatomia geniuszu

WYSTAWA \ Oryginalne zdjęcia, rzeczy osobiste oraz karykatury Paderewskiego można do niedzieli oglądać na wystawie w warszawskiej Galerii Opera w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. Ekspozycja „Ignacy Jan Paderewski. Anatomia geniuszu” pokazuje, jak rodziła się sława pianisty i skutecznego ambasadora sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Paderewski to wirtuoz podwójny: klawiatury i mównicy – napisano w jednym z francuskich czasopism. Od początku kariery bardzo umiejętnie dbał o swój wizerunek. Fotografował się w najlepszych atelier Warszawy, Wiednia czy Londynu. Media zachwyciły się jego grą, szczególną uwagę zwracając na ekspresję i charyzmę pianisty. Występował w reklamach i rozdawał tysiące autografów, a jego koncerty zawsze były wyprzedane. Popularność, szacunek i liczne kontakty w świecie polityki umiał wykorzystać na rzecz odbudowy kraju.

Na wystawie „Anatomia geniuszu” można zobaczyć, jak rodziła się jego sława i co pozwoliło mu tak skutecznie walczyć o Polskę na arenie międzynarodowej. Zdjęcia, wycinki z gazet czy rzeczy osobiste Paderewskiego (stroje, kufer podróż-



fot. mat. pras./d

ny stworzony specjalnie dla niego przez firmę Louis Vuitton) pozwalają prześledzić proces rodzenia się gwiazdy kultury masowej, jednej z pierwszych w naszej historii. Szczególne miejsce zarezerwowane jest dla „Manru”, opery skomponowanej przez Paderewskiego, która w 1902 r., jako jedyna

polska opera, została wystawiona w nowojorskiej Metropolitan Opera.

Galeria Opera czynna jest od czwartku do soboty w godz. 10–17, dla widzów także na godzinę przed spektaklami i podczas przerw.

.....
(AnOk)

Spektakl o marszałku Piłsudskim na jego urodziny

TEATR \ Monodram „Ziuk! Wspomnienia o Marszałku” w wykonaniu wileńskiego aktora Edwarda Kiejzika zostanie dziś wystawiony w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Będzie to jednorazowa prezentacja, którą teatr uczci urodziny Piłsudskiego przypadające właśnie 5 grudnia.

Spektakl zostanie pokazany w Kawiarni Artystycznej znajdującej się foyer rzeszowskiego teatru. „Ziuk! Wspomnienia o Marszałku” to pełna dowcipu, ale też elementów nostalgicznych opowieść o Józefie Piłsudskim widzianym oczami jego przyjaciela i adiutanta generała Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego. – Dokładnie tego dnia, 5 grudnia, przed 151 laty urodził się marszałek. Prezentacja spektaklu wpisuje się w obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W spektaklu Wieniawa, który był bardzo barwną postacią II Rzeczypospolitej, wspomina swojego wodza, szefa, komendanta od 1914 r. – powiedziała Patrycja Kita z rzeszowskiego teatru.

Monodram przygotowało Polskie Studio Teatralne w Wilnie. – Monodram jest spojrzeniem na Piłsudskiego nie jako na postać posagową, z pomników i obrazów, z nastroszonymi brwiami i sumiastym wąsem, tylko na normalnego człowieka, który miał swoje przywary i słabości – powiedział o przedstawieniu jego reżyser Sławomir Gaudyn.

„Ziuk! Wspomnienia o Marszałku” miał premierę na scenie dawnego Teatru na Pohulance w Wilnie podczas zorganizowanego przez Polskie Studio Teatralne w Wilnie (PST) 4. Międzynarodowego Festiwalu Monodramu „Monowschód”, który odbył się w październiku tego roku.

.....
(sk, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 TV/NAUKA
19-20 SPORT

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



Marek Hłasko

(1934–1969) pisarz i scenarzysta filmowy, autor m.in. „Ósmego dnia tygodnia”, „Cmentarzy”

Wierzę w bunt jako najwyższą wartość młodości. Wierzę w bunt jako najwyższą formę nienawiści do terroru, ucisku i niesprawiedliwości [...] chociaż w interesie świata, który kocha swych buntowników, leży to, aby ich zabić.

Mamy więc kolejną odsłonę wojny na Ukrainie. Wśród polskich polityków powinien, przynajmniej w teorii, zapanować w tej sprawie konsensus, choć gdy wsłuchać się uważnie, wyłapać można różne akcenty. Czasem jest to też lekkie zaciąganie, które każe mówcy nie tylko uważnie słuchać, ale też bacznie mu się przyjrzeć. Nikt, przynajmniej z pierwszej politycznej ligi, nie pozwoli sobie na chwalenie Władimira Putina czy usprawiedliwianie rosyjskiej napaści na Ukrainę. Jednak już apele, by broń Boże nie dać się wciągnąć w „nie nasz” konflikt, przypadkowo na rękę są tylko jednej ze stron tego konfliktu – agresorom.

Kaprysy Kremla

Nasze położenie geograficzne sprawia zaś, że już dawno jesteśmy we wszystkie wojny, prowadzone przez Rosję mniej lub bardziej wciągnięci, a stopień wciągnięcia zależy zaś jedynie od tego, na ile uderzenie na dany kraj lub region możemy traktować jako rozpoznanie bojem, przygotowanie do kolejnych ataków, których celem może w pewnym momencie stać się Polska. Jako przeszkoda w eksporcie rewolucji na zachód lub tylko w prowadzeniu znakomitych interesów z wielkim przyjacielem Rosji – Niemcami. Nasze trudne z wielu powodów, nie tylko historycznych, relacje z Ukrainą są tu sprawą drugorzędną.

Agresywna polityka Rosji powinna być przez Polskę maksymalnie nagłaśniania i wykorzystywana w rozmowach (i sporach) z krajami starej Unii, bijącymi rekordy hipokryzji w relacjach z Putinem. Oficjalnie wyrażanie zaniepokojenia, oburzenia i innych medialnie zgranych emocji towarzyszy oddaniu Europy w energetyczną zależność od kaprysów Kremla, o czym wprost mówił niedawno Donald Trump. Gdy na wschód od naszych granic wybucha kolejny pożar, mamy okazję stawiać pytania o praktyczny wymiar tego zaniepokojenia, które nie obejmuje wspólnych interesów, wręcz przeciwnie, w wymiarze czysto praktycznym przenosi obiekty istotne strategicznie dla przesyłu paliwa z miejsc, które mogą się stać teatrem działań wojennych. Ropa pozostaje więc bezpieczna, tracące zaś na znaczeniu obszary tranzytowe – wręcz przeciwnie. A kraje trzecie, w tym zwłaszcza Polska, mogą stać się obiektem szantażu bądź cenowego dyktatu, co ćwiczyliśmy już w czasach poprzedniej koalicji i negocjacji Waldemara Paw-

FELIETON \ Warszawa (nie jest) Paryżem północy

Płonące lustro

To jeden z tych momentów, gdy polska debata publiczna, czy to medialna, czy polityczna, może się zająć wydarzeniami zagranicznymi. Trochę próbując przejrzeć się w nich jak w lustrze, trochę zaś ogrzewając się przy cudzym ogniu. Ogniu w znaczeniu jak najbardziej dosłownym.



Obrazki z Francji jako zderzenie ze spokojem polskich ulic są atrakcyjne i na swój sposób budujące, ale warto pilnować, jak daleko zachodzą u nas procesy, które doprowadziły do wybuchu społecznego nad Sekwaną | fot. Charles Platiau/Reuters



Krzysztof Karnkowski

laka. O których zresztą ostatnio nie wiedzieć czemu mówi się trochę mniej, choć właśnie teraz o tym znów powinno się stać głośno.

Kochają bankruta

Patrzmy też jednak na zachód Europy. Od wielu dni docierają do nas informacje o masowych, narastających i przybierających coraz bardziej drastyczne formy protestach we Francji. Tu również mamy do czynienia z festiwalem hipokryzji. Dostajemy też wspaniałą lekcję „wartości europejskich” w praktyce.

Władze Francji rozważają wprowadzenie stanu wyjątkowego. Przyznam, że jedyne, co dziwi mnie w tej informacji, to fakt, że obecnie stan taki nie obowiązuje, pamiętam bowiem wielokrotnie przedłużanie tego wyjątkowego porządku prawnego, wprowadzonego w konsekwencji kolejnych zamachów terrorystycznych. Przemoc, uliczne awantury i płonące auta to obrazy, jakie z Francją kojarzą nam się od wielu lat. Głównie za sprawą mło-

dzieży z imigranckich gett, tym razem jednak to nie nuda i kulturowe niedopasowanie, lecz frustracja i rozczarowanie działaniami państwa stały się iskrą, od której zapłonął Paryż i kilka mniejszych ośrodków. Media, również polskie, przedstawiają wszystko jako efekt działań grupy prawicowych radykałów i chuliganów. Oczywiście idzie to w parze z wielką i niczym nieuzasadnioną miłością do Emmanuela Macrona, politycznego bankruta, który swój polityczny kapitał i poparcie społeczne stracił w rekordowym tempie.

Bezpośrednią przyczyną obecnych protestów była podwyżka cen paliwa, jednak warto zauważyć tło tych wydarzeń. Koszty benzyny są sprawą kluczową w sytuacji, w której wycofanie się państwa z prowadzenia polityki społecznej, w tym konkretnym wypadku – transportu publicznego, sprawiło, że własne auto jest dla wielu jedynym i bezalternatywnym środkiem transportu. Każda podwyżka uderza więc w mieszkańców prowincji, którzy nie mogą się przesiąść do autobusu lub pociągu. Te bowiem przestały się opłacać i zniknęły – wraz z państwowymi dotacja-

mi. Na ten aspekt, pomijany na ogół w medialnych przekazach, również tych wobec protestujących bardziej wyrozumiałych, zwraca uwagę Łukasz Markuszewski z „Nowego Obywatela”. Opinia ta ilustrowana jest schematami połączeń kolejowych, dostępnymi w tym kraju przed II wojną światową i obecnie. Jak nietrudno się domyślić, na pierwszej mapie widzimy gęstą pajęczynę, na drugiej – kilka grubych nici, kilka cieńszych nitek – i to właściwie wszystko.

A przecież znamy bardzo podobne zestawienia dotyczące Polski. Rządy PiS zerwały z systemowym związaniem państwa, jednak według analityków rynku kolejowego wciąż trudno mówić o poprawie sytuacji. Dosłownie kilka dni temu zaś dotarły – i nie były to pierwsze tego typu informacje w tej kadencji – wiadomości o wycofaniu się prywatnego przewoźnika autobusowego z kilku miast w północno-wschodniej Polsce. Prywatna firma miała zrezygnować w związku z opóźnieniem się prac nad ustawą regulującą kwestie transportu publicznego. Obrazki z Francji jako zderzenie ze spokojem polskich ulic są atrakcyjne i na swój sposób

budujące, ale warto pilnować, jak daleko zachodzą u nas procesy, które doprowadziły do wybuchu społecznego nad Sekwaną.

Lecz większość śpi nadal

Europa, jak zwykle w takich sytuacjach, niczego niepokojącego nie dostrzega. Nie tak dawno przekonaliśmy się, jak upolityczniony jest niemiecki Trybunał Konstytucyjny i jak bardzo nie obchodzi to wszystkich szczerze zatroskanych o los tej instytucji w Polsce. Wcześniej obserwowaliśmy całkowitą obojętność Europy na działania, jakie Hiszpania podejmowała wobec katalońskich zwolenników niepodległości. Policijne represje – zostawmy na boku, czy racjonalne i proporcjonalne w państwie broniącym swojej integralności – znacząco wykraczały poza nasze wyobrażenie o zachodnich demokracjach. W obronie Katalończyków nie protestowały jednak ani partie polityczne, ani instytucje unijne, nie było też pospolitego ruszenia obrońców praw człowieka. Tak samo jest dziś w wypadku Francji. Ba, jeszcze kilka dni temu czytaliśmy tweet byłego szefa PISM Marcina Zaborowskiego, że wszystko, co rozgrywa się na ulicach Paryża, mieści się w tamtejszej kulturze politycznej. To tłumaczyć miało obojętność Europy, zderzoną z nadwrażliwością na polskie sprawy.

Obrazki z Paryża, a wcześniej z wielu innych europejskich miast możemy traktować jako dowód na to, że na tle bardzo nami zajętej Europy wypadamy całkiem normalnie, wręcz nudno. „Obrońcy demokracji” są zapewne bardzo rozczerowani faktem, że podobne sceny mogą obejrzeć tylko w telewizji, bo w imię ich wartości nikt nie pali się do podobnych działań. Dobrze, by tak zostało, do tego potrzebna jest jednak pogłębiona analiza społeczna przyczyn protestów i refleksja, czego jako państwo goniące Zachód powinniśmy na swojej drodze unikać.

Jest oczywiste, że widzimy właśnie skutki polityki „cieplej wody w kranie”. Za powrót do władzy Platformy zapewne zapłacilibyśmy jako społeczeństwo podobną cenę i rządzący, zwłaszcza na rok przed końcem kadencji, powinni o tym pamiętać. Tymczasem można mieć wrażenie, że nasi politycy nie zawsze o tym pamiętają, odpuszczając sobie całe segmenty komunikacji i rezygnując z niektórych reform bądź odkładając je na później. Na szczęście miłość liberałów do Macrona gwarantuje, że przynajmniej nikt nie rzuci hasła „Paryża w Warszawie”.

ROZPOZNANIE TAKTYCZNE \ Program „Orlik” nabiera rozpędu

Bezzałogowe Statki Powietrzne od PGZ dla Sił Zbrojnych RP

W ubiegłym tygodniu podpisano umowę między konsorcjum spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej a Inspektorem Uzbrojenia MON na dostawę 12 Systemów Bezzałogowych Statków Powietrznych klasy taktycznej krótkiego zasięgu kr. ORLIK. Konsorcjum składające się z PGZ S.A., WZL nr 2 oraz PIT-RADWAR zaoferowało Siłom Zbrojnym RP zaprojektowany od podstaw i wyprodukowany w Polsce system PGZ-19R.

Bezzałogowe statki powietrzne nazywane potocznie dronami odgrywają coraz bardziej istotną rolę na współczesnym polu walki. Swoje kompetencje w tej dziedzinie rozwinęły czołowe koncerny zbrojeniowe świata. Dzisiaj możemy z dumą ogłosić, że do tego grona dołącza także Polska Grupa Zbrojeniowa, oferując w pełni nowoczesne rozwiązania, które będą wykorzystywane przez Siły Zbrojne RP – powiedział po podpisaniu umowy wiceprezes zarządu PGZ S.A. Sebastian Chwałek.

Umowa na bezzałogowce

Podpisanie umowy o wartości 789,7 mln zł to rezultat podjęcia w 2016 r. decyzji o budowie przez PGZ kompetencji w zakresie projektowania i produkcji bezzałogowych statków powietrznych (BSP). Wówczas powstało Centrum Kompetencyjne Systemów Bezzałogowych Statków Powietrznych w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 S.A. w Bydgoszczy. Centrum realizuje prace nad innowacyjnymi systemami BSP na poziomie Grupy Kapitałowej PGZ.

Efektom tych działań jest pierwszy w pełni polski bezzałogowy Statek Powietrzny klasy taktycznej krótkiego zasięgu. W ramach programu „Orlik” konsorcjum PGZ zaoferowało Siłom Zbrojnym RP zaprojektowany od podstaw i wyprodukowany w Polsce system PGZ-19R. Jest to system służący do długotrwałego prowadzenia rozpoznania obrazowego na rozległym obszarze, w różnych warunkach terenowych, klimatycznych, w dzień i w nocy. Oferowany system BSP zgodnie z wymaganiami zamawiającego składa się z 11 elementów tworzących zestaw, w skład którego wchodzi 5 egzemplarzy bezzałogowego statku powietrznego, mobilna wyrzutnia startowa, wóz logistyczny, naziemna stacja kontroli. Wśród elementów



fot. Mat. pras.

\\ Bezzałogowe statki powietrzne nazywane potocznie dronami odgrywają coraz bardziej istotną rolę na współczesnym polu walki. Swoje kompetencje w tej dziedzinie rozwinęły czołowe koncerny zbrojeniowe świata. Dzisiaj możemy z dumą ogłosić, że do tego grona dołącza także Polska Grupa Zbrojeniowa. \\

znalazły się również naziemny terminal danych, przenośny terminal wideo oraz przenośny terminal wideo.

Nie tylko BSP

W ramach zamówienia oprócz zestawów BSP zostaną dostarczone jednorazowo elementy wspomagające działanie i użytkowanie zestawów, którymi są zintegrowany system szkolenia, zintegrowany system logistyczny, inicjujące pakiety logistyczne i szkoleniowe.

Samo natomiast zamówienie opiewa na 12 zestawów BSP, w tym podstawowe obejmujące 8 zestawów, które dostarczane mają być w latach 2021–2023, oraz opcje na zakup 4 zestawów, których realizacja przypadałaby na lata 2023–2026.

Główne elementy oferowanego przez PGZ systemu to: bezzałogowe statki powietrzne o napędzie spalinyowym lub hybrydowym oraz naziemna stacja kontroli. Elementem integrującym te dwa komponenty jest system łączności i przesyłania danych w oparciu o naziemny terminal danych. Naziemna stacja kontroli pozwala operatorowi na zdalne sterowanie BSP oraz zarządzanie ładunkiem użytecznym (czyli np. sterowaniem kamerami i sensorami). System PGZ-19R został zaprojektowany jako całkowicie niezależny od infrastruktury naziemnej (lotnisk).

System szerokich możliwości

System charakteryzuje się dużą mobilnością. Naziem-

na stacja kontroli i wóz logistyczny zostały zbudowane na bazie 15-stopowych kontenerów umieszczonych na samochodach wysokiej mobilności. Z kolei naziemny terminal danych i wyrzutnia pneumatyczna zabudowane są na przyczepach ciągniętych przez te samochody. Mobilna konfiguracja zestawu umożliwia jego transport drogą lądową, morską lub lotniczą.

PGZ-19R daje armii zdolności rozpoznania. Maksymalna masa startowa BSP wynosi 90 kg, udźwig zaś 20 kg. Ładunek użyteczny stanowi głowica optoelektroniczna składająca się z kamery dziennej, kamery na podczerwień, dalmierza laserowego i również laserowego wskaźnika celu. Ponadto PGZ-19R wyposażony jest w szczelino-

wy radar SAR o bardzo wysokiej rozdzielczości. Bezzałogowiec może przebywać w powietrzu do 12 godzin na wysokości do 5 tys. m. Lądowanie odbywa się w sposób klasyczny lub przy pomocy spadochronu.

Poza PGZ 19-R Polska Grupa Zbrojeniowa dysponuje rozwiązaniami w zakresie miniaturowych bezzałogowców, wśród których wymienić można: NeoX o masie startowej do 11 kg i zasięgu łączności do 30 km, a także jeszcze mniejsze wirnikowce z rodziny AtraX, które oprócz zastosowań militarnych mogą być również przydatne dla użytkowników cywilnych.

Artykuł powstał przy współpracy z PGZ S.A.



Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



fot. mat. pras./d

„CÓRKA PREZYDENTA” \ Życie córki pary prezydenckiej nie jest łatwe. Samantha marzy o tym, by się wyrwać spod opieki rodziców. Tymczasem ojciec, prezydent Stanów Zjednoczonych, nie pozwala jej nawet na pójście do kina bez ochrony.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (99) - serial 09:50 Komisarz Alex (21) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (136) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Bo ja wybieram zdrowie 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (380) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (63) - serial 16:05 Wieczna miłość (72) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? 18:00 Klan (3387) - serial 18:30 Korona królów (137) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:20 Sport 20:30 Leśniczówka (64) - serial 21:00 Wielki test o Europie - widowisko 22:25 Dymy, opary i smog - film dokumentalny, Niemcy 2017 22:30 Bez tożsamości (7) - serial 00:25 Kompania X 2 (4) - serial	06:00 M jak miłość (1404) - serial 06:55 Pozyteczni.pl - mag. 07:20 Na sygnale (170) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (67) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1955) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (92) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 M jak miłość (1404) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (68) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (214) - serial 19:05 Na sygnale (1) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1955) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1956) - serial 20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (723) - serial 21:55 Na sygnale (209) - serial 22:35 Córka prezydenta - komedia romantyczna, USA 2004 00:30 O mnie się nie martw 9 (12) - serial 01:30 Defekt (5) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (987) - serial 12:00 Szpital (876) - serial 13:00 Szkoła (639) - serial 14:00 19+ (340) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (640) - serial 16:30 19+ (341) - serial 17:00 Szpital (877) - serial 18:00 Ukryta prawda (988) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2792) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Wróćcie, skąd przyszliście (1) - dok. 22:30 Mroczna dzielnica - film sensacyjny, Australia/USA 2001, reż. Andrzej Bartkowiak, wyk. Steven Seagal, Isaiah Washington, Anthony Anderson. Funkcjonariusz Orin Boyd usiłuje ukrócić korupcję panującą w policji Detroit. Pomóc mu może jedynie handlarz bronią, Latrell Walker. 00:40 Jump Street 21 - komedia sensacyjna, USA 2012, reż. Phil Lord 02:55 Oszuści (9) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (748) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (749) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (28) - serial 11:00 Dlaczego ja? (791) - serial 12:00 Gliniarze (72) - serial 13:00 Trudne sprawy (738) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2775) - serial 14:45 Dlaczego ja? (664) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (127) - serial 17:00 Gliniarze (57) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2776) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:30 Pogoda 19:35 Świat według Kiepskich (335) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (247) - serial 20:40 Sztanga i cash - komedia kryminalna, USA 2013 23:20 Wykapany ojciec - komedia, USA 2013, reż. Ken Scott. Anonimowy dawca nasienia dowiaduje się, że spłodził 533 dzieci. Jego potomkowie wnoszą petycję do banku spermy o ujawnienie danych ojca. 01:45 Szczeniaki - komedia, Francja 2017	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:22 Poland Daily - Weather 22:25 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuarium polskie 09:50 20 lat dla świata 10:00 Audycja Generalna Ojca Świętego 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Idealna fala 13:50 100 cudownych miejsc na świecie 14:00 Głos serca 14:40 Ojciec Klemens Vismara 15:15 Franciszek Ksawery i zaginiony skarb samuraja 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Historia uzdrowienia Patryka 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Święta Barbara 23:50 Adoracja w Kalkucie

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

NAUKA \ Demografia

Mamy coraz mniej dzieci

Na świecie odnotowano ostatnio znaczący spadek współczynnika dzietności. Zdaniem brytyjskich naukowców w prawie połowie krajów na świecie liczba dzieci jest tak niska, że państwu tym grozi tzw. niezastępowalność pokoleń.

Jacek Szpakowski

Zdaniem badaczy konsekwencją tego zjawiska będzie gwałtowne starzenie się społeczeństw, co oznacza, że już niedługo więcej będzie dziadków niż wnuków. Wyniki prac na ten temat opublikował w ostatnim czasie prestiżowy periodyk „Lancet”. W artykule przeanalizowano trendy w światowej demografii w latach 1950–2017. Z przedstawionych danych wynika, że w 1950 r. średni światowy współczynnik dzietności wynosił 4,3 dziecka. Tymczasem w ubiegłym roku spadł on do zaledwie 2,4 dziecka. Oczywiście jest to wartość uśredniona i dla każdego z krajów statystyka ta będzie nieco inna. Dla przykładu współczynnik dzietności w afrykańskim Nigrze wynosi 7,1 dziecka,

z kolei dla Cypru wynosi średnio 1 dziecko.

Jak przypominają analitycy, kiedy współczynnik dzietności spadnie poniżej 2,1 dziecka, dana społeczność się „kurczy” i grozi jej niezastępowalność pokoleń. Prawidłowością jest także to, że tam, gdzie ma miejsce duża umieralność noworodków, współczynnik ten jest wyższy. Jak się szacuje współczynnik dzietności poniżej progu zastępowalności pokoleń występuje w prawie połowie państw na świecie, co oznacza, że społeczeństwa te powoli wymierają.

Okazuje się, że niebezpieczeństwo to grozi przede wszystkim państwom rozwiniętym – większością w Europie, Stanach Zjednoczonych, Korei Południowej i Australii. Nie oznacza to jednak automatycznego wymierania tych społeczeństw.



Skutkiem spadku dzietności w krajach rozwiniętych będzie przede wszystkim wzrost imigracji, bez której społeczeństwa te nie będą mogły normalnie funkcjonować

fot. Pixabay/d

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zachwyceni
niemiecką
kulturą

W numerze 49/2018 polecamy państwu tekst Macieja Maro-sza „Niemcy to wyższa kultura”. Prof. Andrzej Rzepliński: „Bez wątpienia kultura prawna niemiecka i polityczna jest wyższa”. Prof. Fryderyk Zoll: „Wszyscy jesteśmy ofiarami prawa niemieckiego. Przeżywamy fascynację nim”. Prof. Marek Zubik: „W Niemczech panuje wyższa kultura prawna”. Sędzia Sławomira Wronkowska-Jaskiewicz: „Nie sądzę, żeby Niemcy zweryfikowali swoją krytykę, i nawet bym tego nie oczekiwała”. Takie wypowiedzi nagrał reporter „Gazety Polskiej” w kulturalach konferencji poświęconej stuletniemu dorobkowi... polskiej myśli prawnej. Nie wszyscy rozmówcy – często beneficjenci niemieckich stypendiów – zdawali sobie sprawę, przed kim tak się otworzyli.

Zjawisko można zaobserwować w dłuższym prze-dziale czasowym, na krótką metę jest ono słabo dostrze-galne. Stwierdzono także, że współczynnik dzietności spada w krajach rozwiniętych i uprzemysłowionych. Brytyjscy naukowcy szacują, że największy wpływ na to zjawisko mają trzy czynniki: niski współczyn-nik umieralności dzieci i nie-mowląt, antykoncepcja oraz wykształcenie i praca zawo-dowa kobiet.

Co będzie skutkiem spadku dzietności w krajach rozwi-niętych? Analitycy nie ma-ją wątpliwości. Po pierwsze wzrośnie imigracja, bez któ-rej społeczeństwa te nie bę-dą mogły normalnie funk-cjonować. Jak przypomina-ją, demografia napędza nie tylko wybrane dziedziny życia społecznego, ale rów-nież całą gospodarkę. Dru-gą konsekwencją, zdaniem naukowców, będzie być mo-że konieczność podniesienia wieku emerytalnego. Według ekspertów jednym z głów-nych środków zaradzenia tym niekorzystnym zjawis-kom jest posiadanie liczniejszego potomstwa.

źródło: BBC



49,8

LICZBA DNIA

Tyle milionów kibiców obejrzało w zeszłym roku w Wielkiej Brytanii na stadionach mecze piłki nożnej. Na drugim miejscu wśród sportów oglądanych tam na żywo są wyścigi konne – 5,9 mln, na trzecim rugby – 5,3 mln, a na czwartym... wyścigi chartów (1,4 mln).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 5 GRUDNIA 2018

SPORT

19

UEFA \ Nowe piłkarskie rozgrywki klubowe od 2021 roku

40 milionów w prezencie

Od 2021 r. mistrz Polski, nawet jak odpadnie bardzo wcześnie na drodze do wymarzonej Ligi Mistrzów, nie będzie musiał dokładać do interesu, jak Legia Warszawa w ostatnich dwóch sezonach. UEFA wprowadza nowe rozgrywki, nazywane na razie roboczo Liga Europy 2, w których mistrz Polski będzie miał zagwarantowane miejsce i... 40 mln zł zarobku.

Artur Szczepaniak

Przy okazji losowania grup eliminacji Euro 2020 władze UEFA przedyskutowały jeszcze kilka innych spraw. W Dublinie postanowiono m.in., że od sezonu 2021/2022 będą organizowane trzecie rozgrywki klubowe na kontynencie, obok Ligi Mistrzów i Ligi Europy. W rozgrywkach, pod roboczą nazwą UEL2, wezmą udział 32 drużyny. Nazwa rozgrywek, sposób podziału premii finansowych oraz strategia komercyjna mają być sprecyzowane w ciągu 2019 r.

W pierwszej fazie drużyny będą podzielone na osiem grup, z których do 1/8 finału awansują zwycięzcy, a zespoły z drugich miejsc rozegrają mecz i rewanż z ósmiom drużynami z trzecich



Dzięki nowym rozgrywkom po takiej porażce jak Legii z Dudelange mistrz Polski nie będzie się żegnał z pucharami
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

miejsz w swoich grupach Ligi Europy. Od 1/8 finału będzie obowiązywał system pucharowy (mecz i rewanż).

W sumie w ciągu 15 tygodni zostanie rozegranych 141 spotkań – dokładnie tyle samo co w Lidze Europy,

której format będzie zmniejszony (z 48 do 32 drużyn w fazie grupowej). Zwycięzca nowych rozgrywek bę-

dzie miał zagwarantowany udział w następnej edycji Ligi Europy.

Jak poinformowała UEFA, w nowych rozgrywkach wystąpią kluby z co najmniej 34 krajów (obecnie w LE – co najmniej 26). – Rozgrywki klubowe UEFA staną się bardziej otwarte niż kiedykolwiek wcześniej. Będzie więcej meczów dla większej liczby klubów i więcej reprezentowanych krajowych federacji w fazie grupowej. Nowe rozgrywki są owocem dialogu z klubami za pośrednictwem Europejskiego Stowarzyszenia Klubów – oświadczył w komunikacie szef UEFA Aleksander Čeferin. Trzecie rozgrywki będą organizowane w cyklu 2021–2024. Jak zaznaczyła UEFA, nie ulegnie zmianie formuła Ligi Mistrzów.

Łącznie w Lidze Mistrzów, Lidze Europejskiej i nowych rozgrywkach będzie występowało 96 drużyn, po 32 w każdej z nich. Mecze odbywałyby się w czwartki – o godz. 17, 19 i 21. Pula nagród ma wynosić aż 700 mln euro. Szacuje się, że już sam udział w fazie grupowej to ok. 10 mln, co dla każdego klubu Ekstraklasy byłoby gigantycznym zastrzykiem finansowym.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato Wczasy dla zdrowia. Zadzwoń i zarezerwuj 41 378 19 48, 41 378 19 51 www.sanato.pl

REKLAMA

Lotteria Świąteczna
WYGRANE
ze
HoHoHo!

Weź udział w loterii do 31 grudnia 2018 r.

Ponad 600 nagród do wygrania!

28x 5000 zł

92x PREZENT JUBILERSKI 1000 zł

500x KARTA PRZEDPŁACONA 200 zł

4x Toyota AYGO

Graj w punktach

Zapoznaj się z regulaminem loterii na www.lotteriaswiateczna.pl. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej **reklama@gpcodziennie.pl** mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZŁOTA PIŁKA \ Luka Modrić został najlepszym piłkarzem świata 2018 r. w plebiscycie „France Football”

Francja nieelegancja

Od 10 lat Złotą Piłkę zdobywali na zmianę Cristiano Ronaldo i Leo Messi. W tym roku pogodził ich jednak chorwacki pomocnik Realu Madryt Luka Modrić, który swój klub poprowadził do wygranej w Lidze Mistrzów, a reprezentację do wicemistrzostwa świata. Ronaldo w plebiscycie był drugi, a Messi dopiero piąty.

Artur Szczepanik

To wyjątkowe uczucie i wielki zaszczyt – powiedział na uroczystej gali w Paryżu Modrić. – Trudno opisać to słowami. Chciałbym podziękować wszystkim, dzięki którym jestem tutaj tego wieczoru. Realowi Madryt, tym, którzy na mnie głosowali, mojej rodzinie, żonie, dzieciom... Każde dziecko ma marzenia. Grałem w dużym klubie, zdobywałem wspaniałe trofea, a dziś spełniło się kolejne. Wspaniałe jest być następcą dwóch tak wielkich piłkarzy, Messiego i Ronaldo, i wszystkich innych znakomitych zawodników. Wielu z nich było nominowanych, co pokazuje, że dokonałem czegoś naprawdę nadzwyczajnego. W 2018 r. spełniły się wszystkie moje marzenia. Gdy byłem mały, rodzice poświęcili dla mnie wszystko. To dzięki nim tyle osiągnąłem – dodał Chorwat, odbierając nagrodę.

Rok miał naprawdę imponujący. Najpierw z kolegami

z Realu po raz trzeci z rzędu triumfował w Champions League, co wcześniej nie udało się żadnemu klubowi. Miesiąc po tym na boiskach Rosji jako kapitan poprowadził Chorwację do najlepszego występu w historii – wicemistrzostwa świata. W siedmiu spotkaniach mundialu Modrić zdobył dwie bramki i miał jedną asystę. Przyznano mu Złotą Piłkę dla najlepszego zawodnika turnieju.

Mistrzowie świata Francuzi w pierwszej dziesiątce plebiscytu mieli aż trzech piłkarzy – trzecie miejsce zajął Antoine Griezmann, czwarte Kylian Mbappé, a siódme Raphael Varane.

Wielu fachowców uważa, że Mbappé został sklasyfikowany zbyt nisko. Rok miał niesamowity – został najlepszym młodym zawodnikiem mundialu i drugim najmłodszym zdobywcą gola w finale. Rekordzistą jest słynny Brazylijczyk Pelé, który dokonał tego w 1958 r. w wieku 17 lat.

– To ogromny zaszczyt wystąpić tutaj w gronie tylu waż-



Luka Modrić po 10 latach przełamał hegemonię Ronaldo i Messiego
| fot. Benoit Tessier/Reuters

nych postaci futbolu i w obecności mojej rodziny. Bardzo cieszę się z tej nagrody za rok, który był dla mnie udany dzięki moim kolegom z PSG i z drużyny narodowej. Razem zapisaaliśmy się w historii – powiedział Francuz, który 20 grudnia skończy 20 lat.

Miła impreza zostanie nieestety zapamiętana z powodu seksistowskiego zgrzytu. W tym roku po raz pierwszy Złotą Piłkę otrzymywała także najlepsza piłkarka. Została nią 23-letnia Norweżka Ada Hegerberg z Olympique Lyon. Gdy odbierała nagrodę, dziękował prezesowi swojego klubu, opowiedziała, z jakimi problemami wciąż borykają się piłkarki w jej kraju, wspomniała o braku szacunku, przez co nie występuje w reprezentacji Norwegii.

– Chciałabym zakończyć kilkoma słowami do młodych dziewcząt na całym świecie: proszę, wierzcie w siebie – podsumowała swoją przemowę. Po tym głos zabrał prowadzący imprezę, niejaki DJ Martin Solveig, który spytał Norweżkę: – A czy potrafisz twerkować?

Kto nie zna tego słowa, to podpowiadam – oznacza ono... kręcenie tyłkiem. Narzeczona piłkarza Lecha Poznań Thomasa Rogne po tych słowach zszokowana opuściła scenę.

Francuski DJ wczoraj przeprosił za swój nieelegancki żart. Hegerberg przyjęła przeprosiny.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) psychiczny jadowłóstw
- 7) szczęśliwy lub ślepy
- 10) atrybut kelnera
- 12) miara gruntu
- 13) kierownica statku
- 14) pusta cyfra
- 15) okrągła liczba
- 16) muzyka M. Davisa
- 18) ocena za występ
- 22) zielona cebulka
- 23) przewód gazowy
- 24) kończy modlitwę

PIONOWO

- 1) umowa Twardowskiego
- 2) zwierzę z bródką
- 3) roślina na włókno
- 4) wietrzna choroba
- 5) wypływa z wulkanu
- 8) siana przez starą pannę
- 9) w pierogach
- 10) nóżka borowika

11) ustrój Iwana Groźnego

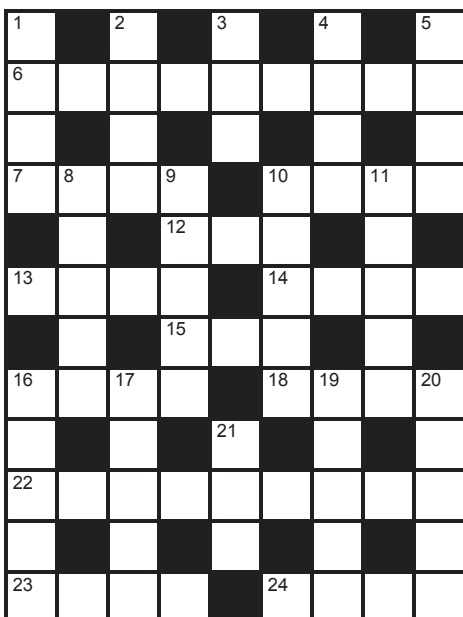
16) tatarska niewola

17) składa czcionki

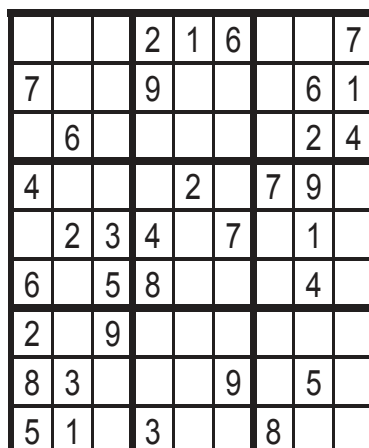
19) narkotyk z maku

20) brat Mojżesza

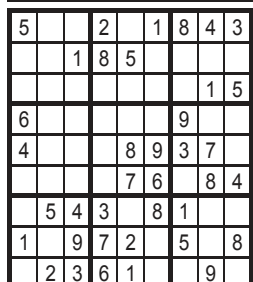
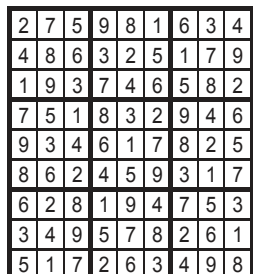
21) chmura z komina



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysia: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
05/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

EDUKACJA W NOWYM ROKU SZKOLNYM

Do szkół pójdą dwa roczniki uczniów

Komisje rekrutacyjne będą prowadziły odrębne postępowanie dla absolwentów gimnazjum i odrębne dla absolwentów szkoły podstawowej. Wszystkich w całym kraju będą obowiązywały te same terminy egzaminów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W nowym roku szkolnym do tych samych szkół, ale innych klas, pójdą równocześnie dwa roczniki uczniów z klas ósmych i trzecich gimnazjalnych. O tym, czy będą z tym związane jakieś poważne problemy, mówił kurator dolnośląski Roman Kowalczyk.

Janusz Wolniak

Uczniowie kończący ósmą klasę szkoły podstawowej pójdą do czteroletniego liceum i pięcioletniego technikum. Oni wejdą już w nowy system edukacji. Ich koledzy, kończący gimnazjum, będą się uczyli w liceum trzy lata, a w technikum cztery. Zanim jeszcze uczniowie pójdą do nowych szkół, czekają ich też dwa różne egzaminy, jednych egzamin gimnazjalisty, drugich ósmoklasisty. Czy te dwa roczniki zmieszczą się w szkołach?

Według kuratorium oświaty nie powinno być większych problemów. Kurator zadeklarował, że gotów jest jechać wszędzie tam, gdzie go poproszą, by na miejscu wyjaśniać sytuację.

Niepokój rodziców podsycany jest od dawna przez opozycję. I w niektórych szkołach może być problem, jak choćby w LO IV przy ul. Składowej we Wrocławiu. Jak tłumaczył kurator, ta szkoła nie skorzy-

stała z propozycji przeniesienia do większego budynku, bo jej dyrekcja chciałaby rozbudowy istniejącego obiektu, a to może potrwać latami.

Optymizm kuratorium wynika z demografii. W latach 2007–2018 ubyłoby blisko 20 tys. uczniów. W roku 2007 w województwie dolnośląskim do liceów uczęszczało ok. 50 tys. młodzieży, a w obecnym prawie 30 tys. W przyszłym roku do tych szkół trafi zaś grupa 40 tys. uczniów. Zdaniem kuratora jest tu wystarczająca rezerwa.

– Kiedy liczba uczniów spadała, nie likwidowano szkół, a wręcz tworzone kolejne. Tak było też we Wrocławiu. Powstały tu nowe licea i technika – Technikum Socjalne, Technikum Nowych Technologii czy Technikum Żegluga Śródlądowej – tłumaczy kurator Roman Kowalczyk.

Z danych, które pokazało kuratorium, wynika, że tworzenie szkół technicznych jest bardzo pożądane ze względu na choćby wysoką zdawalność

matur. Obok Wrocławia w czołówce ostatnich lat cały czas jest Bolesławiec, a tam właśnie postawiono na szkolnictwo branżowe.

Kurator uspokaja też, że nic się nie zmieni, jeśli chodzi o rekrutację do szkół ponadgimnazjalnych.

– Reguły rekrutacji pozostaną bez zmian. Miejsc będzie dwukrotnie więcej. Komisje rekrutacyjne będą prowadziły odrębne postępowanie dla absolwentów gimnazjum i odrębne dla absolwentów szkoły podstawowej. Wszystkich w całym kraju będą obowiązywały te same terminy egzaminów – wyjaśnia kurator Roman Kowalczyk.

Już wkrótce do uczniów i ich rodziców trafią ulotki dotyczące rekrutacji na rok szkolny 2019/2020. Będą to kolejne materiały informacyjne związane z naborem do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych – wcześniej do szkół trafiły plakaty dotyczące rekrutacji do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych.



WROCŁAW

13 lat więzienia dla studenta za zabójstwo sąsiada

Na 13 lat więzienia sąd skazał Piotra R. za zabójstwo sąsiada, który zwrócił mu uwagę, że zakłóca ciszę nocną. Student uderzył poszkodowanego nożem w klatkę piersiową. Jego kolega, z którym spożywał alkohol, za nieudzielenie pomocy usłyszał wyrok w zawieszeniu. Do wydarzeń doszło 16 maja 2017 r. na jednym z osiedli domów jednorodzinnych we Wrocławiu. 53-letni mężczyzna, Ryszard P., zapukał do drzwi sąsiadów, by zwrócić im uwagę, że zakłócają

ciszę nocną. Studenci – Piotr R. i Michał G. – od popołudnia pili alkohol i słuchali głośnej muzyki. Doszło do kłótni.

Piotr R. wyciągnął z kieszeni spodni dwa noże, a następnie jeden skierował ostrzem w stronę klatki piersiowej sąsiada w okolicę serca, a drugi, również ostrzem, w stronę głowy. W pewnym momencie Piotr R. wbił trzymany w lewej ręce nóż w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Ten się przewrócił i zaczął wzywać pomocy oraz krzyczeć, że ugodzono go nożem. Studenci pozostawili go i poszli po piwo do pobliskiego sklepu. Mimo reanimacji 53-latek zmarł.

(msz., PAP)



NABÓR WNIOSEK NA „SPORT WSZYSTKICH DZIECI”

PROJEKTY \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak poinformował o możliwości składania wniosków do Programu Ministerstwa Sportu i Turystyki pt. „Sport wszystkich dzieci”, którego celem jest wspieranie przedsięwzięć z zakresu upowszechniania sportu dzieci i młodzieży. Na jego realizację w 2019 r. przeznaczono 54,5 mln zł. Termin składania wniosków to 11 i 18 stycznia.

fol. mat. pras./d

SZKOŁY

Ponad 2 tys. dzieci wciąż nosi ciężkie tornistry

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wraz z Kuratorium Oświaty we Wrocławiu przeprowadziła badania obciążenia uczniów ciężarem tornistrów. Dyrektor stacji właśnie ogłosił wynik badań, które wskazują, że plecaki 17 proc. dzieci mają nieprawidłową wagę.



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Ciężar tornistrów bada się w stosunku do masy ciała. Wśród więcej niż 13 tys. uczniów z 53 szkół, u ponad 2 tys. stwierdzono przekroczenie dopuszczalnych norm ciężaru. Wynik jest miarodajny, bo zbadana populacja to 60 proc. dzieci.

– Te wyniki są podobne do badań przeprowadzonych w zeszłych latach. Jednak te plecaki muszą być odchudzone. Inaczej odbije się to na zdrowiu dzieci. W trakcie badań niektóre z nich wyciągały z plecaków dziwne przedmioty, np. półkilogramową gumkę – opowiadał dyrektor Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej dr Jacek Klakočar.

Dyrektor wyrażał też gotowość do interwencji w każdej sytuacji, kiedy będzie zgłoszona sprawa przekroczenia norm.

Do kwestii ciężkich tornistrów odniósł się także dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk.

– Z wyników tej akcji jesteśmy umiarkowanie zadowoleni. 17 procent to dla nas wyzwanie. Musimy dążyć do te-

go, by uczniowie nosili w tornistrach tylko to, co niezbędne. Nasze środowisko musi być na to wyczulone. Rodzice też muszą mieć świadomość zagrożeń i pilnować, by ich dzieci nie obciążały swoich kręgosłupów – apelował kurator.

Badanie zostało przeprowadzone zarówno w placówkach oświatowych miejskich, jak i wiejskich, w klasach I–VIII szkół podstawowych.

Wicekurator Janusz Wrzał z kolei przypomniał, że minister edukacji Anna Zalewska znowelizowała właśnie rozporządzenie o BHP w placówkach oświatowych. Teraz szkoły mają już obowiązek zapewnienia uczniom miejsc, w których mogą przechowywać swoje podręczniki czy inne pomoce szkolne. Mają być też przyjęte zasady odpowiedniego rozłożenia godzin lekcyjnych i długości przerw międzylekcyjnych. W tych kwestiach będzie mógł się wypowiedzieć samorząd szkolny.

Janusz Wolniak

LOTNISKO

Trzy miliony

Port Lotniczy Wrocław to jedno z największych i najważniejszych lotnisk w Polsce. Ten rok dla lotniska był przełomowy. Jeszcze nigdy nie osiągnięto takiej liczby podróżujących w jednym roku. To historyczne wydarzenie.

Albert Łyjak

Trzymilionowy pasażer w 2018 r. przyleciał do Wrocławia 14 listopada przed godz. 12. Okazał się nim mężczyzna, który liniami Air France podróżował z Meksyku na paryskie lotnisko Charles’a de Gaulle’a, a stamtąd do stolicy Dolnego Śląska. Tylko do końca października 2018 r. wrocławskie lotnisko obsłużyło tylu pasażerów, co w całym 2017 r. Zgodnie z prognoząmi w 2018 r. lotnisko obsłuży ok. 3,28 mln pasażerów, co będzie oznaczało wzrost o ponad 15 proc. w porównaniu z 2017 r. Co powoduje, że pasażerów dynamicznie przybywa?

Pierwszym czynnikiem jest na pewno liczba połączeń z Wrocławia, która ciągle się powiększa. Dzięki temu pasażerowie z sąsiednich województw oraz z Czech coraz chętniej korzystają z portu lotniczego w stolicy Dolnego Śląska. Systematycznie wzrasta też liczba pasażerów przylatujących do Wrocławia z zagranicy. Jeszcze trzy, cztery lata temu stanowili oni ok. 25 proc. podróżujących. Obecnie ten udział przekracza 32 proc.

Nie mniej ważnym czynnikiem jest bardzo dobra lokalizacja portu lotniczego, w pobliżu Autostradowej Obwodnicy Wrocławia, w odległości ok. 10 km od centrum. Z lotniska dojedziemy tam autobusem lub taksówką w 25 minut. Natomiast do głównych miast regionu: autostradą A4, AOW (A8), S8, S5. Lotnisko dysponuje ponad 4 tys. miejsc parkingowych. Jest tam również strefa Kiss & Fly, w której możliwy jest bezpłatny przejazd i krótki postój do 10 min. Dojazd na lotnisko pasażerom z Dolnego Śląska i regionów ościennych ułatwiło też uruchomienie spe-



Port Lotniczy Wrocław został uznany za jedno z najszybciej rozwijających się lotnisk w Europie. Zajął 7. miejsce w rankingu „Anker Report”, przygotowanym na podstawie danych serwisu Flight Global

cialnej autobusowej linii WRO Airport Express, kursującej między dworcami kolejowym i autobusowym a lotniskiem, a także usytuowanie tuż przy lotnisku przystanku dalekobieżnych połączeń Flixbusa.

Wrocławski Port Lotniczy współpracuje z najlepszymi partnerami. Obsługuje przewoźników sieciowych, którzy oferują loty do największych portów przesiadkowych w Europie. Swoje bazy operacyjne na lotnisku mają przewoźnicy niskokosztowi, Ryanair i Wizz Air, którzy obsługują kilkadziesiąt połączeń do najbardziej atrakcyjnych miast w Europie. Dodatkowym elementem jest współpraca z największymi touroperatorami w kraju, którzy oferują wycieczki



MUZEUM GÓRNICTWA I SPORTÓW MOTOROWYCH

**WAŁBRZYCH ** Jerzy Mazur, entuzjasta sportów motorowych, wyremontował opuszczoną wieżę szybową kopalni Teresa oraz budynki nieczynnej kopalni Thorez i urządził tam prywatne Muzeum Górnictwa i Sportów Motorowych.

fot. mat. pras./d



WYKOPALISKA POD LEGNICĄ

**LEGNICA ** Kolejne odkrycia pod Legnicą, tym razem odkopano trzy studnie. Pochodzą one z różnych okresów, dwie z nich z IX i XII w. Naukowcy twierdzą, że w tym miejscu musiała się znajdować osada.

fot. mat. pras./d

pasażerów



Port lotniczy we Wrocławiu przyjmuje coraz więcej pasażerów

| fot. Wikipedia/d

do najbardziej znanych i lubianych kurortów w Europie i na świecie.

Ważnym czynnikiem wpływającym na wzrost liczby pasażerów jest też bardzo dobra infrastruktura. Lotnisko cały czas ją modernizuje. Nowoczesny budynek z 22 stanowiskami do odpraw biletowo-bagażowych, taśmociąg transportujący bagaż od punktów odprawy biletowo-bagażowej do sortowni, sortownia wraz z taśmociągami, cztery taśmociągi odbioru bagażu w hali przylotów, parkingi dla sprzętu handlingowego o łącznej powierzchni 8301 mkw.

– to tylko niektóre zalety wrocławskiego lotniska.

W 2016 r. oddano do użytku nowoczesny system nawigacji pozwalający wykonywać starty i lądowania samolotów w trudnych warunkach atmosferycznych (ILS Cat. II). W tym roku jedną z kluczowych inwestycji lotniska była rozbudowa istniejącej płyty do odladania wraz z kompletną infrastrukturą towarzyszącą (odladanie to standardowa procedura przy temperaturze poniżej zera, opadach śniegu lub deszczu). Inwestycja była niezbędna w związku ze wzrostem ruchu lotniczego we Wrocławiu – o poranku, w tzw. szczycie operacyjnym, z wrocławskiego lotniska samolot startuje co kilka minut. W planach

na rok 2019 jest budowa hotelu przy lotnisku oraz rozpoczęcie przebudowy terminalu pasażerskiego.

Port Lotniczy Wrocław został uznany za jedno z najszybciej rozwijających się lotnisk w Europie. Zajął 7. miejsce w rankingu „Anker Report”, przygotowanym na podstawie danych serwisu Flight Global. Pod uwagę brano liczbę nowych kierunków wprowadzonych w ciągu roku. Pod tym względem wrocławskie lotnisko znalazło się wśród portów o globalnym znaczeniu, takich jak Moskwa, Berlin czy Paryż.

Rozbudowa terminalu o kolejne segmenty nie jest jeszcze potrzebna, ale władze lotniska już myślą o zrobieniu większej liczby miejsca dla pasażerów.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Moje ulubione piosenki



fot. mat. pras./d

Alosza Awdiejew zaśpiewa piosenki najbliższe swojemu sercu. Spotkajmy się z artystą, który w wyjątkowym repertuarze pozwoli nam odkryć siebie na nowo. Charakterystyczny głos, gitara i intymna atmosfera szczególnej rozmowy – tak można opisać koncerty Aloszy Awdiejewa, człowieka orkiestry, który już od kilkudziesięciu lat trafia prosto w serca kolejnych pokoleń słuchaczy. Artysta zabierze

nas w muzyczną podróż po ulicach żydowskich sztetli, Odessy i podmiejskich szemranych dzielnic biedoty. W Polsce nigdy nie możemy być pewni pogody, ale w tym przypadku sprawa jest prosta. Na koncercie Aloszy Awdiejewa z pewnością nie zabraknie energii i pogody ducha, co pozwoli nieco przyspieszyć nadejście oczekiwanej wiosny. **Środa, 5 grudnia, godz. 19, Wrocław, Narodowe Forum Muzyki, sala główna, pl. Wolności 1**

WYSTAWA

Sztuka Legionów



fot. mat. pras./d

Muzeum Miedzi w Legnicy dla uczczenia obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę zorganizowało wystawę pt. „Sztuka Legionów”. To ekspozycja prezentująca obrazy, rysunki, rzeźby wykonane przez artystów – legionistów. Prace te powstały w czasie I wojny światowej oraz w dwudziestolecu międzywojennym i stanowią ilustrację wysiłku żołnierzy w walce o niepodległość. Poprzez tworzoną przez nich sztukę pokazywano wielkość narodu polskiego, pozbawionego swojego bytu politycznego i własnego państwa. Wśród eksponowanych na wystawie prac znajdują się portrety legionistów autorstwa jednego z najpracowitszych ilustratorów epopei legionowej – chorążego Leopolda Gottlieba. Artysta ten, służąc w I Brygadzie Legionów Polskich, początkowo przy sztabie, a potem w 5. pułku piechoty, stworzył blisko 1000 portretów i scen rodzajowych z walk legionistów.

Na wystawie dominują portrety legionistów, ale nie brak też przedstawień rodzajowych opowiadających o ich życiu oraz ukazujących sceny związane z miejscami postojów, kwatery czy zniszczenia wojenne. Legiony Polskie były ochotniczą formacją wojskową, w której szereгах służyło ok. 180 malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Do Legionów wstąpiło 30 studentów z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz wielu uznanych już twórców związanych z krakowską sceną artystyczną, m.in. Wincenty Wodzinowski, Kazimierz Młodzianowski, Henryk Kuczek, Włodzimierz Konieczny czy Józef Świrysz-Ryszkiewicz. Czyn legionowy wspierali też profesorowie ASP w Krakowie – Leon Wyczółkowski i Julian Fałat, którzy przebywali na froncie wołyńskim w charakterze malarzy wojennych. **Legnica, Muzeum Miedzi, Akademia Rycerska, ul. Chojnowska 2, wystawa czasowa do końca stycznia 2019 r.**



NOWY W SZTABIE

FUTBOL AMERYKAŃSKI \ Do sztabu szkoleniowego wrocławskich Panter dołączył właśnie Rodrigue Aligenes. Z futbolem jako zawodnik i trener związany jest od 10 lat. Większość czasu grał we Francji, ale ma na swoim koncie również sezon w Kragujevac Wild Boars, czyli drużynie mistrzów Serbii, z którymi Panthers Wrocław zmierzają się w fazie grupowej pucharu CEFL.

fot. Twitter/d

KOSZYKÓWKA



Obydwa zespoły będą zdeterminowane dzisiejszego wieczoru. Włoszki, aby w końcu wygrać, a polkowiczanki, aby odnieść trzecie zwycięstwo i nadal mieć szansę na awans do kolejnej fazy rozgrywek | fot. Jakub Janecki/400mm

Zmiany przed Euroligą

Dolnośląski reprezentant naszego kraju w koszykarskiej Eurolidze – zespół CCC Polkowice – rozwiązał za porozumieniem stron kontrakt z jedną z zawodniczek. W polkowickich barwach nie wystąpi już Sofija Aleksandravicius.

Bartłomiej Górski

Na podjęcie takiej decyzji przez sztab szkoleniowy polkowiczanki miały wpływ względy formalne. Koszykarka, która urodziła się w Nowym Jorku, miała podwójne obywatelstwo – amerykańskie i litewskie. Powodowało to, że w rozgrywkach ligowych mogła bez problemu występować jako gracz z terenu Unii Europejskiej. Niestety, nie miała ona takiej samej możliwości w spotkaniach w europejskich pucharach. FIBA nie respektowała bowiem jej litewskiego paszportu i zawodniczka w meczach na arenie międzynarodowej musiała występować jako Amerykanka.

Aleksandravicius podczas swoich występów na Dolnym Śląsku zagrała w pięciu spotkaniach, w których zdobyła średnio 4,6 pkt i miała 5,8 zbiórek.

Sytuacja ta na pewno w jakiś sposób wpłynęła na cykl przygotowań do kolejnego występu w Eurolidze. A ten rozpoczyna się już dzisiaj o godz. 19.

Polkowiczanki na swoim terenie podejmą włoski zespół Famila Schio. Sytuacja obu drużyn w euroligowych rozgrywkach jest diametralnie różna. W poprzedniej kolejce Dolnoślązaczki wygrały wyjazdowe spotkanie z ESBVA Lille 48:45 i awansowały w tabeli na 4. pozycję. Z kolei nasz dzisiejszy rywal na razie jeszcze nie

CC
POLKOWICE
-FAMILIA
SCHIO

środa
godz. 19

poznał smaku zwycięstwa. Obydwa zespoły będą więc na pewno zdeterminowane. Włoszki, aby w końcu wygrać, a polkowiczanki, aby odnieść trzecie zwycięstwo i nadal mieć szansę na awans do kolejnej fazy rozgrywek. Poza tym poziom rozgrywek euroligowych jest na tyle wyrównany, że trudno typować w tym spotkaniu zdecydowanego faworyta. Włoski zespół ma duży potencjał, a w swoich szeregach koszykarki uchodzące za gwiazdy światowych parkietów – Jantel Lavender oraz Sandrine Gruda. Teoretycznie faworytem tego pojedynku powinny być polkowiczanki, jednak jak pokazują poprzednie wyniki – niekoniecznie.

– Schio to mocny zespół, ale my skupiamy się na naszych przygotowaniach i tym, by jak najlepiej zrealizować nasz plan taktyczny na mecz – zapewniają szkoleniowcy polkowiczank.

PIŁKA NOŻNA



Głogów w dołku

Zakończyła się runda jesienna rozgrywek pierwszej ligi. Jedyny przedstawiciel Dolnego Śląska w tych rozgrywkach – Chrobry Głogów niestety w tym sezonie zawodzi.

Głogowianie obecny sezon rozpoczęli średnio, a potem było już niestety tylko gorzej. Zespół, który w poprzednim sezonie po rundzie jesiennej miał szansę na włączenie się do walki o awans do ekstraklasy – tylko trzy punkty straty do miejsca premiowanego awansem, w tym sezonie kompletnie zawodzi.

W 21 rozegranych jesienią pojedynkach Chrobry zanotował jedynie sześć wygranych, pięć razy podzielił się punktami z rywalami i aż dziesięciokrotnie schodził z boiska pokonany. Zdobył w tych meczach 14 i stracił 21 bramek. Tak słaba jesień spowodowała, że drużyna, która była zaliczana do faworytów rozgrywek, ma tylko punkt przewagi nad strefą spadkową. Na szczęście kolejne ligowe występy dopiero w marcu – co jednak nie zmienia faktu, że coś w zespole trzeba poprawić. Czy wpływ na tak słabą postawę drużyny mogło mieć odejście przed sezonem Mateusza Machaja do Jagiellonii Białystok? Być może, jednak nie jest to na pewno jedyna przyczyna. Drużyna gra po prostu słabo i chcąc zachować swój ligowy status, musi wiosną w swojej grze coś zmienić.

Bartłomiej Górski

Środa
05/12/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

BEZPIECZEŃSTWO SYGNALIZACJA ŚWIETLNA POWSTANIE DOPIERO ZA ROK

Zamkną „przejście śmierci”



**Jedyny pomysł
urzędników
na zabezpieczenie
przejścia dla pieszych
to jego chwilowa
likwidacja**

W grudniu przejście dla pieszych przez Kopcińskiego będzie już zamknięte | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Najwcześniej w przyszłym roku powstanie sygnalizacja świetlna przy ul. Kopcińskiego na wysokości ul. Nawrot. Do czasu wykonania inwestycji miejscy urzędnicy zamkną przejście dla pieszych w tym rejonie miasta. Część radnych uważa, że taki pomysł nie zabezpieczy pieszych, kierowców i motorniczych przed kolejnymi wypadkami.

Bartłomiej Krasnodębski

Po apelach artystów, sportowców i samorządowców miejscy urzędnicy zajęli się organizacją ruchu na przejściu dla pieszych przez ul. Kopcińskiego na wysokości ul. Nawrot. O zamontowanie sygnalizacji świetlnej w tym miejscu apelowali m.in. Borys Szyk czy Artur Partyka. „Władze miasta ciągle odwlekają decyzje o zamontowaniu tam sygnalizacji świetlnej. Przyłączam się do apeli szkół, NFZ czy mieszkańców o bezpieczne przejście przy ul. Kopcińskiego” – napisał na portalu społecznościowym Borys Szyk.

A co po tym apelu zrobili urzędnicy? Postanowili co najmniej na rok zamknąć przejście dla pieszych. – Podczas obrad Miejskiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego uznaliśmy, że na razie to najlepsze rozwiązanie. Wcześniej zamontowaliśmy migające światła, pomalowaliśmy specjalnie pasy i ograniczyliśmy prędkość dla samo-

chodów i tramwajów. Jednak to za mało i dlatego w grudniu zamykamy przejście dla pieszych. Pomysł zamknięcia przejścia poparły też straż miejska oraz NFZ, który ma w pobliżu swoją siedzibę – twierdzi Grzegorz Misiorny, dyrektor Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. – Aby poprawić bezpieczeństwo na tym przejściu dla pieszych, trzeba podjąć większą inwestycję, czyli zamontować sygnalizację świetlną – dodaje urzędnik.

Zdaniem przedstawicieli Biura Inżyniera Miasta większość wypadków oraz kolizji w okolicach przejściach przez ul. Kopcińskiego była spowodowana przez kierowców i motorniczych. – Kierowcy na przejściu dla pieszych często wyprzedzają inne auta. Natomiast tramwaje powinny poruszać się tam z maksymalną prędkością 10 km/h, ale niestety tak nie jest. Na tym przejściu dla pieszych zginęły trzy osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych – przyznaje Janusz Maciaszek z Biura Inżyniera Miasta.

Zdziwieni pomysłem miejskich urzędników, który prowadzi do zamknięcia przejścia dla pieszych przez ul. Kopcińskiego, są radni zasiadający w Komisji Ładu Społeczno-Prawnego Rady Miejskiej w Łodzi. – Zamknięcie przejścia dla pieszych przez ul. Kopcińskiego to rozwiązanie niedorzeczne. Gdy nie będzie tam przejścia dla pieszych, pojawiają się gigantyczne utrudnienia dla osób udających się do sądu czy łódzkiego oddziału NFZ. Nie wiem dlaczego, ZIM i ZDiT nie interesowały się wcześniej założeniem sygnalizacji świetlnej w tym rejonie – przekonuje Bartłomiej Dyba-Bojarski, radny Rady Miejskiej w Łodzi. – Bez czynnego przejścia dla pieszych na wysokości ul. Nawrot łodzianie zostaną zmuszeni do korzystania z przejść dopiero przy ul. Tuwima czy al. Piłsudskiego – bulwersuje się radny Maciej Rakowski (SLD). Samorządowcy proponują też rozpatrzenie budowy przy skrzyżowaniu ul. Kopcińskiego z Nawrot kładki bądź tunelu.

KONIEC REMONTÓW

Dziś otworzą ul. Gdańską

Od dziś ul. Gdańską w Łodzi będą mogły przejechać samochody. Jednak wykonawca prac pozostanie na Gdańskiej do końca roku. – Będzie naprawiał usterki oraz prowadził prace wykończeniowe – mówi Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich. – Na Gdańskiej zamiast asfaltu położono granitową kostkę i płyty. Zniknęły też wyniesione krawężniki. Zostały posadzone lipy. Później pojawią się też kwietniki i krzewy. Będą również ławki. Ze względu na charakter ulicy zaproponowaliśmy

spowolnienie ruchu – informuje Piotr Wasiak, rzecznik prasowy ZIM w Łodzi. Ulica Gdańska jest pierwszą drogą oddaną do użytku w ramach rewitalizacji obszarowej Śródmieścia. Inne ulice, które miały być wyremontowane w tym roku, zostaną oddane do użytku najwcześniej na początku 2019 r. Są to m.in. ul. Wschodnia i Traugutta. – Na placu budowy nie pojawiła się firma, która miała wykonać magistralę energetyczną – tłumaczy opóźnienie miejscy urzędnicy. Koszt remontów ulic w Śródmieściu wynosi 48 mln zł.

W połowie grudnia skończą ul. Skorupki

Do piątku 14 grudnia będzie trwał remont ul. Skorupki w Łodzi. Powoduje on utrudniony dojazd do posesji oraz hal targowych i Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz innych budynków położonych przy tej ulicy. – Powstały już obniżone krawężniki zrównane z poziomem kostki na ulicy, teraz natomiast będziemy stawiać ławki i kosze na śmieci – zapewniają przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Drogowcy muszą też do-kończyć kładzenie kostki klinkierowej.

Posadzono również dodatkowe drzewa i krzewy. Pojawiają się także udogodnienia dla rowerzystów i pieszych, czyli stojaki na rowery oraz wyniesione przejścia dla pieszych. Na ulicy będzie obowiązywał spowolniony ruch. Przy Skorupki, na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Wólczańskiej, powinno być także jaśniej, bo drogowcy postawili więcej latarni. Koszt modernizacji drogi to ponad 4,2 mln zł.

(bk)



UCIEKAŁ PO PIJANEMU

DROGÓWKA \ Zduńskowolscy policjanci zatrzymali wczoraj 29-letniego pirata drogowego. Kierujący mitsubishi próbował uniknąć kontroli drogowej i rozpoczął ucieczkę. Gdy funkcjonariusze ruszyli w pościg, porzucił auto i próbował uciekać pieszo. Po zatrzymaniu okazało się, że miał w organizmie 2,7 promila alkoholu. 29-latek trafił do aresztu. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 5 lat.

fol. Policja.gov.pl/d

BARBÓRKA W BEŁCHATOWIE

Prezydent i premier dziękują górnikom

„Górnictwo polskie to coś więcej niż tylko tradycje, to nie tylko historia, lecz przede wszystkim teraźniejszość. Przemysł wydobywczy i energetyka oparta na rodzimych kopalinach pozostaną fundamentem bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego Polski” – napisał prezydent Andrzej Duda w liście skierowanym do uczestników centralnych uroczystości z okazji Dnia Górnika w Bełchatowie. W swoim liście premier Mateusz Morawiecki natomiast podkreślił, że polski przemysł wydobywczy stanowi napęd energetycznej polskiej gospodarki.



Z okazji Barbórki prezydent i premier w skierowanych listach podziękowali górnikom za ich trud i profesjonalizm w wykonywaniu odpowiedzialnych zadań

Jak zwrócił uwagę prezydent, węgiel w Polsce stanowi źródło istotnych wartości społecznych, ekonomicznych i cywilizacyjnych. Rozwój przemysłu wydobywczego, coraz czystsze technologicznie, budzi

też duże oczekiwania, biorąc pod uwagę całościową wizję bezpieczeństwa energetycznego kraju i utrzymania wysokiej konkurencyjności gospodarki narodowej.

List do górników od premiera Mateusza Morawieckiego

odczytał wojewoda łódzki Zbigniew Rau. Szef rządu podkreślił, że uroczystości barbórkowe przekonują o sile i pięknie górniczej tradycji, współtworzą tożsamość górniczego stanu. Jak też zauważył, przemysł wydobywczy stanowi

BUDŻET OBYWATELSKI



Domki dla kotów za 12 tys. zł

W Łodzi zostały zakupione specjalne domki dla wolno żyjących kotów. – Zostały rozstawione w całym mieście. Są wykonane z zaimpregnowanego drewna, ocieplone, mają cztery wejścia, a także otwierany dach umożliwiający posprzątanie wnętrza. Konstrukcje są całoroczne i mogą posłużyć przez ok. 10 lat – zapewnia Michał Baryła, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Łodzi. Domki dla wolno żyjących ko-

tów będą też przekazywane działkowcom, administratorom budynków, wspólnotom oraz spółdzielniom mieszkaniowym. To już druga tego typu akcja w mieście. Pierwsza została zorganizowana w 2016 r. Zakupiono wtedy 50 budek. Tym razem w ramach projektu z budżetu obywatelskiego Urząd Miasta Łodzi kupił 30 domków dla kotów. Każdy z nich kosztował ok. 400 zł.

(bk)

FINANSE

Coraz mniej miejskich spółek przynosi zyski

W 2019 r. mniej miejskich spółek przekazuje dywidendy, czyli wpłaci pieniądze ze swoich zysków do budżetu Łodzi. Do wspólnej kasy miejskiej nie dołożą się m.in. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania i Łódzkie Centrum Filmowe. Więcej za to pieniędzy do kasy miasta wpłynie z podatku od nieruchomości, czyli od łodzian.

Coraz mniej miejskich spółek przynosi zyski, które potem są wpłacane w postaci dywidend do budżetu miasta. – Na 2019 r. zaplanowaliśmy z dywidend 13,4 mln zł. Liczymy, że Łódzka Spółka Infrastrukturalna wpłaci do budżetu 10 mln zł, Zakład Wodociągów i Kanalizacji 2,8 mln zł, Grupa Oczyszczalnia Ścieków 0,5 mln zł i Łódzki Rynek Hurtowy „Zjazdowa” 150 tys. zł – twierdzi Agnieszka Graszka, dyrektor Biura Nadzoru Właściwości Urzędu Miasta Łodzi.

W 2018 r. z dywidend wpłynęło ok. 13 mln zł, ale od większej liczby spółek. ŁSI wpłaci-

ło 4,9 mln zł, ZWiK 5,5 mln zł, MPO 1,75 mln zł, GOŚ 1 mln zł oraz Łódzki Rynek Hurtowy „Zjazdowa” 147 tys. zł.

Zdziwieni sytuacją ekonomiczną miejskich spółek są radni zasiadający w Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej Rady Miejskiej w Łodzi – Nadal nie wiemy, jakie konkretne inwestycje prowadzi Łódzka Spółka Infrastrukturalna. W sierpniu br. planowano zysk ŁSI na poziomie 17 mln zł, a będzie on wynosił tylko 10 mln zł. Bardzo chciałbym wiedzieć, co ta spółka faktycznie robi. Czy nie żywi tylko samą siebie. Dlatego mam nadzieję, że przed uchwaleniem budżetu urzędnicy przedstawiają samorządcom wyniki inwestycyjne i ekonomiczne ŁSI – twierdzi Włodzimierz Tomaszewski, radny z klubu PiS. – Chcielibyśmy także wiedzieć, o ile w Łódzkiej Spółce Infrastrukturalnej wzrosło zatrudnienie – mówi Władysław Skwarka,

przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej Rady Miejskiej w Łodzi.

A jak na prośby radnych odpowiadają miejscy urzędnicy? Przedstawiają kolejne wyliczenia, ale bez podawania konkretnych działań spółek. – ŁSI w 2016 r. wydało na inwestycje 48,4 mln zł, w 2017 r. 33 mln zł, a w trzecim kwartale 2018 r. 18 mln zł.

W 2019 r. do budżetu miasta ma natomiast wpłynąć o 18 mln zł więcej niż w 2018 r. z podatku od nieruchomości. – Faktycznie planujemy z podatku od nieruchomości osiągnąć wyższy dochód. W 2018 r. miało to być 429 mln zł, a na 2019 r. chcemy pozyskać ponad 446 mln zł. Spadnie za to dochód z podatku od środków transportu. W 2018 r. będzie to ok. 14 mln zł, a w 2019 r. 13 mln zł – twierdzą przedstawiciele Wydziału Finansowego Urzędu Miasta Łodzi.

(bk)



POŻAR W BLOKU

ŁÓDŹ \ Cztery osoby w wieku od 40 do 42 lat ucierpiały w pożarze, który wybuchł wczoraj w jednym z mieszkań na IV piętrze bloku przy ul. Motylowej na Radogoszczu. Wszyscy trafili do szpitala. Stan jednego z mężczyzn jest ciężki.

fot. Pixabay/d



PRZEPROSIŁ, ALE...

SAMORZĄD \ Dopiero po tygodniu wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Bartosz Domaszewicz przeprosił na Facebooku za mema ze słowami „vote bitchez”. Zdjęcie zrobiono w dniu, gdy Dużą Salę Obrad Rady Miejskiej nazwano im. Łódzkich Włókniarzek.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Uroczności odbyły się na terenie PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA w Bełchatowie
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

napęd energetyczny polskiej gospodarki. W tym kontekście przypomniał, że rząd określił

zamierzenia i politykę wobec górnictwa w dwóch programach, zarówno dotyczących sektora węgla kamiennego, jak i sektora węgla brunatnego. Ten ostatni jest mapą drogową dla rozwoju inwestycji w tym obszarze.

\\ Jak zwrócił uwagę prezydent, węgiel w Polsce stanowi źródło istotnych wartości społecznych, ekonomicznych i cywilizacyjnych \\

Z okazji Barbórki prezydent i premier przede wszystkim jednak podziękowali górnikom za ich trud i profesjonalizm w wykonywaniu odpowiedzialnych zadań.

Uroczności odbyły się na terenie PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, koncernu wchodzącego w skład największej grupy energetycznej w kraju – Polskiej Grupy Energetycznej z siedzibą w Bełchatowie. Spółka zatrudnia ponad 19 tys. pracowników, a jej udział w rynku wydobywczym węgla brunatnego w Polsce wynosi prawie 80 proc. Jest też największym w Polsce wytwórcą energii elektrycznej.

.....
(oprac. bkm)



Marian Miszański

Prezes Sądu Rejonowego Łódź-Śródmieście Krzysztof Kurosz i dwójka jego zastępców – Dorota Drab i Janusz Pelczarski – zostali wykluczeni ze stowarzyszenia Iustitia, zrzeszającego ledwo jedną trzecią sędziów. Wykluczony prezes, sędzia Krzysztof Kurosz, powiedział od razu, że nie ma zamiaru odwoływać się od tej decyzji.

Gratuluje wykluczonym sędziom

KOMENTARZ

Nic podobnego! Stowarzyszenie Iustitia nawet palcem nie kiwnęło, by dokonać lustracji swojego środowiska i oczyszczenia go z ulokowanej tam zapobiegawczo PRL-owskiej agentury. Nie ulega wątpliwości, że właśnie „warszawskie i gdańskie środowiska sędziowskie” musiały być naszpikowa-

ne aby nie obejmować stanowisk po zwalnianych prezesach – jak uzasadniono. Jednak ci sędziowie obejmowali swoje stanowiska na podstawie obowiązującej ustawy: na szczęście decyzje zarządu stowarzyszenia Iustitia nie były i nie są (jeszcze) w Polsce ustawami. Nawiasem mówiąc, szczegól-

\\ Może dożyjemy wybieralności sędziów nie przez ich zawodowe korporacje, ale w wyborach powszechnych, w okręgach sądowych \\

Stowarzyszenie Iustitia powstało w 1990 r. z inspiracji – jak podaje Wikipedia – „warszawskiego i gdańskiego środowiska sędziowskiego” i – uwaga, uwaga! – z inspiracji „niemieckiej grupy prawników przebywającej z wizytą w Polsce”. Czy stowarzyszenie Iustitia zajęło się od razu, w 1990 r., lustracją środowiska sędziowskiego, jakże pilnie potrzebną dla wymiaru sprawiedliwości po 45 latach komunizmu? Gdy SB i WSI upychały swoich agentów głównie w sądach, by zabezpieczyć się od rozliczeń z komunizmu?

ne taką agenturą jak wielkocarna baba rodzynekami... Zważywszy na to, że pod koniec lat 80. także NRD-owska bezpieka werbowała swoich agentów pośród rozmaitych środowisk w Polsce (sędziowskim zapewne nie pogardzając!), których przejęła potem, po zjednoczeniu Niemiec, od Stasi BND, inspiracja niemieckiej „grupy prawników” do założenia Iustitii wydaje się szczególnie interesująca... Trójkę łódzkich sędziów wykluczono z Iustitii, „ponieważ nie zastosowali się do stanowiska władz stowarzyszenia,

KULTURALNY FLESZ

BAJKA

„Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzisiaj o godz. 11 i 18 artyści Teatru Wielkiego pokażą publiczności spektakl „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” w reż. Witolda Borkowskiego i z muzyką Bogdana Pawłowskiego. „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi pojawiła się w 1970 r. i choć od razu zyskała ogromny aplauz publiczności, nikt nie przypuszczał, że pobije wszelkie rekordy i pozostanie na scenie przez prawie pół wieku. Do tej pory miała już ok. 40 premier na czterech kontynentach i przyniosła autorowi ogromną popularność oraz niesłabnącą sympatię młodych widzów. – Wielka

to zasługa melodyjnej i rytmicznej muzyki, która iskrzy humorem i dowcipem – mówią organizatorzy. Spektakl charakteryzuje się malowniczą inscenizacją oraz ujmującą choreografią stworzoną przez słynnego polskiego tancerza Witolda Borkowskiego. Bajka, oparta na baśni braci Grimm, opowiada o losach dobrej i pięknej, lecz znienawidzonej przez złą macochę Śnieżki. Królewna spotyka na swojej drodze siedmiu krasnoludków, w których każdy widz może znaleźć cechy samego siebie. Mimo że Śnieżka zjada zatrute jabłko, wszystko dobrze się kończy. Bilety na spektakle w kasach teatru.

KONCERT

Andrzej Piaseczny w Wytwórni



fot. mat. pras./d

Jutro o godz. 19 w łódzkim klubie Wytwórnia przy ul. Łąkowej wystąpi znany polski piosenkarz Andrzej Piaseczny. Artysta po roku powraca do Łodzi w ramach trasy „O mnie, o Tobie, o Nas”. Dzisiaj publiczność usłyszy koncert promujący ostatnią płytę artysty, której premiera odbyła się 13 października 2017 r. Podczas występu w Łodzi Andrzejowi Piasecznemu będzie towarzyszył zespół muzyków współpracujących z artystą od lat. Dodatkowo wykonawcy zaakompaniują kwartet smyczkowy wraz z różnymi perkusistami. Andrzej Piaseczny urodził się Pionkach koło Radomia. Początkowo występował w zespole szkolnym Cavatina. Studia ukończył w Kielcach. Brał udział w wielu festiwalach, m.in. w koncercie debiutów

na festiwalu w Opolu, Festiwalu Piosenki Krajów Nadbałtyckich w Karlshamn czy w Konkursie Piosenki Eurowizji. Andrzej Piaseczny to także były wokalista zespołu Mafia i członek Akademii Fonograficznej ZPAV. W latach 1997–2010 występował w serialu „Złotopolscy”. Grał tam postać piosenkarza Kacpra Górniaka Złotopolskiego. Od 2008 r. artysta współpracuje z Sewerynem Krajewskim, z którym współtworzył m.in. płytę zatytułowaną „Spis rzeczy ulubionych”. Natomiast w sobotę 8 grudnia o godz. 19 na scenie ponownie zagości Łukasz „Lotek” Łodkowski, który zaprezentuje swój najnowszy program „Bałagan na strychu”. Bilety na oba wydarzenia w kasach klubu.



DODATEK ŁÓDZKI

PUCHAR ŚWIATA W ARENIE LODOWEJ

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE \ W weekend w Tomaszowie Mazowieckim będą się zmagali najlepsi na świecie łyżwiarze w ramach Pucharu Świata. Wśród polskich reprezentantów nie zabraknie Zbigniewa Bródki i Natalii Czerwonki. Bilety w cenie 25 i 15 zł do nabycia w kasie Areny Lodowej przy ul. Strzeleckiej 24/26 w Tomaszowie Mazowieckim oraz na stronie internetowej www.ebilet.pl.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

„Rosnące wymagania organizacyjne czy oczekiwane zwiększanie poziomu sportowego w naturalny sposób stanowią wyzwania, które coraz trudniej jest łączyć ze społecznym sprawowaniem funkcji zarządczych osobom, które podjęły się odbudowy Klubu od podstaw” – czytamy w oficjalnym oświadczeniu Widzewa



Przemysław Klementowski od nowego roku nie będzie już prezesem Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Plan przygotowań Widzewa. Prezes złożył rezygnację

Od początku tygodnia widzewiacy przebywają na urloпах. Do treningów wrócą 14 stycznia. Wtedy będzie znany już nowy prezes łódzkiego klubu, bo Przemysław Klementowski złożył rezygnację.

Daniel Mroczek

Pierwszą w przyszłym roku kolejkę ligową zaplanowano na weekend 2–3 marca. – Drużyna Radosława Mroczkowskiego rozpocznie przygotowania 14 stycznia – informuje Marcin Olczyk, rzecznik prasowy Widzewa. – Pierwszy mecz kontrolny widzewiacy rozegrają 26 stycznia w Łodzi z Bronią Radom. Po premierowym sparingu czerwono-biało-czerwoni będą mieli tylko jeden dzień na odpoczynek i pakowanie, ponieważ 28 stycznia wyjadą na obóz przygotowawczy do Uniejowa, w którym trenowali również w trakcie ostatniej przerwy zimowej. W oddalonej o ok. 60 km od Łodzi miejscowości drużyna zostanie do 8 lutego – dodaje.

Wstępni rywale sparingowi Widzewa w przerwie zimowej to: Broń Radom (26 stycznia 2019 r., ośrodek treningowy przy ul. Małachowskiego w Łodzi), Wisła Płock (26 stycznia 2019 r., miejsce do ustalenia), Warta Poznań (6 lutego 2019 r., Uniejów), Lechia Tomaszów Mazowiecki (13 lutego 2019 r., ośrodek treningowy przy ul. Małachowskiego w Łodzi), Stomil Olsztyn (16 lutego 2019 r., miejsce do ustalenia), KS Kutno (23 lutego 2019 r., miejsce do ustalenia).

Tymczasem do spółki akcyjnej Widzew Łódź wpłynęły oświadczenia prezesa Przemysława Klementowskiego oraz wiceprezesa Dawida Lambrechta

o rezygnacji ze sprawowania funkcji członków zarządu spółki. W związku z tym w łódzkim klubie zostały podjęte działania, które mają doprowadzić do wyłonienia odpowiednich następców. Klementowski i Lambrecht pozostaną na swoich stanowiskach do końca roku. Jak czytamy w oficjalnym komunikacie Widzewa: „W tym kontekście nie bez znaczenia jest okoliczność, że kierując się dobrem Klubu, w celu płynnego przekazania obowiązków i spraw bieżących związanych z funkcjonowaniem spółki, złożone rezygnacje nie wywołują skutków natychmiastowych. Tym samym spółka posiada nadal kompletne organy pozwalające na ciągłość działalności na dotychczasowych zasadach. Rosnące wymagania organizacyjne czy oczekiwane zwiększanie poziomu sportowego w naturalny sposób stanowią wyzwania, które coraz trudniej jest łączyć ze społecznym sprawowaniem funkcji zarządczych osobom, które podjęły się odbudowy Klubu od podstaw. Wobec powyższego pragniemy gorąco podziękować Panu Przemysławowi Klementowskiemu oraz Panu Dawidowi Lambrechtowi za dotychczas poświęcony czas i olbrzymie zaangażowanie w rozwój organizacyjny i sportowy naszego Klubu”.

6

tyle sparingów rozegra Widzew w okresie przygotowawczym

PIŁKA NOŻNA

Niegroźny uraz „Bielika”

Bartosz Biela w końcówce meczu w Częstochowie z tamtejszą Skrą (2:2) został wypchnięty przez zawodnika gospodarzy na twardą nawierzchnię poza boiskiem. Na szczęście badania wykazały jedynie silne stłuczenie stawu ramiennego bez żadnych uszkodzeń. Popularny „Bielik” miał zatem sporo szczęścia, ale do końca tygodnia będzie jeszcze ćwiczył pod okiem fizjoterapeuty Damiana Zielińskiego.

BOKS

Puchar dla Włókiennika

W sali widowiskowej Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Łodzi odbył się 5. Jubileuszowy Turniej Bokserski o Puchar Włókiennika. Najlepszym zespołem okazali się gospodarze. W zawodach startowało w sumie 62 zawodniczek i zawodników z 18 klubów z całej Polski. Z okręgu łódzkiego zwycięzcami zostali: Dorian Piesiakowski (UKS Włókiennik Łódź), Kacper Lubarski (RKS Łódź), Bogdan Tsykowski, Ruslan Bondar, Daniel Różalski (MUKS Widzew Łódź), Norbert Różański (KSW ŁKS Łódź Boks), Jan Lauk (Shark Łódź), Mateusz Musiał, Bartosz Bednarczyk, Andrei Sviatyi (Nokaut Radomsko), Tomasz Lasota (Piotrkowski Klub Tom Center Piotrków Trybunalski), Grzegorz Oset (Heros Team Pabianice).

ŻUŻEL

Ośmiu kandydatów do awansu

Zdaniem nowego żużlowca Orła Łódź Daniela Jeleniewskiego pierwsza liga będzie najciekawsza i najbardziej wyrównana od wielu lat. – Do tej pory zawsze mieliśmy trzy, cztery, maksymalnie pięć zespołów, które liczyły się w grze o play-off. Teraz widzę ośmiu kandydatów – przyznaje 35-letni zawodnik.

Jeleniewski reprezentował już barwy Orła w 2011 r. W ostatnim sezonie zmagając się jednak z kontuzją. – Nie miałem żadnych wątpliwości i zdecydowałem się na podpisanie kolejnego kontraktu – przyznaje żużlowiec na oficjalnej stronie internetowej łódzkiego klubu. – Mam nawet takie wrażenie, że zespół Orła został złożony z zawodników, którzy mają coś do udowodnienia. Wszyscy będącymi chcieli zawiesić sobie nieco wyżej poprzeczkę. Ambicji nam nie zabraknie, a to dobrze wróży. Ze mną jest tak samo. Czułem złość, że nie jeździłem i teraz nie mogę się doczekać sezonu. Prezes doskonale o tym wie. Kiedy się spotkaliśmy, to były dwie, może trzy godziny rozmowy o żużlu. Jeśli chodzi o warunki kontraktu, to ich ustalenie zajęło nam cztery minuty.

Pochodzący z Lublina zawodnik podkreśla, że chce z Orłem zakwalifikować się do fazy play-off. – Każda z drużyn ma na tyle dużo atutów, że może być czarnym koniem rozgrywek. Wszystkie scenariusze wchodzi w grę – uważa.

(dm)

Środa
05/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK SPRAWA PRZENOSIN POLSKIEJ AGENCJI KOSMICZNEJ

Kosmos może zostać w grodzie Heweliusza

Siedziba PAK w GPN-T | fot. Wikipedia/d

Ciąg dalszy zamieszania wokół siedziby Polskiej Agencji Kosmicznej. Po ujawnieniu rządowych planów przeniesienia jej do Warszawy regionalne struktury PiS popierają pomysł pozostawienia agencji w Gdańsku.

Stanisław Balicki

Po ujawnieniu projektu nowelizacji ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej stało się jasne, że rząd planuje przeniesienie jej siedziby do stolicy. W Gdańsku miałby pozostać oddział agencji, choć i to nie było pewne. W uzasadnieniu projektu zmiany ustawy rekomendowano wprowadzić takie rozwiązanie, ale wszystko zależy od budżetu instytucji. Wczoraj podczas konferencji prasowej przed siedzibą PAK w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym Janusz Śniadek, szef pomorskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, i Kacper Płażyński, szef klubu radnych PiS w Gdańsku, ogłosili, że będą przekonywali centralę do wycofania się z pomysłu.

– Zarząd okręgu pomorskiego Prawa i Sprawiedliwości podjął

„Obecnie mamy taką sytuację, gdy na papierze siedziba agencji jest w Gdańsku, a zdecydowana większość funkcji wraz z urzędem samego prezesa jest zlokalizowana w Warszawie, co prowadzi do niezgodności działania agencji z prawem – powiedział Płażyński”

uchwałę, w której wskazuje nie tylko na potrzebę utrzymania siedziby Polskiej Agencji Kosmicznej w Gdańsku, lecz także przeniesienia tu większości kompetencji i departamentów, które od rozpoczęcia działalności instytucji zostały zlokalizowane w Warszawie – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Kacper Płażyński.

Jednocześnie politycy podkreślają, że stan, który wytworzył się po utworzeniu instytucji w Gdańsku w 2014 r. przez rząd PO-PSL, od początku był fikcją, a stosowna ustawa była łamana.

– Obecnie mamy taką sytuację, gdy na papierze siedziba agencji jest w Gdańsku, a zdecydowana większość funkcji wraz z urzędem samego prezesa jest zlokalizowana w Warszawie, co prowadzi do niezgodności działania agencji z prawem – zaznaczył Płażyński.

PÓŻNA JESIEŃ

Policja apeluje o pomoc bezdomnym

Komenda Wojewódzka Policji przypomina, że funkcjonariusze wraz z pogarszającymi się warunkami pogodowymi, silnym wiatrem, padającym deszczem i obniżającą się temperaturą skupiają większą uwagę na kontroli miejsc, w których mogą przebywać osoby bezdomne lub potrzebujące pomocy i wsparcia. Policjanci dzielnicowi podczas obchodu każdego dnia kontrolują parki, dworce, piwnice,

klatki schodowe czy opuszczone budynki. Policja współpracuje także z ośrodkami pomocy społecznej i innymi instytucjami oraz wyczula wszystkich mieszkańców na potrzebę reagowania na konkretne przypadki zagrożeń w swoim otoczeniu. – Każdego, kto ma informacje o osobach przebywających w warunkach zagrażających ich życiu i zdrowiu, prosimy o kontakt z wyspecjalizowanymi instytucjami lub policją. Może w ten sposób uratujemy czyjeś życie – apeluje pomorska komenda.

(dzs)

DIECEZJA PELPLIN

Weekend skupienia dla młodzieży męskiej

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Pelplińskiej gościło w miniony weekend 13 młodych ludzi, którzy uczestniczyli w dniach skupienia dla młodzieży męskiej pt. „Czego pragniesz?”. – Główną oś tego wydarzenia stanowiły konferencje duchowe, które poprowadził ks. Jarosław Kubiak, ojciec duchowny naszego seminarium. Z kolei czterech klerycy z naszej wspólnoty towarzyszyli młodzieży podczas jej pobytu w Pelplinie – informuje seminarium. Uczestnicy rekolekcji mogli także

spędzić czas na rozmowach przy kawie z klerykami, na grze w piłkę, zwiedzaniu katedry, seansie filmowym oraz na nabożeństwach wspólnotowych w kaplicy seminarialnej, w tym wieczornej adoracji Najświętszego Sakramentu. – Nasi nowi koledzy wrócili do swojej codzienności w niedzielę po obiedzie, ubogaceni nowymi doświadczeniami Boga oraz drugiego człowieka. Cieszymy się zarówno z możliwości towarzyszenia w tym spotkaniu, jak i z osobistego zaangażowania naszych gości, którzy wykazali się wiarą i zainteresowaniem – podkreślają seminarzyści.

(dzs, WSDDP)



ŚWIĄTECZNE SZALIKI

AKCJA \ Caritas archidiecezji gdańskiej zachęca do udziału w kolejnej edycji akcji „350 szalików pod choinkę”. Do 14 grudnia organizacja zamierza zebrać minimum 350 szalików jako prezent świąteczny dla bezdomnych. Szale o długości min. 150 cm i szerokości 15 cm należy wykonać własnoręcznie. Gotowe szaliki wraz z życzeniami należy dostarczyć na ul. Jesionową 6a lub wysłać pocztą.

fot. mat. pras./d

PROCES NIEMIECKIEGO PRZEDSIĘBIORCY, KTÓRY OBRAŻAŁ POLSKICH PRACOWNIKÓW

Jak biedny Hans przez stres w pracy faszystą został

Sąd podczas wczorajszego posiedzenia przesłuchiwał ostatniego świadka i wysłuchiwał obu stron. Proces za powtarzające się niewybredne komentarze o podłożu rasistowskim wytoczyła swojemu byłemu pracodawcy Hansowi G. Natalia Nitek-Płazyńska.

Stanisław Balicki

Zeznania ostatniego świadka w procesie cywilnym toczącym się przed gdańskim sądem okręgowym – kobiety nadal pracującej w firmie Hansa G. – nie potwierdziły zarzutów Nitek-Płazyńskiej. Ta domaga się przeprosin za słowa skierowane do niej i pracowników firmy POS-System z Dębogórze przez

jej właściciela. Hans G. Miał powiedzieć, że „nienawidzi Polaków i należałoby do nich strzelać”. Takie i inne komentarze dotyczące niższości Polaków padały, gdy G. uważał, że przez jego pracowników zagrożona jest terminowość i jakość zleceń, które realizuje jego firma. Niemiecki przedsiębiorca miał też być niezadowolony z zaangażowania politycznego powódki i tego, że kandydowała do Sejmu z list

PiS. Kobieta zaczęła rejestrować telefonem komórkowym powtarzające się wypowiedzi Hansa G. i ujawniła część z nich w programie telewizyjnym. Po tym prokuratura wszczęła z urzędu śledztwo, sprawą w trybie karnym zajmuje się też sąd w Wejherowie. Nitek-Płazyńska pozwała też Hansa G., ten zaś odpowiedział kontrpozewem.

Sąd wysłuchiwał też stron procesu cywilnego. Powódka w po-



G. przyznał, że zarejestrowane wypowiedzi miały charakter rasistowski i ubolewa, że te słowa padły. Starał się zbagać ich wydźwięk, przedstawiając się jako zestresowany przedsiębiorca działający w bardzo wymagającej reklamowej, gdzie ważne są terminy i jakość

nadgodzinnym zeznaniu jeszcze raz przytoczyła fakty dotyczące zachowania jej byłego pracodawcy. Dokładnie opisała

głoszone przez niego poglądy. Z kolei z równie długich zeznań Hansa G. można się było dowiedzieć, jaka jest jego linia obrony.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŹSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

CIĘŻARÓWKA STARANOWAŁA AUTA

STAROGARD GD. \ 59-letni kierowca oraz 62-letnia pasażerka trafili do szpitala po czołowym zderzeniu ich auta z ciężarówką na drodze krajowej nr 22. Wcześniej tir wjechał w tył auta przed sobą i zjechał na przeciwny pas jezdni.

fot. Policja.gov.pl/d

**400 LSD W LODÓWCE**

GDAŃSK-ANIOŁKI \ 10 lat pozbawienia wolności grozi 30-letniemu gdańszczaninowi, który usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości narkotyków. W mieszkaniu miał 400 sztuk LSD, 100 sztuk ecstasy, 50 g marihuany, grzyby halucynogenne i kokainę.

fot. Policja.gov.pl/d



...ały miejsce
...telizować
...owany
...ncei branży

Posiedzenie sądu w sprawie Natalia Nitek-Płażyńska kontra Hans G.
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

G. przyznał, że zarejestrowane wypowiedzi miały miejsce i ubolewa, że te słowa padły. Starał się zbagatelizować ich

wydzwięk, przedstawiając się jako zestresowany przedsiębiorca działający w bardzo wymagającej branży reklamowej, w której ważne są terminy i jakość. Gdy w jego ocenie z winy pracowników mogły być one zagrożone, zdarzały mu się wybuchy złości. Nie potrafił jednak wyjaśnić, dlaczego emocje, które wyładowywał wtedy na pracownikach, miały wyłącznie charakter nienawiści na tle narodowościowym. Wykrzykiwał wtedy, grożąc pracownikom np. „Tak! Jestem faszystą!”.

Natalia Nitek-Płażyńska domaga się przeprosin i 150 tys. zł na rzecz Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie. Kontrapozew Hansa G. opiera się na zarzucie, że nagranie wyemitowane w telewizji jest zapisem prywatnej rozmowy, zarejestrowanym nielegalnie, a w dodatku przemontowanym, co ma naruszać dobra osobiste przedsiębiorcy. Domaga się od Nitek-Płażyńskiej 10 tys. zł na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na kolejnej rozprawie, już w 2019 r., mają być ogłoszone mowy końcowe adwokatów stron. Proces może też zostać odroczony do czasu zakończenia sprawy karnej. Taki wniosek złożył prawnik Hansa G.

NAUKA

Pomorska uczelnia z nagrodą

Gdański Uniwersytet Medyczny po raz drugi został laureatem nagrody ELSEVIER Research Impact Leaders Award 2018 w obszarze nauk o zdrowiu i medycznych. – Tym samym uczelnia obroniła ubiegłoroczną pozycję lidera w swojej kategorii. Nagrodę odebrał prorektor GUMed ds. nauki prof. Tomasz Bączek podczas uroczystej gali, która odbyła się 3 grudnia w Warszawie w ramach konferencji „Polskie uczelnie w światowej perspektywie. Rankingi a strategiczne zarządzanie szkołą wyższą” – poinformował uniwersytet. Organizatorami gali byli: Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Polska Komisja Akredytacyjna oraz Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”.

– To ogromne wyróżnienie i zasługa całej społeczności akademickiej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, a także potwierdzenie, że nasza uczelnia jest ważnym ośrodkiem badawczym na mapie kraju i świata, w którym tworzy się wartościowe publikacje na najwyższym poziomie – podkreślił prof. Bączek. – Trudno jest zdobyć pozycję lidera, ale jeszcze trudniej jest ją utrzymać. Tym bardziej cieszy tegoroczny sukces, odniesiony pomimo silnej konkurencji, dzięki ustaleniu właściwych priorytetów i celów strategicznych – dodał.

W ramach przeprowadzonego konkursu wyróżnienia przyznano uczelniom, które odnotowały ciągły wzrost liczby publikacji w najbardziej prestiżowych czasopismach naukowych, naukowcy publikują z udziałem zagranicznych współautorów oraz mają wysoki wskaźnik cy-



fot. mat. pras./d

towalności w danej dyscyplinie. W pozostałych kategoriach wyróżniono: nauki rolnicze i przyrodnicze – Uniwersytet Rzeszowski, nauki inżynierskie i techniczne – Uniwersytet Zielonogórski, nauki humanistyczne – SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, nauki ścisłe – Uniwersytet Warszawski i nauki społeczne – Politechnika Śląska.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

fot. mat. pras./d

Ormianie dla Niepodległej

Ostatnia z serii debat poświęconych 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, organizowanych przez Akademię Pomorską w Słupsku, odbędzie się dziś o godz. 17 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku. Prelekcję „Ormianie w polskich dążeniach niepodległościowych” wygłosi dr Paweł Nieczuja-Ostrowski, wykładowca Instytutu Historii i Politologii AP i redaktor „European Journal of Transformation Studies”.

MUZYKA

fot. mat. pras./d

Thinker Ant w Teatrze Boto w Sopocie

Thinker Ant jest nowym norweskim zespołem, powstałym dwa lata temu. Każdy z muzyków gra w różnych innych projektach. Integralną częścią ich kompozycji stanowi improwizacja. Muzyka czerpie inspirację z free jazzu lat 60., ale słychać też w niej wyraźny wpływ harmonii i melodii młodej norweskiej sceny jazzowej. Żaden z koncertów nie jest taki sam, również ten, który odbędzie się dziś o godz. 20 w Teatrze Boto w Sopocie.

PODROŻE

fot. mat. pras./d

Ruszaj na Warmię

Kasia i Maciej Marczewscy, twórcy popularnego internetowego przewodnika po Polsce – „Ruszaj w drogę” (www.ruszajwdroge.pl), oraz Biblioteka Sopotka zapraszają dziś o godz. 17.30 do Sopotki na prezentację podróżniczą. Pokażą najciekawsze miejsca na Warmii i przekażą każdemu 10 sprawdzonych pomysłów na jednodniowe wycieczki tematyczne. Bogato ilustrowane spotkanie odkryje przed słuchaczami nowe oblicze tego pięknego regionu Polski.

SPEKTAKL

fot. mat. pras./d

Koziołek Matolek w Teatrze Wybrzeże

W związku z zbliżającymi się mikołajkami Teatr Wybrzeże w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 9 i 13 na spektakl „Przygody Koziołka Matolek”. Po ciepłym przyjęciu przez publiczność trzech opowiadań o Koziołku Matolek, zaprezentowanych w ramach „Lekcji niegrzeczności”, teatr postanowił tchnąć w przygody Koziołka nowe życie sceniczne i rozwinąć czytanie do formy przedstawienia, w którym tytułowy bohater przemierzy cały świat w poszukiwaniu Pacanowa.

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Architekci malują

Biblioteka Sopotka zaprasza do końca grudnia do Sopotki na wystawę „Architekci malują Gdynię 2018”. Po raz trzeci architekci ze Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) spotkali się na jednodniowym letnim plenerze, malując Gdynię. Prace w każdej edycji wystawiane są w trójmiejskich galeriach sztuki. Spotkania i wernisaże stwarzają okazję do rozmów o kulturze i zaangażowaniu w sprawy miejskie.

DLA DZIECI

fot. mat. pras./d

Mikołajki w Teatrze Nowym

Teatr Nowy im. Witkacego w Słupsku zaprasza na „Spotkania mikołajkowe” i specjalnie przygotowany dla dzieci program artystyczny w świątecznej atmosferze. Podczas spotkania dzieci wezmą udział w zabawie z aktorami Teatru Nowego. Wszystko to w bajkowej, świąteczno-zimowej scenografii. Wydarzenie będzie dla młodego widza okazją do poznania aktorskiego warsztatu i zasad funkcjonowania teatru. Najbliższe spotkanie odbędzie się dziś o godz. 11.



ELIMINACYJNY MECZ MŚ Z HOLANDIĄ W ERGO ARENIE

KOSZYKÓWKA \ Wszystko wskazuje na to, że zaplanowany na 25 lutego ostatni mecz kwalifikacji koszykarskich mistrzostw świata 2019 Polski z Holandią odbędzie się w Ergo Arenie. Trzy dni wcześniej biało-czerwoni zmierzą się na wyjeździe z Chorwacją i do wywalczenia awansu potrzebują wygrania jednego z tych dwóch spotkań.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Dziś o 17 gdańszczanie zmierzą się w Niecieczy z 9. w pierwszej lidze Bruk-Betem Termalica, a stawka tej rywalizacji jest awans do ćwierćfinału Pucharu Polski. Biało-zieloni znajdują się na fali, bo wygrali sześć kolejnych spotkań

Środkowy obrońca Steven Vitoria zdobył dla Lechii pierwszą bramkę w wygranym 3:1 pucharowym meczu z Resovią w Rzeszowie
fol. Fotomag/Gazeta Polska

Kaczmarek spróbuje pokrzyżować szyki Lechii

Znakomitą passę Lechii, która wygrała sześć kolejnych spotkań, będzie starał się przezwyciężyć wychowanek biało-zielonych Marcin Kaczmarek. To właśnie prowadzona przez 44-letniego szkoleniowca Bruk-Bet Termalica Nieciecza podejmie gdański zespół w środę o godz. 17 w meczu 1/8 finału Pucharu Polski.

Grzegorz Zieliński

Na tych sześć zwycięstw złożyło się pięć triumfów w ekstraklasie, której Lechia jest liderem, oraz wygrana w poprzedniej rundzie Pucharu Polski w Rzeszowie 3:1 z beniaminkiem drugiej ligi Resovią. Biało-zieloni są obecnie w znakomitej formie i z pewnością będą chcieli kontynuować udaną passę, ale w środowej konfrontacji trener Piotr Stokowiec, podobnie jak we wcześniejszych pucharowych konfrontacjach, raczej nie rzuci na szalę wszystkich sił. Tym bardziej że w niedzielę o godz. 18 w meczu na szczycie ekstraklasy lechisci podejmą zajmującą drugie miejsce Legię Warszawę. – Spodziewamy się w środę bardzo trudnego spotkania. Termalica to dobrze zorganizowany i biegający zespół, który ma w swoim składzie wielu doświadczonych oraz ogranych na boiskach ekstraklasy zawodników – skomentował jeden z trenerów gdańskiej drużyny Jarosław Bieniuk.

Atutem rywala jest z pewnością to, że nie muszą już kalkulować, bo zakończyli w tym roku ligowe zmagania i trzeba się liczyć z tym, że wystawią w środę najsilniejszy skład. Runda jesienna nie była

jednak dla nich zbyt udana, bowiem spadkowicz z ekstraklasy plasuje się po 21 meczach na dziewiątej pozycji w tabeli. Mecz z Lechią będzie również okazją dla gospodarzy do rehabilitacji za kiepską postawę w rozgrywkach pierwszej ligi. – Sezon jeszcze się dla nas nie skończył. Przed nami prestiżowe spotkanie w Pucharze Polski, w którym chcemy zaprezentować się z jak najlepszej strony. Bardzo nam zależy, żeby pożegnać się z kibicami w jak najlepszych nastrojach – zapewnił pomocnik Termaliki Jacek Kielb.

Z pewnością to spotkanie bardzo prestiżowo potraktuje były piłkarz i szkoleniowiec biało-zielonych Marcin Kaczmarek. – Lechia wygrywa ostatnio ze wszystkimi, ale spróbujemy z nią powalczyć. Zdajemy sobie sprawę, że zmęczenie moich zawodników narasta. Postaramy się jednak zregenerować zespół, żeby zagrać jak najlepiej. Zapowiada się interesujący mecz dla kibiców – powiedział 44-letni trener drużyny z Niecieczy.

W środowym spotkaniu w Lechii nie zagrają kontuzjowani pomocnik Patryk Lipski i napastnik Artur Sobiech.

6
tyle meczów
z rzędu wygrała
Lechia

SZERMIERKA

Mech druga, Goc trzeci w Gdańsku

Marta Mech (Fundacja Gdańskiej Szkoły Florety) zajęła drugie, a Bartosz Goc (AZS AWFIS Gdańsk) trzecie miejsce w zaliczanym do klasyfikacji Pucharu Polski Juniorów we florecie w kategorii dziewcząt i chłopców XVII Turnieju o Kirys Jana III Sobieskiego. W imprezie, która odbyła się w Gdańsku, wzięło udział 56 zawodniczek i 61 zawodników.

KOSZYKÓWKA

Porażka Czarnych Słupsk z liderem

Koszykarze Czarnych Słupsk przegrali we Wrocławiu z liderem pierwszej ligi FutureNetem Śląskiem 83:96 (27:28, 15:30, 15:27, 26:11). W zespole gości najsu-

teczniejszy był grający asystent trenera Roberta Jakubiaka Mantas Česnauskis, który do 20 pkt dodał siedem zbiórek i cztery asysty. Po 12 kolejkach Czarni z pięcioma zwycięstwami plasują się na 11. miejscu w tabeli.

PIŁKA NOŻNA

Letniowski czołowym snajperem I ligi

Tylko osiem bramek mają na koncie najlepsi snajperzy po rundzie jesiennej piłkarskiej pierwszej ligi. W tej klasyfikacji w czołówce, z siedmioma trafieniami, znajduje się pomocnik Bytovii Bytów Juliusz Letniowski. Z kolei w Chojniczance Chojnice najsukuteczniejszy jest Hubert Wołakiewicz – 33-letni obrońca strzelił pięć goli, ale wszystkie z rzutów karnych.

KOSZYKÓWKA



Trefl potrzebuje szczęścia i zdrowia

Zbliża się debiut Jukki Toijali w roli trenera koszykarzy Trefla. W poniedziałek o godz. 19 sopocianie, którzy zajmują przedostatnie miejsce w ekstraklasie, podejmą GTK Gliwice. – Potrzebujemy dwóch rzeczy: szczęścia i zdrowia – powiedział fiński szkoleniowiec.

Początek sezonu w wykonaniu zawodników Trefla był fatalny – drużyna wygrała zaledwie jedno z ośmiu spotkań, a podobnie kiepskim bilansem legitymuje się tylko AZS Koszalin. I w obu zespołach doszło do zmiany szkoleniowca. – Oglądałem ostatnie cztery spotkania Trefla i widzę duży potencjał w zespole. Największym problemem jest to, że nie gramy równo przez 40 min. Są dobre momenty, ale trudne chwile trwają zbyt długo. Poza tym z powodu kontuzji rotacja jest niewielka, dlatego niektórzy zawodnicy muszą grać często i są zmęczeni w trakcie meczu – stwierdził 46-letni Fin.

W poniedziałkowym spotkaniu z GTK Gliwice, który odbędzie się w hali 100-lecia Sopotu, do gry powinni być gotowi zmagający się z urazami Michał Kolenda, Patryk Pułtowski i Piotr Śmigieński. – Potrzebujemy głównie dwóch rzeczy, czyli szczęścia i zdrowia, bo tego nam ostatnio brakowało. Nie zmienimy wszystkiego w ciągu niespełna dwóch tygodni, ale postaramy się zniwelować błędy z ostatnich meczów i poprawić drobniaczki – dodał Toijala.

(grzeż)

Środa
05/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION TRWA GRILLOWANIE WOJCIECHA KAŁUŻY



Szef klubu radnych PiS w sejmiku śląskim Jan Kawulok przypomina, że w styczniu 2008 r., gdy Platforma przejęła władzę w sejmiku poprzez fakt, iż troje radnych PiS przeszło do PO, on sam – jako przewodniczący komisji finansów – został odwołany z tego stanowiska. – To warto pamiętać. Ja pamiętam. Nigdy z tego tytułu nie miałem prawa nikogo nazywać zdrajcą – ocenił

Prawica rządzi sejmikiem niepodzielnie

Nie tylko sejmik, ale i Zarząd Województwa Śląskiego aktywnie pracuje | fot. Slaskie.pl/d

Opozycja nie przestaje nękać wicemarszałka Wojciecha Kałuży – przed ostatnią sesją sejmiku działacze lokalnego PO próbowali na korytarzach gmachu Sejmu Śląskiego wręczyć wicemarszałkowi lustro, pytając go, „czy jest w stanie spojrzeć w oczy swoim wyborcom i sobie”. Kałuża nie zareagował na te prowokacje – wziął lustro bez słowa i przekazał je asystentce. Jednak podczas obrad na galerii pojawiła się grupka przeciwników PiS z kartkami z hasłami w stylu: Kałuża, oszukałeś 25 tys. wyborców. Oddaj mandat.

Andrzej Hola

Radni PiS postanowili więc, że przy tak agresywnej postawie opozycji ograniczą ich obecność w komisjach sejmiku. Zwłaszcza że byli wicemarszałek Michał Gramatyka (PO) podkreślał w trakcie sesji, iż marszałek Wojciech Saługa „nie przegrał w wyniku werdyktu wyborczego; przegrał w wyniku politycznej korupcji, przegrał w wyniku zdrady”. Szef klubu radnych PiS w sejmiku Jan Kawulok przypomniał mu jednak, że w styczniu 2008 r., gdy Platforma przejęła władzę w sejmiku poprzez fakt, iż troje radnych PiS przeszło do PO, on sam – jako przewodniczący komisji finansów – został odwołany z tego stanowiska. – To warto pamiętać. Ja pamiętam. Nigdy z tego tytułu nie miałem prawa nikogo nazywać zdrajcą – ocenił.

PiS zgodził się też, by radny Gramatyka – zanim przewod-

niczący Sejmiku Województwa Śląskiego rozpoczął procedowanie nad porządkiem obrad II sesji sejmiku VI kadencji – złożył podziękowania na ręce byłego marszałka Wojciecha Saługi za pracę w latach 2014–2018. W pierwszej kolejności ślascy radni skupili się nad wyborem składu Komisji Rewizyjnej, w której zgodnie z przepisami powinni zasiąść przedstawiciele wszystkich klubów radnych. W obecnym sejmiku są trzy takie kluby: Prawa i Sprawiedliwości, Koalicji Obywatelskiej oraz SLD i PSL. Tym samym na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej powołano Michała Gramatykę (KO). Jego zastępcami będą: Piotr Czarnynoga (PiS) i Marek Balt (SLD-PSL). Potem, w podobny sposób ustalono składy pozostałych komisji stałych Sejmiku Województwa Śląskiego – ale tu już większość PiS nie uwzględniła wniosków opozycyjnego KO ws. stanowisk w prezydium komisji.

Przypomnijmy, że w październikowych wyborach PiS uzy-

skwał w 45-osobowym Sejmiku Woj. Śląskiego 22 mandaty. Koalicja Obywatelska zdobyła 20 mandatów, SLD wprowadziło dwóch radnych, a PSL – jednego. Większość PiS w sejmiku zapewniła decyzja wybranego z listy KO radnego Wojciecha Kałuży, który przed pierwszą sesją zawarł z tą partią porozumienie i został wicemarszałkiem regionu. Takiej serii porażek PO nie notowało na Śląsku od lat. Najpierw poniosło klęskę wyborach na prezydenta stolicy regionu, w których Jarosław Makowski, kandydat KO, znów nie wszedł nawet do drugiej tury. Następnie Koalicja Obywatelska doznała bolesnej porażki w wyborach do sejmiku, który przejął PiS po 17 latach rządów PO. Nic dziwnego, że wściekłość totalnej opozycji jest tak wielka, iż zwycięzców straszy sądem, a najchętniej wyprowadziła by ludzi na ulice, jak po przegranych wyborach parlamentarnych – komentują działacze prawicy.

INFRASTRUKTURA

W kopalniach będzie bezpieczniej

Jastrzębska Spółka Węglowa wdraża zmiany po majowej katastrofie w kopalni Zofiówka. – Akcję ratowniczą możemy przyrównać do warunków wojennych. Na nowoczesnym polu walki łączność jest kluczowa i musi działać bez zarzutu, nowe rozwiązania pozwolą to zagwarantować. Mamy dwa systemy łączności radiowej, teraz zmieniamy je na wersję cyfrową – podkreślił Artur Dyczko, zastępca prezesa JSW ds. strategii i rozwoju. W kopalniach JSW zainstalowanych zostanie ponad 200 km ka-

bli i światłowodów. Wszystko po to, aby ułatwić przesyłanie danych i monitorowanie warunków pod ziemią, ale także identyfikację pracowników. W spółce powstaje też centralny magazyn ratowniczy, w którym pracownicy będą mieli dostęp do potrzebnego sprzętu całą dobę. Sami ratownicy będą pracowali w systemie czterozmianowym 24 h na dobę. W tym roku w katastrofie w kopalni Zofiówka w wyniku wstrząsu zginęło pięciu górników. Wyższy Urząd Górniczy stwierdził, że przyczyną tąpnięcia było przesunięcie mas skalnych na skutek naruszenia równowagi w górotworze.

..... (ak)

DLA KLIMATU

Nabożeństwo ekumeniczne

Centralne nabożeństwo ekumeniczne dla uczestników szczytu klimatycznego z udziałem m.in. przedstawicieli Światowej Rady Kościołów odbędzie się w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach 9 grudnia. Będzie mu przewodniczył metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. Będzie to nabożeństwo adwentowo-biblijne w języku angielskim i polskim. Homilię podczas nabożeństwa wygłoszą: abp Wiktor Skworec i abp Anders Wejryd – prezydent na Europę Światowej Rady Kościołów, emerytowany luterński prymas Szwec-

cji. W ekumeniczną modlitwę włączy się orkiestra i chór Akademii Muzycznej w Katowicach pod dyktando ks. Bartosza Zygmunta. Katolicka archidiecezja katowicka we współpracy z innymi Kościołami z terenu Katowic organizuje Strefę Duchową podczas COP24. Zaplanowano eucharystie sprawowane w języku polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim oraz włoskim. W tym celu zostały wyznaczone konkretne kościoły w Katowicach, w których liturgia będzie w języku obcym. Przewidywana jest także liturgia prawosławna oraz nabożeństwa luterzańskie, metodystyczne i baptystyczne.

..... (pa)



ŚWIATOWE LEKCJE

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 7 grudnia o godz. 18 na kolejne spotkanie z cyklu „Ciekawi gliwiczanie”. Gościem wydarzenia będzie Anna Hora-Lis, która opowie o projekcie humanitarno-edukacyjnym pt. „Face to Face to World”. Hora-Lis jest polonistką w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 11 i organizuje wspólne lekcje online dla uczniów z Polski oraz krajów Afryki i Azji.

fot. mat. pras./d

BARBÓRKA

Tradycja nie tylko śląska

Na całym Śląsku odbywają się w tych dniach uroczystości barbórkowe. W intencji górników modlono się nawet na Groniu Jana Pawła II w Beskidzie Małym. Eucharystii w intencji pracowników kopalni „Ziemowit” w zimowej scenerii górskiej przewodniczył ks. prof. Maciej Ostrowski, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie, ratownik GOPR, podróżnik, duszpasterz ludzi w drodze.



W intencji górników modlono się też na Groniu Jana Pawła II w Beskidzie Małym
| fot. Diecezja.bielsko.pl/d

W kazaniu duchowny zachęcił do osobistej refleksji i oddalenia się od codziennego zgiełku życia. – I ten adwent jest darem Bożym. Takim darem jest też każda niedziela. Ona potrzebna jest, by każdy z nas taki dystans do życia osiągnął i przyjrzał się mu jeszcze raz, by zapytał, czy nie zszedł z właściwej drogi – zauważył kaznodzieja i przestrzegł przed podejmowaniem rzeczy niekoniecznych w życiu. Na szczęście w obecnych czasach górnicy nie muszą już pracować w niedzielę, jak to było w czasach PRL, kiedy to władze komunistyczne zmuszały pracowników do nadludzkiego wysiłku w piątek i świątek. Warto przypomnieć, że te pozytywne zmiany nastąpiły dzięki NSZZ „Solidarność” – związek ten wywalczył też dzięki przychylności rządu PiS prawo do wolnych niedziel w handlu.

Podczas niedzielnej mszy św. barbórkowej w Knurowie natomiast metropolita katowicki abp Wiktor Skworec powiedział, że Górny Śląsk nie szczędził nigdy dla ojczyzny potu, pracy i istnień ludzkich, co jest wyrazem patriotyzmu najwyższej próby. – Trzeba o tym pamiętać, kiedy Niepodległa świętuje, a my – wspólnie świętując – przygotowujemy się do obchodów setnej rocznicy powrotu Górnego Śląska do Macierzy – dodał. Podkreślił, że walczyli o to również górnicy.

Metropolita katowicki nawiązał też do trwającego w Katowicach szczytu klimatycznego ONZ. – Należy dokładać starań, aby węgiel – to jedyne pierwotne źródło energii posiadane w wystarczającej ilości, które może naszemu krajowi zapewnić tak ważne bezpieczeństwo energetyczne – wykorzystywać w sposób racjonalny, nowoczesny, niezanieczyszczający środowiska, przy wykorzystaniu nowych technologii – zaapelował.

Wczoraj, dokładnie w dniu górniczego święta, w Brzeszczach odbyły się centralne uroczystości barbórkowe. Barbórka z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy i wicepremier Beaty Szydło rozpoczęła się od przemarszu górników wraz z gośćmi z kopalni do kościoła św. Urbana. Tam wszyscy uczestnicy barbórkowych obchodów wzięli udział w uroczystej mszy św. w intencji górników.

Po eucharystii nastąpiła akademii barbórkowa, która odbyła się w Powiatowym Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących nr 6 w Brzeszczach.

Warto przypomnieć, że Tauron odkupił nierentowną kopalnię w 2015 r. od Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zgodnie z planami PO-PSL miała być zamknięta, jednak rząd PiS ją uratował.

..... (M)

W Katowicach trwa szczyt klimatyczny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wydarzenie jest perfekcyjnie przygotowane i zorganizowane, w dodatku może przynieść przełomowe decyzje pozwalające na podjęcie konkretnych kroków zmierzających do ograniczenia niekorzystnych zmian klimatycznych. Mimo to totalna opozycja wykorzystuje nawet taką okazję, by atakować rząd PiS.

Andrzej Hola

Aktywiści i aktywistki Akcji Demokracji – znanej z protestów przeciw reformie sądownictwa i innym zmianom wprowadzanym przez rząd PiS – już w pierwszym dniu szczytu w Chorzowie zorganizowali happening „Klimat? Czar-no to widzę”. Skandowano hasła w stylu: „Nie oglądaj się na rząd – kup se panel – zrób se prąd!” czy „Przyszłość zielona – a nie zwęglona!” – co nawiązywało do powszechnego w UE dążenia do całkowitej dekarbonizacji. Piotr Cykowski, członek Akcji Demokracji, zaapelował do polityków o działania na rzecz przedstawienia Polski na tory energetyki odnawialnej – ze słońca i z wiatru. Zdaniem działaczy tej organizacji Polska to kraj uzależniony od węgla, którego „liderzy od lat robią bardzo niewiele, aby przedstawić krajową energetykę na przyjazne środowisku odnawialne źródła energii”. „Pokażemy politykom, że jest nadzieja na ratunek, jeśli już dziś podejmiemy decyzje, ograniczające zużycie węgla” – apelowali organizatorzy.

Apele te wspiera posłanka Nowoczesnej z naszego regionu Monika Rosa. – Uporczywa obrona węgla i technologii konwencjonalnej wytwarzania energii na węglu może dla niewprawnego obserwatora stanowić potwierdzenie istnienia jakiejś strategii czy polityki energetycznej kraju. Nic bardziej mylnego. Nie jest bowiem wysublimowaną strategią mierzenie się z tym, co pewne. Przy obecnym miksie energetycznym Polska nieuchronnie skazana jest na węgiel przez kolejne kilkadziesiąt lat! – alarmuje.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski przyznaje, że Polska staje przed kluczowym wyzwaniem – rozwojem sektora energetycznego w sposób gwarantujący pokrycie wzrastającego zapotrzebowania na energię, przy jednoczesnym ograniczeniu wpływu na środowisko. Jednak zdaniem polskich ekspertów przyjęte w Unii Euro-

PROTESTY NA SZCZYCIE

Apel opozycji na Barbórkę dość węgla



Terminator kontra węgiel

Na szczyt w Katowicach przybyło wielu polityków, w tym również mniejszej rangi, ale o znanych nazwiskach. Jest wśród nich Arnold Schwarzenegger, gwiazdor, były gubernator Kalifornii. Gdy prowadzący spotkanie prezydent COP Michał Kurtyka zapytał austriacko-amerykańskiego celebrytę, jakie miałby największe marzenie za 30 lat, Schwarzenegger odparł, że chciałby jako Terminator móc się przenieść w czasie i uniemożliwić początek wydobycia paliw kopalnych. Węgiel, gaz, ropa to jego zdaniem największe zło w historii ludzkości – choć akurat Kalifornia wzbogaciła się ogromnie na ropie i gazie. – Gdybyśmy nie zaczęli ich wydobycia, ale używali innych technologii, dzisiaj żylibyśmy w innym świecie – stwierdził Schwarzenegger.

(pa)

pejskiej rozwiązania dotyczące ograniczania emisji dwutlenku węgla są ułomne. Mało tego – prowadzą do spekulacji i nadużyć, za które płacą podatnicy i konsumenci energii.

– Uważamy, że redukcja emisji CO₂ powinna się dokonywać stopniowo oraz z uwzględnieniem kosztów ekonomicznych i społecznych. ME bierze udział w dyskusji, jesteśmy za przyjęciem umiarkowanego stanowiska – powiedział minister Tchórzewski, komentując politykę klimatyczną UE. Poinformował, że resort wprowadza ułatwienia dla przedsiębiorców, lokalnych społeczności i końcowych

odbiorców energii, m.in. wprowadzone rozwiązania dotyczące rynku mocy, wsparcie dla wysokosprawnej kogeneracji, stymulowanie rynku odnawialnych źródeł energii czy poprawę efektywności energetycznej. Bardzo ważny jest również rządowy program Czyste Powietrze, który pozwoli na ograniczenie dokuczliwej niskiej emisji. Jak poinformował minister środowiska Henryk Kowalczyk, to obecnie największy pod względem wartości – po programie Rodzina 500+ – rządowy program wieloletni, z nakładami w wysokości 10 mld zł rocznie w ciągu

WSZYSTKO O KLIMACIE

WYDARZENIE \ 12 grudnia o godz. 17 klub „GP” organizuje w Centrum im. św. Jana Pawła II w Gliwicach spotkanie otwarte z okazji COP24. Prelegenci to Stanisław Michalkiewicz, Craig Rucker, Marc Morano, dr Tomasz Teluk, prof. Jan Szyszko, online dr Walt Cunningham.

fot. mat. pras./d



ŚWIĄTECZNA KWESTA

RYBNIK \ Miasto zaprasza do centrum handlowego Focus Park i Auchan, gdzie do 21 grudnia będzie trwała kwesta na rzecz najuboższych rodzin z Rybnika. Pieniądze będą zbierać wolontariusze ze szkół średnich wyposażeni w mikołajkowe puszkę i czapki.

fot. mat. pras./d



Zdaniem protestujących działaczy Akcji Demokracji Polska to kraj za bardzo uzależniony od węgla | fot. Facebook/d

najbliższych 10 lat. Podkreślił też kompleksowość przedsięwzięcia, nastawionego zarówno na poprawę jakości powietrza, jak i podniesienie efektywności ogrzewania. Polski rząd cały czas podkreśla, że preferuje konkretne programy dające wymierne wyniki w ograniczaniu emisji szkodliwych gazów takich jak CO₂. Tymczasem mechanizmy przyjęte w UE nie zawsze spełniają podobne kryteria. Tak jest np. z certyfikatami CO₂. W 2009 r. Europol poinformował o rosnącej skali oszustw podatkowych, które w niektórych krajach mogą sięgać 90 proc. wartości wszystkich wymienianych emisji. Szacuje się, że trwające już od 2008 r. oszustwa podatkowe z certyfikatami CO₂ tylko do roku 2011 kosztowały kraje członkowskie UE co najmniej 5 mld euro. Teraz w centrum uwagi uczestników rynku stało pranie brudnych pieniędzy za pomocą certyfikatów CO₂ i spekulacyjne inwestycje pieniężne. Z końcem 2010 r. działalność

zakończyła główna amerykańska giełda emisji dwutlenku węgla Chicago Climate Exchange. Unia nadal trzyma się certyfikatów, choć nigdzie do końca się nie sprawdziły. Co prawda w 2011 r. po fali włamań do serwisów regionalnych ETS Komisja Europejska nakazała wstrzymanie działania systemu, ale tylko na tydzień w celu usunięcia problemów z bezpieczeństwem. Tym rynkiem można łatwo sterować. Jeśli urzędnicy z Brukseli uznają, że trzeba „przykręcić” śrubę trucicielom, to mogą emitować mniej certyfikatów. Dzięki temu jest to też pole do wielkiej spekulacji. Wiadomo, że UE chce być liderem w ograniczaniu CO₂. Oczywiście więc jest, że ceny certyfikatów powinny iść w górę – spekulanci to widzą i grają na wyżkę. Jeszcze w styczniu tego roku tona CO₂ w unijnym systemie handlu pozwoleniami na emisję (ETS) kosztowała 7–8 euro, by nagle skoczyć do 25–30 euro. Obecnie spadła, ale prognozuje się wzrost

w ciągu kilku miesięcy do poziomu 35 euro za tonę objętą uprawnieniami do emisji. Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polskie podejrzewa, że ktoś spekulował na ETS. Już zawiadomiła o swoich obawach europejskich nadzorców systemu. Zaproponowała też takie zmiany w systemie, które utrudniałyby spekulację – m. in. wyeliminowanie z rynku CO₂ instytucji finansowych. Biurokratyczna machina w UE działa jednak powoli i na razie nie widać, żeby ktoś spekulantom przeszkadzał. Tymczasem ceny energii idą w ślad za cenami certyfikatów. To może się odbić na kondycji wielu firm w Polsce. Przykładem są wahania kursu akcji Grupy Azoty, która jest potentatem na rynku, ale ze względu na energochłonną produkcję ma coraz większe koszty. Firmy energochłonne w polskim przemyśle jeszcze mocniej odczują skutki polityki UE w przyszłej dekadzie, kiedy to trafiać będzie do nich mniejsza pula darmowych uprawnień.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Od Czytelni do niepodległości



Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej – Zamku Książąt Sułkowskich zaprasza na wystawę czasową pt. „Niepodległa. Od Czytelni Polskiej do Rzeczypospolitej Polskiej”, która wpisuje się w uroczystości rocznicowe związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę. Na ekspozycji zaprezentowane zostały polonika z czasów austriackich, eksponaty związane z burzliwymi dziejami I wojny światowej oraz czasem przemian politycznych i oczekiwaniem na plebiscyt w 1920 r. To wyjątkowa okazja, by zobaczyć eksponaty ze zbiorów muzeum, które na co dzień nie są prezentowane na wystawie stałej. Ekspozycja została podzielona na trzy części tematyczne. W pierwszej można zapoznać się z polonikami pochodzącymi z czasów austriackich do 1914 r. Zaprezentowana została m.in. unikatowa mapa, na której można prześledzić dzieje Rzeczypospolitej w czasach rozbiorów. Kolejna część opowia-

da o czasie wielkiej wojny, gdy Bielsko i Biała stały się miastami szpitali wojskowych oraz uchodźców. Przy okazji przedstawienia szpitali wojskowych, po raz pierwszy została zaprezentowana sylwetka bielskiego lekarza i wybitnego chirurga dr. Eugeniusza Reacha, który był jednym z pionierów współczesnej chirurgii rekonstrukcyjnej. W ostatniej sali zwiedzający mogą się zapoznać z eksponatami związanymi z odzyskaniem niepodległości przez Polskę oraz przyłączeniem Bielska wraz ze Śląskiem Cieszyńskim do II RP. Została wyeksponowana m.in. oryginalna ulotka Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, która proklamowała 30 października przynależność Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski. Wystawa będzie otwarta dla zwiedzających do 23 czerwca 2019 r.

(M)

FILM

Józef Piłsudski i prawa wyborcze kobiet



Biblioteka w Żorach zaprasza 7 grudnia br. o godz. 18 na projekcję filmu „Siłaczki” opowiadającego historię walki o prawa wyborcze kobiet w Polsce. W ramach wydarzenia odbędzie się również spotkanie z jego twórcami. Po seansie zaplanowano rozmowę z gośćmi, co zapewne będzie ciekawym uzupełnieniem tego interesującego filmu historycznego. „Siłaczki” to fabularzowany film dokumentalny, opowiadający historię naszych prababek, których wysiłek, upór

i konsekwencja doprowadziły do podpisania przez Józefa Piłsudskiego dekretu o prawach wyborczych kobiet 28 listopada 1918 r. Pokazuje ich niełatwą walkę o dostęp do edukacji i pracy zarobkowej, zaangażowanie w odzyskanie niepodległości oraz niezłomność w szerzeniu idei wolnościowych i emancypacyjnych. Wydarzenie realizowane jest w ramach projektu „Klasa kobiet”.

(M)

Zawodniczki BKS poniosły pierwszą porażkę w swojej hali | fot. mat. pras./d

po 21 kolejkach mają na swoim koncie 10 zwycięstw i 11 porażek. Czerwono-niebiescy w Opolu nigdy jeszcze nie wygrali, dlatego ten ostatni triumf jest tym cenniejszy. Jednak za-
nim do niego doszło, Raków stoczył z OKS wyrównany bój. Pierwsza połowa nie przyniosła dogodnych sytuacji bram-
kowych. Oba zespoły czujnie grały w defensywie i nie po-
zwoliły rywalom na groźne akcje. Dopiero w 68. min ki-
bice zgromadzeni na stadionie w Opolu oglądali pierwszą
bramkę. Po dośrodkowaniu z prawej strony Petra Schwa-
rza piłka trafiła do Tomáša Petráška, a ten z najbliższej od-
ległości wpakował piłkę do siatki. Gospodarze próbowali
odpowiedzieć i byli bliscy wyrównania, kiedy główkował
jeden z zawodników OKS, ale znakomitą interwencją popi-
sał się Michał Gliwa. Pięć minut przed końcem regulami-
nowego czasu gry w polu karnym faulowany był Szymon
Lewicki, a sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki ustawionej
na 11. m podszedł Petr Schwarz. Czech mocnym strzałem
pod poprzeczkę nie dał szans golkiperowi Odry. Przed Ra-
kowem jeszcze jeden piłkarski akcent – w czwartek zmie-
rzy się w 1/8 Pucharu Polski w Suwałkach z tamtejszymi
Wigrami.

Środa
05/12/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SPOŁECZEŃSTWO DZIŚ ŚWIATOWY DZIEŃ WOLONTARIUSZA

Wciąż przybywa wolontariuszy



W tym roku w olimpiadzie w naszym regionie wzięło udział ponad 2,6 tys. młodych osób, które realizują łącznie 400 projektów społecznych
| fot. Zwolnieni z Teorii/d

Młodzież coraz częściej zaczyna wybierać wolontariat. Rezygnuje ze spędzania czasu przed komputerem czy telewizorem i chce dać swój czas innym. Dowiodła tego tegoroczna edycja olimpiady Zwolnieni z Teorii, która zgromadziła rekordową liczbę uczestników z Mazowsza.

Anna Gębalska-Berekets

Zwolnieni z Teorii to olimpiada, której celem jest zwiększenie aktywności społecznej wśród młodych ludzi. Wyzwaniem jest zrobienie własnego projektu społecznego. W tym roku, w 5. już edycji wzięło udział 14 tys. uczestników. Patronat nad tegoroczną odsłoną objął prezydent RP Andrzej Duda. Młodzi ludzie organizują pokazy mody w maseczkach antysmogowych, angażują seniorów do nauki obsługi urządzeń mobilnych, pomagają ludziom potrzebującym i bezdomnym zwierzętom.

– To pokazuje, że młodzież nie tylko coraz chętniej wykonuje pracę społeczną, ale jest w niej także bardzo kreatywna. Cieszy mnie, że w tym roku rekordowa liczba uczniów zaangażowała się w zmienianie świata na lepsze – mówi Paula Bruszevska, prezes fundacji organizującej olimpiadę Zwolnieni z Teorii.

Organizatorom zależy na tym, by wolontariat nie kojarzył się młodym ludziom z działaniem odtwórczym, ale z szukaniem wyzwań i kreatywnym tworzeniem rozwiązań.

Z badań dostępnych chociażby na stronie Regionalnego Centrum Wolontariatu w Katowicach wynika, że młodzi ludzie angażują się w działania dobroczynne, np. w szkolnych klubach. Najczęściej młodzież identyfikuje wolontariat z pomocą innym (87,5 proc.), z nabywaniem doświadczenia (48,8 proc.) oraz z ciekawym spędzaniem wolnego czasu (47,5 proc.).

W tym roku w olimpiadzie w naszym regionie wzięło udział ponad 2,6 tys. młodych osób, które reali-

zują łącznie 400 projektów społecznych. Najwięcej z nich pochodzi z Warszawy, Płocka, Siedlec, Otwocka, Gostynina, Ostrołęki, Piaseczna, Mińska Mazowieckiego, Garwolina, Góry Kalwarii i Wyszkowa. Największą grupę mazowieckich młodych wolontariuszy stanowią 16 i 17-latkowie.

Mazowiecka młodzież organizuje m.in. takie projekty, jak: „Wołyń – jak było naprawdę?” (wydarzenie publiczne przybliżające rzeź wołyńską, historia świadka zdarzeń); „Olabogababciu” (kampania społeczna ostrzegająca przed wyłudzeniami metodą na wnuczka wśród osób starszych); „Pierwsza pomoc medyczna” (popularyzacja noszenia identyfikatorów osobowościowych przy sobie w razie wypadku); „Face to face. Godzinka dla malucha” (spotkania z dziećmi o budowaniu więzi międzyludzkich w dobie mediów cyfrowych).

Finał olimpiady zaplanowany został na kwiecień 2019 r.

Z dodatkowymi informacjami na temat projektu można się zapoznać na stronie internetowej www.zwolnienizteorii.pl.

E-ZWOLNIENIA

Papier odszedł do lamusa

Jak informuje Piotr Olewiński, regionalny rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych województwa mazowieckiego, w pierwszym dniu obowiązywania elektronicznych zwolnień lekarskich w całej Polsce wystawiono ich 151 tys., z czego 22 354 w województwie mazowieckim. 3 grudnia był pierwszym dniem roboczym obowiązywania wyłącznie elektronicznych zwolnień lekarskich. Tego dnia system przyjmował nawet 17 zwolnień na sekundę, a we wtorek odnotowano ich już nawet 19. A jak sytuacja wyglądała na Mazowszu? Z 22 354 zwolnień trzy warszawskie oddziały ZUS przyjęły tego dnia ponad 15 tys. e-zwolnień, płocki oddział 3302, radomski 2039, a siedlecki 1964. Jak podkreśla Piotr Olewiński, posiadacze wolniejszych i mniej stabilnych połączeń internetowych mogli odczuć w pewnym momencie spowolnienie działa-

nia Platformy Usług Elektronicznych ZUS. Powodem była ogromna liczba zalogowanych lekarzy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwiększył wtedy przepustowość łączy, dzięki temu utrzymano stabilność działania systemu. Zdarzyły się także zwolnienia papierowe, które zgodnie z obowiązującymi przepisami nie powinny być już używane. ZUS przyjął ich 161, z czego na Mazowszu tylko 16 – 5 w oddziałach warszawskich, 8 w płockim i 3 w radomskim. Lekarze, którzy je wystawili, będą musieli to wytłumaczyć pracownikom ZUS. Jak mówi Piotr Olewiński, pracownicy ZUS będą też w kontakcie z pracodawcami, do których mogą wpłynąć pojedyncze zwolnienia papierowe, tak by każdy pracownik uprawniony do świadczenia chorobowego otrzymał je na czas. Wszelkie wątpliwości związane z e-zwolnieniami można rozwiązać, kontaktując się z Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS (22 560 16 00), które jest czynne w godz. 6–22.

(nkk/mat. pras.)



DODATEK MAZOWIECKI

TARGÓWEK POPŁYNAŁ

AWARIA \ Wczoraj ul. Krakusa i Wysockiego na warszawskim Targówku dosłownie płynęły. Jednak nie było to spowodowane intensywnymi opadami deszczu. Ulicami płynęła brudna woda z domieszką substancji ropochłonnej. Jak informowała straż pożarna, podczas prac ziemnych doszło do uszkodzenia rury kanalizacyjnej. Na miejscu pracowały straż pożarna i służby miejskie zabezpieczające teren.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

1946 R.



Kamienica przy ul. Pańskiej 97 zburzona w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Tak ginęła ulica Pańska

W 1945 r. na Pańskiej (ulica biegła między Wielką a Towarową) istniało 57 kamienic. 48 spośród ocalałych domów spłonęło całkowicie bądź też były to obiekty jedynie częściowo spalone lub uszkodzone. Budynki te można było wyremontować po uprzednim

zabezpieczeniu. Dziś na Pańskiej znajduje się tylko siedem przedwojennych domów (z budynkiem Ubezpieczalni Społecznej nr 1 zlokalizowanym na rogu ul. Pańskiej i Mariańskiej włącznie). To szokujące zestawienie daje pojęcie o rozmiarach powojennego miastobójstwa, przypisywanego w czasach PRL nie-

mieckim nazistom. Fundusze wypłacane firmom budowlanym wybierającym na masową skalę XIX-wieczną Warszawę mogły zostać przeznaczone na wstępne konstrukcyjne zabezpieczenia spalonych czynszówek, oczekujących w kolejności na remonty. W dokumentach Biura Odbudowy Stolicy (BOS) pod pojęciem

„zabezpieczanie” rozumiano jednak burzenie. Adnotacja widniejąca pod kolejnymi zdjęciami spalonych kamienic: „dom zabezpieczono” oznaczała, że dom rozebrano. Trzypiętrowa kamienica przy ul. Pańskiej 97 o bogato zdobionej fasadzie powstała w końcu XIX stulecia. Likwidatorzy miasta z Wydziału Urbanistyki BOS zlecili jej wyburzenie w 1946 r. Przetrwał sąsiedni dom (nr 99), który uniknął pożaru w 1944 r.

(js)

2018 R.



To samo miejsce dziś | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYWIAD

Nadszedł czas na działanie młodych ludzi

Dziś obchodzimy Międzynarodowy Dzień Wolontariusza ustanowiony przez ONZ. To okazja, by podziękować tym, którzy bezinteresownie pomagają innym. O zaangażowaniu młodych ludzi w wolontariat oraz wzroście aktywności społecznej wśród młodzieży z PAULĄ BRUSZEWSKĄ, prezes fundacji Social Wolves, organizującej olimpiadę Zwolnieni z Teorii, rozmawia ANNA GĘBALSKA-BEREKETS.



Paula Bruszevska, prezes fundacji Social Wolves | fot. Zwolnieni z Teorii/d

Czy w Pani ocenie młodzi ludzie chętnie podejmują się działań w wolontariacie?

Dla młodych Polaków wolontariat nie jest standardowym zajęciem, ani w szkole, ani poza nią. Jednocześnie przejmują się swoim otoczeniem i chcą mieć wpływ na swoją rzeczywistość, chcą sami ją kreować. Nie postrzegają jednak wolontariatu jako takiej możliwości, gdyż często wymaga to od nich wy-

konania prostych czynności (bez własnej inicjatywy czy kreatywnego myślenia), co z kolei nie daje tego kluczowego dla młodych poczucia wpływu.

Co mogą robić i jakie są dla nich przestrzenie do działań w tym kierunku?

Własny projekt społeczny robiony w zespole pozwala młodym mieć realny wpływ na ich świat. Często jest to pierwszy

**\\ Młodzi ludzie czują, że aby osiągnąć satysfakcję w życiu i spełnić się zawodowo, nie wystarczy mieć dobre oceny w szkole. Często jednak nie wiedzą, że zrobienie własnego projektu społecznego jest świetną drogą, by zdobyć kompetencje kluczowe dla takiego sukcesu – mówi Paula Bruszevska **

raz w życiu. Wychodzą ze swojej inicjatywą poza mury szkolne i są pod dużym wrażeniem, jak znaczący wpływ mogą mieć na swoje otoczenie: organizują miejski piknik naukowy, własny bieg charytatywny, szkolą seniorów z zakupów online, promują swoje pasje, takie jak czytelnictwo, teatr czy muzyka. A przy tym uczą się kluczowych kompetencji przyszłości, których nie da się nauczyć w sali szkolnej:

przedsiębiorczości, zarządzania projektami, szukania rozwiązań nietypowych problemów.

Jak można zachęcić młodych ludzi, by chcieli się włączyć w działania wolontariatu, by wstali z kanapy, porzucili smartfony?

Młodzi ludzie czują, że aby osiągnąć satysfakcję w życiu i spełnić się zawodowo, nie wystarczy mieć dobre oceny

w szkole. Często jednak nie wiedzą, że zrobienie własnego projektu społecznego jest świetną drogą, by zdobyć kompetencje kluczowe dla takiego sukcesu. Choć w projekcie społecznym nie otrzymują wynagrodzenia, zyskują realne doświadczenie, którym mogą się pochwalić na rynku zatrudnienia i jeszcze w liceum mogą spróbować pracy, w której sobie siebie wyobrażają – czy to przyjmując określoną rolę w projekcie (np. kierownika, grafika, prawnika), czy, zdobywszy już doświadczenie projektowe, aplikując na taki staż.

Czy możemy mówić o wzroście aktywności społecznej wśród młodych ludzi?

Uczniowie szkół średnich z dużą pasją i satysfakcją organizują projekty społeczne w ramach Zwolnionych z Teorii – w tym roku rekordowo wielu z nich, jak na naszą pięcioletnią działalność, rozpoczęło swoje inicjatywy. W swoich środowiskach walczą ze smogiem, zachęcają do odejścia od używania plastiku, podnoszą samoocenę swoich rówieśników czy pomagają świadomie wybrać kierunek studiów. Tego typu aktywność, czyli własny projekt społeczny, zdecydowanie przybiera na popularności.



ZMARŁA W CHŁODNI NA OWOCE

POLICJA \ W Konarach w okolicach Warki w chłodni na owoce doszło do tragedii. Przebywająca tam 63-letnia kobieta udusiła się. Poszkodowana w chłodni spędziła ok. godziny. Przybyli na miejsce strażacy podjęli próbę reanimacji, ale bezskuteczną.

fot. mat. pras./d



JEST NOWY STAROSTA SIEDLECKI

WYBORY \ Stosunkiem głosów 21 do 14 walkę o fotel starosty siedleckiego wygrał Karol Tchórzewski z Prawa i Sprawiedliwości. Jego konkurentem był dotychczasowy starosta Dariusz Stopa z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

fot. mat. pras./d



a Polska

OSTROŁĘKA

Milionowe zaskoczenie na budowie mostu

W Ostrołęce trwa remont starego mostu na Narwi w ciągu drogi krajowej nr 61. Jednak okazuje się, że jego remont będzie droższy, niż się tego spodziewano. A wszystko przez to, że wykonawca odkrył, iż filary w moście nie są zbrojone, a są to jedynie betonowe odlewy. Proponuje on, aby ze względu na bezpieczeństwo

zamienić konstrukcję ustroju nośnego z betonu sprężonego w konstrukcję zespoloną, w której dźwigary będą stalowe, a nie żelbetowe. Potwierdzają to również wykonawcy niezależni oraz inżynier kontraktu. Taka zmiana spowoduje, że do budowy mostu trzeba będzie dopłacić ok. 5,1 mln zł. Początkowe koszty budowy mia-

ły wynieść 20 mln zł. Jednak dzięki takiej zmianie bez obaw przez most będą mogły przejeżdżać nawet pojazdy 40-tonowe. Przypomnijmy, że pierwsze prace budowlane w tym miejscu rozpoczęły się w lutym br. Obecnie kierownicy poruszają się po moście tymczasowym.

..... (oprac. nkk)

REGION

Odptyw firm z Radomia

Jak informuje Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, w Radomiu ubywa podmiotów gospodarczych. Mniejsze firmy często przenoszą się do okolicznych gmin, większe do Warszawy. Jednak trzeba przyznać, że Radom tak jak i Ostrołęka może się pochwalić najwyższym wśród miast subregionu

mazowieckiego wskaźnikiem liczby podmiotów gospodarczych na tysiąc mieszkańców. W ub.r. w mieście było zarejestrowanych 24,5 tys. firm. Czyli na tysiąc mieszkańców przypadało 114 podmiotów. Najwięcej z nich było w takich branżach jak handel, budownictwo czy przetwórstwo przemysłowe.

Należy jednak zauważyć, że radomskie firmy nie tylko przenoszą się do Warszawy, ale do miasta nad Mleczną napływają też przedsiębiorstwa właśnie ze stolicy. Z badań wynika, że mobilność cechuje najczęściej nowe firmy. Najchętniej zmieniają adres przedsiębiorstwa działające na rynku krócej niż pięć lat. W ostatnich latach wciąż jednak mniej rejestruje się nowych firm, niż wyrejestrowuje starszych.

..... (oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

FOLK



fot. mat. pras./d

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Putumayo z Kolumbii

Podczas koncertu będzie można zarówno usłyszeć znane utwory grupy Putumayo, jak i wyruszyć w spontaniczną podróż dźwiękową. Muzycy za sprawą dźwięków fletów, bębnow, gitar i charango przeniosą słuchaczy do amazońskiej puszczy, przywołując szum rzeki i wodospadów czy głosy różnych gatunków ptaków i zwierząt. To już drugi występ grupy w SDK. Bilet: 35 zł. Środa, 5 grudnia, godz. 19, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

Mikołaje ze spinaczy

Kreatywne zajęcia dla dzieci z rodzicami. Uczestnicy warsztatów będą się bawili i tworzyli z drewnianych klamerek do bielizny małe mikołaje oraz inne postacie nawiązujące do świąt Bożego Narodzenia. Potrzebne będą: pędzle, kredki, mazaki, a przede wszystkim wyobraźnia. Wstęp wolny, rezerwacja miejsc online lub w DK Kadr. Czwartek, 6 grudnia, godz. 17, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d

FILM



fot. mat. pras./d

Ojcowie niepodległości

Spotkanie poświęcone promocji serii albumów pt. „Ojcowie niepodległości”. Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, Ignacy Jan Paderewski, Wojciech Korfanty, Ignacy Daszyński – każdemu z nich Instytut Pamięci Narodowej poświęca album. Na tysiącach fotografii można zobaczyć nie tylko ich, ale całe pokolenie Niepodległej. Środa, 5 grudnia, godz. 17, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Kielce 1914

Wejście strzelców Józefa Piłsudskiego do Kielc w 1914 r. Obraz Stanisława Kaczora-Batowskiego znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach. Na tej podstawie powstał film. Scenariusz i reżyseria: Marek Brodzki. Po projekcji odbędzie się wykład historyka. Wstęp wolny. Czwartek, 6 grudnia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

CHARYTATYWNE



fot. mat. pras./d

REKODZIEŁO



fot. mat. pras./d

Wolontariat dla kultury

Służewski Dom Kultury to miejsce integracji społecznej w zakresie kultury, ekologii i rekreacji, położone w parku przy Potoku Służewieckim. Pracownicy SDK zapraszają osoby chcące włączyć się we wspólne działania pracowni edukacyjnych, wydarzenia kulturalne oraz planowanie form spędzania czasu wolnego dla mieszkańców. Środa, 5 grudnia, godz. 17, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

Zrób świątecznego łosia

Warsztat manualny poświęcony robieniu ozdób świątecznych. Mąka, wikol, sok z cytryny, gliceryna, oliwka – to przepis na niezwykle efektowną i plastyczną masę porcelanową. Uczestnicy zajęć wyrobiją ją, a następnie wytną i ozdobią porcelanowe łosie, renifery oraz dziki. Wstęp wolny, zapisy pod nr tel. (22) 835 54 44. Czwartek, 6 grudnia, godz. 18.30, Bielański Ośrodek Kultury, ul. Estrady 112, Warszawa



KOMPROMITACJA NAFCIARZY

PIŁKA NOŻNA \ W fatalnym stylu Wisła Płock żegna się z Pucharem Polski. Nafciarze polegli w meczu z I-ligową Puszczą Niepołomice, która wyszła na prowadzenie już w 12. min po strzale Marcina Orłowskiego. W drugiej połowie trafili jeszcze Łukasz Szczepaniak (73.) i Hubert Tomalski (90.). Bramkę dla Wisły zdobył w 80. min Patryk Sępiński.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Do tej pory
legioniści
tylko jeden raz
w historii mierzyli
się z Chrobrym.
W 1980 r. oba
kluby spotkały
się w półfinale
Pucharu Polski,
a Legia wygrała
4:0 po golach
Adama Topolskiego,
Krzysztofa
Adamczyka,
Janusza Barana
i Marka Kusto



W 1/16 finału Pucharu Polski Legia wyeliminowała Piast Gliwice | fot. Piotr Kucza/400mm

To ma być formalność

Legioniści myślą już o starciu z Lechią, ale po drodze muszą pokonać mniejszą przeszkodę. Jest nią Chrobry Głogów, z którym zmierzą się w 1/8 finału Pucharu Polski. Zwycięstwo z 14. drużyną I ligi ma być dla podopiecznych Ricarda Sá Pinto formalnością.

Małgorzata Chłopaś

Dla Chrobrego mecz z Legią to z kolei święto. – To świetna promocja dla klubu i miasta, a dla piłkarzy szansa pokazania się – stwierdził w rozmowie z PAP dyrektor klubu Zbigniew Prejs. Chrobry mógł mieć w 1/8 łatwiej, bo początkowo trafił na innego I-ligowca, Wigry Suwałki. Dopiero w powtórcie los przydzielił głogowianom mistrzów Polski. O rozczerowaniu nie ma jednak mowy. – Medialnie i finansowo na meczu z Legią zyskamy tyle samo, a może nawet więcej, niż gdybyśmy grali z Wigrami i awansowali – tłumaczy Prejs.

Sportowo obie drużyny dzieli przepaść. Chrobry nie radzi sobie nawet w I lidze. Piłkarze Grzegorza Nicińskiego mają za sobą pięć porażek z rzędu i zjechali na 14. miejsce w tabeli. Od strefy spadkowej dzieli ich tylko punkt. Dobry mecz w PP może więc pomóc głogowianom. – Może będzie to spotkanie, które poprawi nastroje przed przerwą zimową? Musimy zagrać drużynowo i dobrze taktycznie. Nikt awansu nie oczekuje, ale chcemy pokazać się z dobrej strony i udowodnić, że jako klub się rozwijamy – tłumaczy dyrektor Chrobrego.

Kłopotem klubu z Głogowa jest najgorsza ofensywa w I lidze. Drużyna w całej rundzie jesien-

nej zdobyła tylko 14 bramek. Cztery z nich strzelił Damian Kowalczyk. Zespół Nicińskiego nie ma kim straszyć Legii, a Ricardo Sá Pinto może sięgnąć po takich zawodników, jak Carlitos czy Cafú. Mimo to nikt w Chrobrym nie podda się przed pierwszym gwizdkiem. – Może uda się nam sprawić sensację? My nie musimy wygrać, ale możemy. Będzie to arcytrudne, ale nasi zawodnicy nie mają nic do stracenia, a może to być punkt zwrotny w ich karierze – marzy Prejs.

Niewykluczone, że przed ważnym ligowym meczem z Lechią Sá Pinto zdecyduje się w Głogowie na kilka zmian w składzie. Wielkich szans na grę nie ma jednak Arkadiusz Malarz, który podpadł Portugalczykowi przed ostatnim meczem z Koroną. Piłkarz, który w hierarchii golkeeperów spadł w Legii na czwarte miejsce, wylał swój żal na Twitterze. „Trzy miesiące, trzy pozycje w dół w hierarchii. Nie dam się zniszczyć, chociaż boli k...sko” – napisał. To na dobre rozeźliło Sá Pinto. – Jestem rozczarowany jego postawą, taki wpis przed trudnym spotkaniem mógł mieć niekorzystny wpływ na drużynę – skwitował.

CHROBRY – LEGIA

środa godz. 20:30,
Polsat Sport

PIŁKA NOŻNA

Przybył do Głogowa

Jarosław Przybył został wyznaczony do sędziowania meczu 1/8 finału Pucharu Polski pomiędzy Chrobrym Głogów i Legią Warszawa. W tym sezonie Przybył prowadził trzy spotkania Legii: wygrane 1:0 ze Śląskiem Wrocław oraz przegrane 1:3 z Zagłębiem Lubin i 1:4 z Wisłą Płock.

SIATKÓWKA

Setny mecz od reaktywacji

W sobotę wyjątkowy mecz rozegrają siatkarze Legii Warszawa. Będzie to setne spotkanie od momentu reaktywowania tej sekcji Wojskowych. „Z tej okazji zapraszamy Was na mecz z AZS (godz. 18, ul. Niegocińska 2a). Niech jubileusz będzie świętem na parkiecie

i trybunach!” – zapraszają władze klubu.

MOS Wola kontra Huragan

W sobotę 8.12 o godz. 18 MOS Wola Warszawa podejmie MUKS Huragan Wołomin w ramach rozgrywek siatkarskiej II ligi. Spotkanie odbędzie się w hali przy ul. Rogalińskiej 2. Zapowiada się wyrównana rywalizacja i wiele emocji, bo oba zespoły sąsiadują ze sobą w tabeli. Wstęp wolny.

MODELARSTWO

Wolski Piknik Lotniczy

9 grudnia w hali sportowej Reduta (ul. Redutowa 37) odbędzie się pierwszy Modelarski Wolski Piknik Lotniczy. Temat przewodni imprezy to 100-lecie polskiego lotnictwa wojskowego. Piknik odbędzie się w godz. 11–17.

PIŁKA NOŻNA

Zima poza strefą spadkową

Piłkarze Pogoni Siedlce w nieco lepszych nastrojach wyjadą na zimowe urlopy. Pogoń, po jednobramkowym zwycięstwie nad Rozwojem Katowice, wydostała się ze strefy spadkowej II ligi. Podopieczni Marcina Prasola będą trenowali do połowy grudnia.

W ostatnim spotkaniu przed zimową przerwą w grze Pogoni nie widać było fajerwerków, ale tego dnia i tak najniższe były trzy punkty. Prasol, chcąc wstrząsnąć drużyną, wymienił ponad połowę składu w porównaniu z kadrami, która zagrała w zremisowanym 1:1 meczu w Elblągu. Co równie ważne, do składu wrócił najlepszy strzelec zespołu Adrian Paluchowski, który musiał pauzować z powodu żółtych kartek. „Paluch” to w tej rundzie piłkarz niezastąpiony, strzelił 11 z 28 bramek zdobytych przez siedlczan. W spotkaniu z Rozwojem również miał znakomitą okazję, ale powstrzymał go bramkarz Bartosz Soliński. Tym razem trzy punkty zapewnił Pogoni Kamil Walków, który dobił piłkę do pustej siatki po nieudanej przewrotce Paluchowskiego. Pogoń kończy rundę jesienną na 14. miejscu, a przed działaczami trudne zadanie odpowiedniego wzmocnienia zespołu przed rundą wiosenną. Wiadomo już, że siedlczanie wrócą do zajęć 10 stycznia i rozegrają osiem sparingów. Ich rywalami będą: Wisła Płock, Victoria Sulejów, Olimpia Zambrów, Unia Skierdziejewice, Motor Lublin, Legia II Warszawa, Swit Nowy Dwór Mazowiecki i Legionovia Legionowo.

(paw)